INDEKS 352624 | ISSN 0208-4333

SBP
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

4/2018

BIBLIOTEKARZ

Marta Mejzner
„Patrimonium" – dziedzictwo kulturowe online

Elżbieta Stefańczyk
Rozmowa z prof. dr hab. Anną Żbikowską-Migoń i prof. dr hab. Martą Skalską-Zlat

Iwona Kaczmarek
Działalność Jana Augustyniaka w łódzkich strukturach Związku Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w latach 1918-1968

Sylwia Czub-Kiełczewska
Czy biblioteki mogą być zwolnione z obowiązków wynikających z RODO?

1% dla SBP

kaPITalny wybór!

Czy warto przekazać 1% swojego podatku tam, gdzie ma szansę pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek i bibliotekarzy?

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma przywilej być w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. A jest w tym gronie nieprzypadkowo – to dzięki Wam zawód bibliotekarza i działalność Stowarzyszenia są postrzegane jako szlachetna służba społeczeństwu. Oddając 1% podatku SBP macie pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pożyteczne cele. 1% przekazany nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w Waszej pracy!

Aby przekazać 1% podatku SBP wystarczy w rubryce 124 formularza PIT wpisać nr KRS: 00000 81477

W portalu sbp.pl będziemy informować o wpływach w ramach akcji 1%. Tam także znajdziecie informacje o sposobie wykorzystania środków i pełne sprawozdanie na ten temat.

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY
Marta Mejzner: „Patrimonium" – dziedzictwo kulturowe online – 4
Urszula Zaborska: Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku – 8
Iwona Kaczmarek: Działalność Jana Augustyniaka w łódzkich strukturach Związku Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w latach 1918-1968 – 15

WYWIADY
Rozmowa z prof. dr hab. Anną Żbikowską-Migoń i prof. dr hab. Martą Skalską-Zlat (Elżbieta Stefańczyk) – 23

O BIBLIOTEKACH W PRASIE
Joseph Conrad 24h na dobę... (Iwona Joć–Adamkowicz, Grzegorz Grzenkowicz) – 29

SPRAWOZDANIA I RELACJE
O mówieniu, o czytaniu, o pisaniu w bibliotece (Edyta Antoniak-Kiedos) – 32

PRAWO BIBLIOTECZNE
Powołania i odwołania dyrektorów bibliotek (w świetle orzecznictwa) (Rafał Golat) – 35

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA. DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA
Czy biblioteki mogą być zwolnione z obowiązków wynikających z RODO? (Sylwia Czub-Kiełczewska) – 38

Z ŻAŁOBNEJ KARTY
Zofia Bastgen-Hierowska (Marek Dubiński) – 40

Z ŻYCIA SBP
Konkurs na Plakat Tygodnia Bibliotek 2018 • Patronaty SBP • Warsztaty introligatorskie SBP (Marzena Przybysz) – 41

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 42

W KILKU SŁOWACH – 22, 37, 42

W Powidzy groźny incydent. Incydent? (rYt) – 34

Jaki stres w bibliotece? (tekst sponsorowany) – 43

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES
Marta Mejzner: „Patrimonium" – Cultural Heritage Online – 4
Urszula Zaborska: Bibliography of the History of the West and East Pomerania and the Baltic Countries – 8
Iwona Kaczmarek: Jan Augustyniak's Work in the Łódź Structures of Polish Librarians Union and Polish Librarians Association in the Years 1918-1968 – 15

INTERVIEWS
Interview with Prof. Anna Żbikowska-Migoń and Prof. Marta Skalska-Zlat (Elżbieta Stefańczyk) – 23

ON LIBRARIES IN THE PRESS
Joseph Conrad 24 Hours a Day ... (Iwona Joć-Adamkowicz, Grzegorz Grzenkowicz) – 29

EVENTS AND REPORTS
On Speaking, Reading and Writing in a Library (Edyta Antoniak-Kiedos) – 32

LIBRARY LAW
Appointments and Dismissals of Library Directors (in the Light of Jurisprudence) (Rafał Golat) – 35

PERSONAL DATA PROTECTION IN LIBRARIANS' WORK
EXPERIENCE AND PRACTICE
Can Libraries be Exempted from Obligations Arising from GDPR? (Sylwia Czub-Kiełczewska) – 38

OBITUARIES
Zofia Bastgen-Hierowska (Marek Dubiński) – 40

FROM THE PLA
Competition for the Poster of Libraries Week 2018 • The PLA Patronages • The PLA Bookbinding Workshops (Marzena Przybysz) – 41

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 42

IN A NUTSHELL – 22, 37, 42

Serious Incident in Powidz. Incident? (rYt) – 34

What Stress in a Library? –43

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

W kwietniowym numerze „Bibliotekarza" prezentujemy artykuły odnoszące się do tematów ważnych i aktualnych dla środowiska bibliotekarskiego. Pierwszy tekst *„Patrimonium" - dziedzictwo kulturowe online* autorstwa Marty Mejzner z Biblioteki Narodowej przedstawia realizowany od 2017 r. wspólny projekt Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej „Patrimonium – digitalizacja i udostępnienie polskiego dziedzictwa narodowego ze zbiorów Biblioteki Narodowej oraz Biblioteki Jagiellońskiej". Projekt będzie realizowany przez 3 lata i jego rezultatem będzie utworzenie, do 2020 r.., ponad 1 mln obiektów, do których wygasły prawa autorskie. Obiekty te będą dostępne za pośrednictwem Cyfrowej Biblioteki Narodowej POLONA. Drugi artykuł *Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku* Urszuli Zaborskiej z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu opisuje prowadzone od 60 lat prace nad Bibliografią... Autorka jest doświadczonym bibliografem, posiada bogaty dorobek zawodowy w tym zakresie, którym dzieli się z Czytelnikami. Trzeci artykuł Iwony Kaczmarek z Biblioteki Geograficznej Uniwersytetu Łódzkiego *Działalność Jana Augustyniaka w łódzkich strukturach Związku Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich w latach 1918-1968* nawiązuje do ubiegłorocznego jubileuszu 100-lecia SBP. Autorka prezentuje działalność Jana Augustyniaka, bibliotekarza, dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, aktywnego członka najstarszej organizacji bibliotekarskiej. Tekst omawia rolę J. Augustyniaka w historii ZBP i SBP w Łodzi i regionie. W dziale „Wywiady" przedstawiamy interesującą rozmowę z prof. dr hab. Anną Żbikowską-Migoń i prof. dr hab. Martą Skalską-Zlat, redaktorkami *Encyklopedii książki.* Publikacja ukazała się w ubiegłym roku, tj. 46 lat po opublikowaniu *Encyklopedii wiedzy o książce*. Rozmowa pokazuje organizację i przebieg prac nad encyklopedią, prace zespołu, ale także determinację obu Pań, aby pokonując trudności doprowadzić do publikacji *Encyklopedii...*

W dziale „Prawo biblioteczne" proponujemy tekst Rafała Golata *Powołania i odwołania dyrektorów bibliotek*, a w dziale „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka" artykuł Sylwii Czub-Kiełczewskiej *Czy biblioteki mogą być zwolnione z obowiązków wynikających z RODO*?. Natomiast w kolejnych stałych rubrykach „O bibliotekach w prasie", „Sprawozdania i relacje", „W kilku słowach", „Z życia SBP" informacje bieżące, relacje z konferencji oraz ważnych wydarzeń. Kwietniowy numer „Bibliotekarza" kończą „Postaktualia" Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefaniczyk

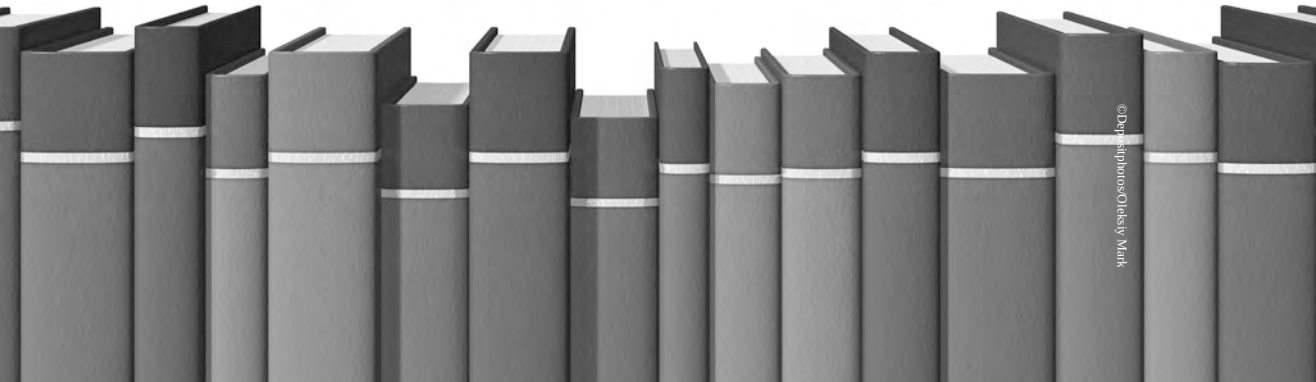
©Depositphotos/Oleksiy Mark

Marta Mejzner

„Patrimonium” dziedzictwo kulturowe online

IDEA

Jednym z istotnych celów nowoczesnych instytucji kultury jest nie tylko ochrona dziedzictwa narodowego, ale także zapewnienie powszechnego dostępu do jego najbardziej wartościowych zasobów. Niewątpliwie najlepszym obecnie sposobem realizacji tych założeń jest wytwarzanie wysokiej jakości cyfrowych reprodukcji obiektów i umożliwienie powszechnego korzystania z nich. Zapewnienie szerokiego i bezpłatnego dostępu do najcenniejszych i najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego przyświecało podjętej w 2017 r. przez Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Jagiellońską realizacji 3-letniego projektu „Patrimonium – digitalizacja i udostępnienie polskiego dziedzictwa narodowego ze zbiorów Biblioteki Narodowej oraz Biblioteki Jagiellońskiej”. Dzięki dofinansowaniu projektu z funduszy europejskich, w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, do 2020 r. zostaną utworzone kopie cyfrowe ponad miliona obiektów, do których wygasły prawa autorskie. Będą one udostępnione za pośrednictwem Cyfrowej Biblioteki Narodowej POLONA.

Kolaż z obiektów zdigitalizowanych w ramach „Patrimonium” wraz z logotypem projektu
Fot.: Autorka

PONAD MILION ZDIGITALIZOWANYCH ZBIORÓW

„Patrimonium” to projekt łączący unikatowe w skali kraju kolekcje narodowej książnicy oraz najstarszej uniwersyteckiej biblioteki w Polsce. Wyjątkowa wartość historyczna tych zbiorów i ich ważne miejsce w kulturze sprawiły, że stanowią one trzon Narodowego Zasobu Bibliotecznego i – zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 lipca 2012 r. – podlegają szczególnej ochronie konserwatorskiej. Proces digitalizacji obiektów ze zbiorów obu instytucji pozwoli na sukcesywne wycofywanie z użytkowania bezcennych oryginałów na rzecz kopii cyfrowych.

Projekt „Patrimonium" zakłada poddanie cyfryzacji 652 tys. jednostek pochodzących z zasobów Biblioteki Narodowej oraz prawie 349 tys. obiektów z Biblioteki Jagiellońskiej. Największą grupę stanowią zbiory czasopiśmiennicze, które ze względu na technologię produkcji papieru w XIX i XX w. ulegają powolnej degradacji. Do digitalizacji wytypowane zostały wydawane od 1801 do 1948 r. periodyki (także gazety). Znajdują się wśród nich: liczne czasopisma Królestwa Kongresowego (np. bibliofilski komplet „Rocznika Woyskowego Królestwa Polskiego"), czasopisma powstania styczniowego (w tym cenna kolekcja tajnych czasopism z lat 1861-1864 i XIX-wieczne czasopisma emigracyjne), rzadkie komplety czasopism socjalistycznych (m.in. „Przedświt"), starannie skompletowane czasopiśmiennictwo rolnicze XIX stulecia oraz duży zbiór prasy polonijnej. Wysokiej jakości cyfrowe kopie tych obiektów są gwarancją ich właściwego zarchiwizowania, zabezpieczenia i udostępnienia wśród szerokiego grona odbiorców. Dzięki realizacji projektu „Patrimonium" Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA zostanie wzbogacona także o unikatową i największą w Polsce kolekcję starodruków, którą dysponuje Biblioteka Jagiellońska. Ten stale powiększający się zasób tworzą druki sięgające okresu powstawania Uniwersytetu Jagiellońskiego (pierwotnie Akademii Krakowskiej). Najstarsze datowane egzemplarze pochodzą z lat 60. XV w. W kolekcji znajduje się m.in. znaczący i obszerny zbiór „druków polonikowych" pochodzący z XVIII w., który wciąż nie jest wystarczająco bogato reprezentowany w elektronicznych katalogach i cyfrowych repozytoriach bibliotek.

Procesowi digitalizacji poddane zostaną także bezcenne średniowieczne manuskrypty, renesansowe mapy, XIX-wieczne książki, pierwodruki, grafiki i rysunki, a także cenne zbiory muzyczne. Wszystkie wytypowane do digitalizacji obiekty należą do domeny publicznej, co pozwala na ich udostępnianie w internecie bez żadnych ograniczeń, a użytkownikom umożliwia wykorzystanie wybranych reprodukcji eksponatów także w celach komercyjnych.

PROCES DIGITALIZACJI ZBIORÓW

Projekt „Patrimonium" korzysta z wypracowanych w wieloletniej praktyce obydwu partnerów standardów prac digitalizacyjnych oraz ze stworzonego zaplecza organizacyjnego i technicznego. Za selekcję i dobór materiałów odpowiadają pracownicy poszczególnych komórek merytorycznych obu bibliotek. W myśl przyjętych w ramach projektu założeń przed rozpoczęciem skanowania weryfikowany jest także status prawny utworów, stan zachowania oryginałów oraz w przypadku digitalizacji czasopism – procedura weryfikująca ewentualną dostępność wytypowanych numerów w innych ośrodkach. Listy obiektów przekazywanych do digitalizacji w danym miesiącu publikowane są na bieżąco na stronie internetowej projektu (www.bn.org.pl/projekty/patrimonium/).

Prace digitalizacyjne prowadzone są równolegle w obu bibliotekach. Większość książek i czasopism digitalizowana jest przy pomocy urządzeń skanujących, które pozwalają na bardzo szybki przebieg procesu. Najcenniejsze i najstarsze zbiory fotografowane są w odpowiednich warunkach aparatami cyfrowymi zapewniającymi najwyższą jakość i wierność oryginałowi. Digitalizacja bezcennych rękopisów iluminowanych złotem odbywa się poprzez przystawkę do aparatów średnioformatowych o rozdzielczości 100 Megapixeli. W całym procesie digitalizacji ważne jest opanowanie strony technicznej umożliwiające uzyskanie jak najbardziej wiernych, wysokiej jakości reprodukcji cyfrowych przy zachowaniu odpowiednich warunków konserwatorskich. W zależności od objętości obiektu i stopnia trudności wynikającego ze stanu zachowania materiału poddawanego zabiegom, dziennie w ramach „Patrimonium" procesowi cyfryzacji podlega średnio ponad tysiąc obiektów.

Po digitalizacji zbiory trafiają do Repozytorium Cyfrowego – autorskiego oprogramowania Biblioteki Narodowej. Podstawowy komponent systemu wspiera cały tryb gromadzenia zbiorów cyfrowych poprzez rozbudowany proces *workflow*: począwszy od planowania pracy, poprzez pozyskiwanie i gromadzenie zbiorów cyfrowych, archiwizację oraz ostateczną prezentację online zdigitalizowanych zasobów. W tym procesie niezmiernie ważną rolę

Pracownia reprografii Biblioteki Narodowej
Fot.: Autorka

odgrywają cyfrowi bibliotekarze, którzy opisują zdigitalizowane dokumenty odpowiednimi metadanymi, zajmują się kontrolą i korektą poprawności wprowadzonych do bazy publikacji, a także typują obiekty, które zostaną poddane konwersji OCR, pozwalającej na pozyskanie zawartości tekstowej z plików graficznych, dzięki czemu publikacje można przeszukiwać pełnotekstowo.

CYFROWA BIBLIOTEKA NARODOWA POLONA

Publikacja zbiorów w POLONIE stanowi podstawową formułę prezentacji zbiorów zdigitalizowanych w ramach projektu „Patrimonium". Równolegle obiekty z zasobów Biblioteki Jagiellońskiej publikowane są także w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej (JBC). Ponadto, dzięki systemowemu połączeniu POLONY z Europeaną, udostępnione zbiory wprowadzone są do globalnego obiegu, znacząco poszerzając listę odbiorców.

Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA, zapewniająca dostęp do ponad 2 mln obiektów z Biblioteki Narodowej oraz instytucji współpracujących, jest obecnie jedną z najnowocześniejszych bibliotek cyfrowych na świecie. Po zrealizowaniu projektu „Patrimonium" będzie największą czytelnią cyfrową w Polsce dysponującą ponad 3 mln obiektów.

Jej interfejs jest stale dostosowywany do oczekiwań użytkowników i zmieniających się trendów technologicznych. Już teraz sama POLONA może być nie tylko źródłem inspiracji, ale także wygodnym narzędziem do pracy pozwalającym na dodawanie notatek i zakładek oraz tworzenie własnych kolekcji tematycznych, a także pobieranie wysokiej jakości reprodukcji cyfrowych, bez znaków wodnych, bez logowania, całkowicie za darmo. Dzięki temu, każdy użytkownik może w dowolnym miejscu i czasie korzystać z zasobów cyfrowych.

W październiku 2017 r. uruchomiona została odświeżona wersja serwisu POLONA/2 miliony, którą wzbogacono o panel prasy, pozwalający przeglądać gazety według kalendarza, oraz panel instytucji, w którym instytucje kultury korzystając z infrastruktury POLONY prezentują online swoje zasoby. Dodatkowo, aby sprostać oczekiwaniom użytkowników, wprowadzono także możliwość pobierania całych publikacji w formacie pdf oraz wersję angielską interfejsu.

W ramach projektu „Patrimonium" POLONA zostanie rozbudowana o nowe aplikacje przeglądarkowe (oparte na API serwisu) ułatwiające przeszukiwanie wyników. Dodatkowo planowane jest udostępnienie publikacji w formatach mobilnych typu EPUB i MOBI wybranych przez internautów w otwartym plebiscycie.

RE-USE

Stworzenie i udostępnienie cyfrowych reprodukcji to jednak dopiero początek. Aktualnie wyzwaniem staje się wykorzystanie cyfrowego dziedzictwa do tworzenia atrakcyjnych przedsięwzięć – zarówno online, jak i offline – które spowodują, że efekty digitalizacji zostaną osadzone w praktykach społecznych. To, że wszystkie obiekty wytypowane do projektu należą do domeny publicznej pozwala na ich nieograniczone wykorzystanie w dowolnym celu przez: środowisko naukowe, akademickie, nauczycieli i uczniów, badaczy historii, hobbystów, ale także przedsiębiorców zainteresowanych spożytkowaniem tego, co dotychczas spoczywało w magazynach dwóch największych książnic w Polsce. Efektywne działania promujące „Patrimonium" mają na celu zwrócenie uwagi na różnorodność zasobów oferowanych w otwartym internecie, ale także na ich wartości naukowe, historyczne i estetyczne. Istotne jest

Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA (polona.pl)
Fot.: Autorka

również ukazanie szerokiego zastosowania bogactwa dziedzictwa kulturowego dostępnego dzięki masowej digitalizacji oraz zachęcenie do korzystania z tych zasobów nie tylko w ramach pracy czy nauki, ale także w celach czysto rozrywkowych.

Jednym z pierwszych działań promocyjnych, mających na celu zaktywizowanie odbiorców „Patrimonium" było zorganizowanie otwartego konkursu na logotyp projektu. Cieszył się on dużym zainteresowaniem nie tylko artystów, ale także przedstawicieli branży kreatywnej. Spośród zgłoszonych propozycji wybrany został czytelny projekt graficzny podkreślający misję „Patrimonium". Inspirację typograficzną autorów stanowiło „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 marca 1930 r. w sprawie oznak władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych". W pierwszym roku projektu zorganizowano także konferencję inaugurującą, której towarzyszył pokaz średniowiecznych manuskryptów oraz koncert „Carmen patrium". By podkreślić możliwość ponownego wykorzystania zdigitalizowanych zasobów obu bibliotek, artyści zaśpiewali cztery utwory średniowieczne, których teksty dostępne są w Cyfrowej Bibliotece Narodowej POLONA. Wśród nich znalazła się „Bogurodzica" najstarsza zachowana pieśń religijna w języku polskim.

Internet jest obecnie najbardziej powszechnym kanałem umożliwiającym dostęp do zdigitalizowanych zasobów, dlatego też to POLONA wraz z mediami społecznościowymi (Facebook [@bnpolona, @blogbj], Instagram [@bibliotekanarodowa, @jagiellonian_library]) oraz blogiem POLONA/blog są głównymi narzędziami promocji kolekcji cyfrowych obu bibliotek. W ramach projektu planowane jest podejmowanie kolejnych inicjatyw mających na celu upowszechnianie wiedzy na temat zdigitalizowanych zasobów oraz możliwości ich kreatywnego wykorzystania. Bieżące informacje z realizacji projektu można śledzić na stronie „Patrimonium".

Marta Mejzner
Biblioteka Narodowa

Szkolenia i warsztaty SBP

Przedstawiamy ofertę szkoleń i warsztatów dla bibliotekarzy organizowanych w Warszawie przez SBP od kwietnia do końca maja. Zapraszamy do uczestnictwa.

Kiedy?	Tematyka	Tytuł szkolenia	Prowadzący
12 kwietnia	Planszówki	*Gry planszowe w bibliotece*	Andrzej Januszewski
13 kwietnia	Nowe Technologie	*Wykorzystywanie nowych technologii do pracy z dziećmi w bibliotece*	dr Grzegorz Gmiterek
24 kwietnia	RODO	*Ochrona danych osobowych w bibliotece – stan obecny i zmiany po wejściu w życie RODO*	dr Łukasz Wojciechowski
27 kwietnia	Nowe Technologie	*Social media w bibliotece*	dr Grzegorz Gmiterek
11 maja	Nauka o informacji	*Otwarte źródła informacji i wiedzy dla bibliotekarzy oraz czytelników*	dr Grzegorz Gmiterek
15-16 maja	Biblioterapia	*Biblioterapia w procesie rozwijania kompetencji czytelniczych – II stopień*	dr Wanda Matras-Mastalerz
21 maja	Psychologia	*Nietypowi użytkownicy bibliotek*	dr Bożena Karzewska
24 maja	Marketing, HR	*Profesjonalna obsługa czytelnika z uwzględnieniem trudnych sytuacji*	Adam Zajchowski

Zapisy i szczegółowe informacje: www.sbp.pl, tel. 22 608-28-25, e-mail: j.filimonow@sbp.pl

Urszula Zaborska

Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku

POCZĄTKI

Z inicjatywą wydawania bieżącej bibliografii historii Pomorza[1] wyszli profesorowie Marian Biskup, od 1958 r. redaktor „Zapisek Historycznych", organu naukowego Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Gerard Labuda, członek komitetu redakcyjnego[2]. Młody, niespełna 36-letni redaktor miał ambicję przekształcenia „Zapisek" w nowoczesne, naukowe czasopismo. Systematyczne publikowanie rezultatów światowych badań o tematyce identycznej z profilem periodyku uznał za jeden z istotnych elementów podnoszących jego wartość. W ocenie polskich historyków przeważała wówczas opinia, iż ukazujące się w Niemczech zestawienia pokazywały przede wszystkim dorobek historiografii niemieckiej, a w niewystarczający sposób polskiej. Dotyczyło to zasadniczo prac wybitnego bibliografa Ernsta Wermkego w odniesieniu do Prus Wschodnich i Zachodnich, a także w niewielkim stopniu Hansa U. Raspego, Herberta Ristera i Herberta Sprutha do Pomorza Zachodniego. Mimo iż później wycofywano się z tej konstatacji, widziano potrzebę opracowania w Polsce bibliografii obejmującej ziemie nadbałtyckie. We wstępie do pierwszego rocznika jej autorzy wskazywali także na znaczne ożywienie badań regionalnych, zarówno w ośrodkach naukowych, jak i wśród badaczy regionalistów, a to skutkowało wzrostem publikacji naukowych i popularnonaukowych, a tym samym istniała konieczność ich rejestrowania[3].

Opracowania bibliografii podjęli się Henryk Baranowski oraz Władysław Chojnacki. Obaj już z doświadczeniem bibliograficznym, Henryk Baranowski, pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, autor wydanej dwa lata wcześniej Bibliografii kopernikowskiej 1509-1955[4], Władysław Chojnacki, badacz zainteresowany problematyką pomorską, a zwłaszcza mazurską, autor wielu rozpraw naukowych, bibliografii, wydawca źródeł[5]. Wspólnie opracowali spisy za sześć lat: 1958-1960, 1962-1964[6]. Podział pracy, jak napisali we wstępie do pierwszego rocznika, był następujący: *Materiały opublikowane w kraju zebrał głównie Władysław Chojnacki a zagraniczne Henryk Baranowski*[7].

Omawiana bibliografia ukazuje się nieprzerwanie każdego roku i osiągnęła stan 58 wydrukowanych roczników, które zawierają 102,5 tys. zarejestrowane pozycje. W opracowaniu są lata 2016-2018. Od 1991 r. (za rok 1989) tworzona jest elektroniczna baza, która liczy obecnie ok. 120 tys. rekordów[8].

Autorami i współpracownikami w poszczególnych latach byli: H. Baranowski (1958-1993), W. Chojnacki (1958-1960, 1962-1964), U. Zaborska (1990-2014), A. Biedrzycki (2006-2015), a współpracującym w latach 2011 do 2015 był W. Szramowski. Ze strony niemieckiej materiały zbierali: za lata 1981-1986 Werner Tannhof, za rok 1994 Heinrich Mrowka, 1994-1995 Ralf Köhler, 1995-2007 Norbert Kersken, 2001-2007 János Csaba Kénez, 1997-2000 Eligiusz Janus oraz 2005-2009 Gabriele Kempf.

ZAKRES

Zakres terytorialny bibliografii to obszar wokół Morza Bałtyckiego. Najistotniejszą częścią są ziemie przylegające do jego południowego wybrzeża: Pomorze (Pommern) w granicach historycznych poczynając od miejscowości Damgarten koło Stralsundu, a więc Pomorze Przednie (Vorpommern), następnie Pomorze Środkowe (Mittelpommern)[9]

i Pomorze Tylne (Hinterpommern). Część Mittelpommern i całe Hinterpommern składają się na Pomorze Zachodnie leżące w granicach administracyjnych Polski. Postępując dalej na Wschód obejmował Pomorze Gdańskie wraz z Ziemią Chełmińską, Warmię, Mazury, całe byłe Prusy Wschodnie aż po Kłajpedę. Dzieje tych obszarów, które nie leżały w granicach państwa polskiego, czyli Pomorze Przednie i część Prus Wschodnich stanowiącą po wojnie Obwód Kaliningradzki, początkowo uwzględniano w bibliografii tylko do 1945 r. Po 1989 r. nastąpiła zmiana i rejestracji podlega piśmiennictwo odnoszące się do całego omawianego terytorium, niezależnie jakiego okresu dziejów dotyczy. W bibliografii notowano również publikacje traktujące o historii Bałtyku i ziem sąsiednich, o ile były związane z dziejami Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Inflant. Poważniejszą zmianę zakresu w odniesieniu do terytorium, przyniosła bibliografia za rok 1968 (druk 1970). Nastąpiło wówczas poszerzenie tematyki Zapisek Historycznych, w odpowiedzi na zwiększenie obszaru zainteresowań historyków Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Towarzystwa Naukowego i innych instytucji naukowych Torunia. Od tego roku także w bibliografii rozpoczęto rejestrowanie wybranych pozycji dotyczących Litwy i krajów skandynawskich (Danii, Norwegii, Szwecji i Finlandii). Zmianie uległ także tytuł, który do dzisiaj brzmi: *Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku za rok ... wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich*[10].

Pod względem treści bibliografia ma zakres nieograniczony. Wszelkie przejawy życia publicznego, opracowane naukowo, są w niej prezentowane: zagadnienia polityczne, kulturalne, społeczne i gospodarcze, dzieje Kościoła i wyznań, historia sztuki, historia książki, prasy, drukarstwa i innych mediów, językoznawstwo wraz z onomastyką, w tym z dużym naciskiem na toponomastykę, a także geografię historyczną wraz z kartografią oraz bardzo szeroko pojmowaną biografistykę. Obejmuje także nauki pomocnicze historii (sfragistykę, heraldykę, genealogię, numizmatykę) oraz nauki posiłkujące, różne w zależności od podjętego tematu. Oprócz opracowań bardzo duży nacisk został położony na prezentowanie drukowanych źródeł. Natomiast dla ułatwienia badaczom kwerendy archiwalnej spisywane są, możliwie wszystkie przewodniki po archiwach, bibliotekach i muzeach, których zbiory odnoszą się do opisanego wyżej terytorium.

Pod względem chronologicznym treść rejestrowanych dokumentów jest nieograniczona. Jednakże przez pewien okres nie uwzględniane były niektóre prace archeologiczne. Nie tylko ze względu na epokę, której dotyczyły, lecz także z powodu ich sprawozdawczego charakteru. Od lat dziewięćdziesiątych XX w. stopniowo zaniechano tej selekcji i obecnie bibliografia obejmuje wszystkie naukowe publikacje archeologiczne odnoszące się do Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz byłych Prus Wschodnich.

ZASIĘGI

Pod względem formalnym bibliografia ma zasięgi: językowy, terytorialny i chronologiczny piśmienniczo nieograniczone. Chronologiczny wydawniczy zawężony do danego roku sprawozdawczego wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich, a całość do roku 1958. Przyjęto zasadę, że uzupełnienia ważne (według oceny subiektywnej osób opracowujących bibliografię) dodawane będą do bieżącego rocznika jeżeli od daty ich wydania nie minęło więcej niż dziesięć lat. Pozostałe opisy trafiają do bazy komputerowej, ale nie znajdują się w wydruku.

W pierwszych rocznikach zasięg piśmienniczy obejmował także prace popularne. Autorom zależało na pokazaniu dorobku nie tylko badaczy z ośrodków naukowych, lecz także regionalistów, nauczycieli, dziennikarzy. Zauważalne było wówczas duże ożywienie badań nad dziejami Pomorza, pojawiały się nowe tytuły czasopism umożliwiające publikowanie lokalnych osiągnięć[11]. W rocznikach następnych (za rok 1959 i 1960) zaostrzono selekcję i pominięto artykuły z kalendarzy i tygodników oraz dodatków do gazet codziennych, a w bibliografii za rok 1961 ponownie złagodzono kryteria selekcji. Jako przyczynę tych wahań autorzy podali m.in. krajowe plany opracowania ogólnych bibliografii regionalnych dla zachodniej Polski i późniejszy brak realizacji tychże. Na drugiej konferencji roboczej zorganizowanej w Poznaniu w listopadzie 1960 r. ustalono, że bieżącą bibliografię Ziem Zachodnich począwszy od 1960 r. będzie opracowywał Instytut Zachodni, Pomorza Zachodniego Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Szczecinie, województwa gdańskiego Biblioteka PAN w Gdańsku, a Warmii i Mazur Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Olsztynie[12]. W rezultacie w bibliografii „zapiskowej" w ciągu kilku lat przyjęto ostre kryteria doboru materiału pod względem piśmienniczym, obowiązujące do spisu za rok 1995, potem lekko złagodzone pod wpływem potrzeb współpracujących z nami bibliografów z Instytutu Herdera.

Obecnie zasięg piśmienniczy ograniczony jest do publikacji naukowych. Niekiedy jednak noto-

wane są prace popularnonaukowe, zwłaszcza gdy wypełniają lukę w opracowaniach naukowych. Podobnie w odniesieniu do źródeł. Przede wszystkim rejestrowane są wydania krytyczne, opatrzone odpowiednim aparatem naukowym. Niektóre wydania źródeł dalekie od naukowego opracowania, ale mające charakter prymarny, także znajdują swoje miejsce w bibliografii. Z recenzji notujemy wszystkie krytyczne, a omawiające tylko te, które traktują w sposób wyczerpujący o pozycjach trudno dostępnych w polskich bibliotekach.

Zasięg wydawniczy omawianej bibliografii obejmuje publikacje w postaci drukowanej i elektronicznej, samoistne wydawniczo, zarówno zwarte jak i ciągłe oraz niesamoistne – artykuły z czasopism i prac zbiorowych, fragmenty prac autorskich. Z czasopism pomijane są miesięczniki (z nielicznymi wyjątkami), tygodniki, dzienniki.

Bibliografia ma charakter wyrozumowany, przeprowadzana jest ocena poziomu naukowego publikacji, a w pracach o bardziej popularnym charakterze ich przydatność do badań naukowych. W okresie współpracy z Instytutem Herdera w Marburgu nadsyłane materiały poddawane były dużej selekcji merytorycznej i formalnej. W bibliografiach marburskich przyjęto łagodniejsze kryteria doboru, notując drobne artykuły krajoznawcze, często o wspomnieniowym charakterze.

STRUKTURA

Układ bibliografii odzwierciedla nacisk, jaki twórcy bibliografii kładą na poszczególne regiony. Od początku do dzisiaj cały materiał podzielony jest na cztery działy główne oznaczone dużymi literami: A. Ogólne, B. Pomorze Wschodnie, C. Pomorze Zachodnie, D. Inne kraje bałtyckie.

Dział ogólny obejmuje cztery poddziały oznaczone cyframi rzymskimi: I. Bibliografie, II. Czasopisma (do roku 1969 nosił nazwę Czasopisma i kalendarze), III. Towarzystwa, instytuty i zjazdy naukowe, IV. Nauki pomocnicze historii.

Podrozdział IV. *Nauki pomocnicze historii* zawiera siedem działów niższego stopnia oznaczonych cyframi arabskimi: 1. Archiwa, 2. Biblioteki, 3. Muzea i wystawy, 4. Historiografia i krytyka źródeł, 5. Sfragistyka, genealogia, heraldyka i numizmatyka, 6. Geografia historyczna, 7. Język i onomastyka. W pierwszych rocznikach bibliografii był bardzo rozbudowany i składał się z 14 wyodrębnionych części: 1. Archiwa, 2. Biblioteki, 3. Muzea i wystawy, 4. Historiografia, krytyka źródeł, 5. Sfragistyka, genealogia, heraldyka i numizmatyka, 6. Geografia historyczna i gospodarcza oraz przewodniki, 7. Osadnictwo i demografia, 8. Etnografia, 9. Język i onomastyka, 10. Historia nauki i literatury, 11. Historia szkolnictwa wyższego i oświaty, 12. Historia kościoła, 13. Historia sztuki, 14. Historia książki i prasy. Taka zawartość utrzymała się do siódmego rocznika. Od ósmego za rok 1965 znaczną część zagadnień przeniesiono do działów obejmujących Pomorze Wschodnie i Zachodnie, tworząc w nich grupę zagadnień społeczno-gospodarczych oraz zagadnień kultury umysłowej i artystycznej.

Układ wewnętrzny na najniższym szczeblu jest zróżnicowany. Poddział *Archiwa* podzielony jest na dwie części, oddzielone poziomą kreską. Najpierw w układzie alfabetycznym podane są ogólne prace o archiwach, a następnie publikacje o poszczególnych placówkach ułożone w kolejności nazw miejscowości, w których znajduje się ich siedziba. Analogiczne zasady szeregowania obowiązują w poddziale *Biblioteki*, natomiast podrozdział *Muzea i wystawy* ma trzy części: dwie pierwsze w układzie identycznym jak poprzednie oraz trzecią porządkującą opisy wg nazw miejscowości, w których prezentowane były wystawy.

Działy B. *Pomorze Wschodnie* i C. *Pomorze Zachodnie* mają strukturę trzystopniową, a całość materiału skupia się w 11 poddziałach oznaczonych cyframi rzymskimi: I. *Opracowania i zagadnienia ogólne*, II. *Źródła*, III. *Zagadnienia społeczno-gospodarcze* (a w nim: Geografia gospodarcza, Osadnictwo i demografia, Etnografia, Historia społeczno-gospodarcza), IV. *Zagadnienia prawnoustrojowe*, V. *Zagadnienia kultury umysłowej i artystycznej* (z podziałem na: Ogólne, Historia nauki i literatury, Historia szkolnictwa wyższego i oświaty, Historia sztuki, Historia książki, prasy i innych mediów), VI. *Kościoły i wyznania*, VII. *Regiony i miejscowości*, VIII. *Osoby*. Ostatnie trzy poddziały poświęcone zostały historii politycznej z podziałem według cezur właściwych dla danego regionu. Po roku 1965 układ działów B i C jest stały, nastąpiły jedynie drobne modyfikacje: Rozdział *Historia książki i prasy* został zmieniony na: *Historia książki, prasy i innych mediów*. Powodem tego było pojawianie się coraz liczniejszych opracowań o dziejach radia, telewizji itp. Począwszy od roku 1992 (druk 1994) nastąpiła zmiana w części chronologicznej, w której rozdział: *Od X do XIII w.* otrzymał brzmienie *Okres do końca XIII w*. Dawało to możliwość umieszczania części publikacji archeologicznych, o które został stopniowo rozszerzony zakres bibliografii. W części chronologicznej Pomorza Zachodniego z powodu niewielkiej ilości literatury do epoki feudalizmu, Henryk Bara-

nowski począwszy od bibliografii za rok 1974 (druk 1976) zrezygnował z podziału na krótsze okresy. Od tego rocznika sposób zapisywania dziejów Pomorza Wschodniego i Zachodniego w okresie do 1815 r. został zróżnicowany.

Na najniższym stopniu zastosowano układ alfabetyczny. W działach obejmujących więcej równorzędnych zagadnień, rozdzielono je poziomą kreską np. *Historia nauki i literatury* – najpierw przedstawiono w porządku alfabetycznym publikacje dotyczące historii nauki, a potem historii literatury. W działach: *Historia społeczno-gospodarcza*, *Historia szkolnictwa i oświaty*, *Historia sztuki*, *Kościoły i wyznania*, *Regiony i miejscowości* na początku zanotowane są zagadnienia ogólne, a po poziomej kresce w kolejności alfabetycznej miejscowości, których dotyczą poszczególne opracowania. W dziale *Osoby* w pierwszej części znajdują się wydawnictwa słownikowe, a w drugiej poszczególne biografie w układzie nazw rodów, rodzin i osób. Terminy stanowiące podstawę szeregowania wyróżnione są rozstrzelonym drukiem.

Czwarty dział główny D. *Inne kraje bałtyckie*, noszący początkowo nazwę D. *Dzieje Bałtyku* przeszedł znaczną metamorfozę, głównie z powodu zwiększenia zakresu bibliografii o kraje skandynawskie i Litwę oraz o szerzej prezentowaną literaturę o Łotwie i Estonii. W latach 1958-1967 (druk 1959-1969) zawierał następujące poddziały: I. *Opracowania ogólne*, II. *Bałtyk słowiański*, III. *Hanza*, IV. *Inflanty* (później – *Inflanty i Kurlandia*), V. *Dzieje polityczne Bałtyku w XV--XIX w.*, VI. *Polska na Bałtyku*. Obecnie dzieli się także na sześć poddziałów oznaczonych cyframi rzymskimi: I. *Opracowania i zagadnienia ogólne*, II. *Bałtyk słowiański*, III. *Hanza*, IV. *Bałtyk XV-XX w.*, V. *Dzieje Inflant oraz Litwy, Łotwy i Estonii* (bez podziału na poszczególne kraje, jedynie na okresy do 1815 i po 1815 r.), VI. *Dzieje krajów skandynawskich* (z podziałem na Danię, Norwegię, Szwecję i Finlandię, a w ramach poszczególnych krajów na opracowania ogólne oraz dotyczące okresu do 1815 i po 1815 r.).

O układzie bibliografii decyduje jej zakres i stan opracowania poszczególnych zagadnień. W strukturze omawianej bibliografii wprowadzanych jest stosunkowo niewiele zmian, mimo iż autorzy dostrzegają potrzebę modyfikacji. Przykładem mogą być dzieje Litwy, Łotwy i Estonii. Stosowany dotychczas podział zebranego materiału jest coraz mniej czytelny dla korzystających. Niechęć do wprowadzania nowego układu spowodowana jest zastosowaniem symboliki alfanumerycznej, opartej na dotychczasowym układzie bibliografii, służącej sortowaniu opisów w bazie danych. Każda zmiana musi być bardzo dokładnie rozważona, mogłaby bowiem spowodować zaburzenia w automatycznym układaniu danych wg określonych kryteriów, a to jest równoznaczne z koniecznością retrospektywnego ujednolicenia systematyki w całej elektronicznej bazie.

KWERENDA

Przeprowadzana nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat kwerenda jest bardzo szeroka. Jej podstawę stanowi egzemplarz obowiązkowy, który Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu (UMK) posiada od 1946 r. Systematycznie, kilka razy w tygodniu przeglądane są czasopisma naukowe i popularnonaukowe oraz książki. W Oddziale Gromadzenia Zbiorów udostępniane są bibliografom także pozycje nabywane drogą kupna, wymiany i darów. Biblioteka UMK przez wiele lat, mniej więcej do końca lat 90. XX w., posiadała bardzo znaczącą wymianę zbiorów z instytucjami rozsianymi na całym świecie. W najbardziej aktywnym okresie było to ponad 300 kontaktów. W czasach chronicznego braku dewiz na zakup książek i czasopism wymiana zagraniczna stanowiła podstawowe źródło nabycia dorobku światowej historiografii. Później zmniejszała się wymiana, zwiększone zostały nakłady na kupno najważniejszych tytułów. Był to okres pewnych zaburzeń w gromadzeniu zbiorów, zabrakło niektórych tytułów czasopism, niekiedy ważnych. Odbiło się to nie tylko na zbiorach, lecz także na kompletności bibliografii. Z czasem braki te uzupełniono. Ponieważ na kupno zbiorów zawsze jest zbyt mało środków, bardzo pomocna okazała się nawiązana wówczas współpraca ośrodków bibliograficznych Torunia i Marburga.

W dokumentowaniu dorobku światowej historiografii wykorzystywane są również różnego rodzaju bibliografie, w tym narodowe, a przede wszystkim: polska, niemiecka i litewska. Ich drukowane formy były starannie przeglądane, a wybrane działy dokładnie czytane. Formy elektroniczne są przeszukiwane przy pomocy haseł wybranych przez bibliografa. Wielkie znaczenie mają również bibliografie specjalne, w tym najistotniejsze bieżące – „Bibliografia historii Polski" oraz „Jahresberichte für deutsche Geschichte" i szereg innych. W zasadzie wykorzystywany jest każdy spis literatury, który może zawierać interesujące nas pozycje, także bibliografie załącznikowe.

Katalogi bibliotek narodowych oraz specjalizujących się w gromadzeniu zbiorów mieszczących się w zakresie naszej bibliografii, stanowią

także bardzo cenne źródło informacji, szczególnie obecnie, gdy niektóre z nich przejmują zadania bibliografii narodowych. W wielu z nich do opisów dołączone są skany wstępów, a co najważniejsze, spisów treści. Na tej podstawie możemy ocenić przydatność danej pozycji dla biblioteki i złożyć dezyderat, a niekiedy sporządzić opis bibliograficzny. Systematycznie monitorowane są m.in. katalogi niemieckie, skandynawskie, łotewskie, estońskie, litewskie i rosyjskie.

Przeglądane są strony internetowe wybranych wydawnictw oraz instytucji naukowych, muzeów, archiwów, towarzystw naukowych, stowarzyszeń regionalnych itp.

Wnikliwie analizowane są przeglądy literatury światowej w czasopismach naukowych, w których w postaci krótkiego omówienia sygnalizowane są najważniejsze pozycje dotyczące poszczególnych tematów, często z podziałem na regiony. Przestudiowanie ich skutkuje znalezieniem cennych informacji. Jako przykład może posłużyć *Hansische Umschau* zawarte w *Hansische Geschichtblätter,* czy też *Noty wydawnicze* w czasopiśmie „Acta Cassubiana".

Sprawdzane jest wszystko co tylko możliwe, przeczytany jest każdy przypis, każda informacja służąca kompletności bibliografii. Internet, zwłaszcza otwarte zbiory, są nie do przecenienia. Ilość informacji, które musimy znaleźć, poznać, ocenić, spisać (przenieść do naszej bazy) i opracować jest ogromna, a przy nieograniczonym zasięgu językowym także, bardzo trudna. Nad bibliografią pracujemy codziennie, zbierając materiały do kilku roczników równocześnie. W związku z dwuletnim opóźnieniem, są to na ogół trzy roczniki.

BAZA ELEKTRONICZNA

Henryk Baranowski sporządzał fiszki, które początkowo ułożone były alfabetycznie. Układ ten na tym etapie ułatwiał sprawdzanie czy dana pozycja jest już spisana, a tym samym umożliwiał wyeliminowanie dubletów. Każdemu opisowi nadawał klasyfikację główną i odsyłaczową, którą umieszczał w prawym, górnym rogu. Posługiwał się literami dużymi i małymi oraz cyframi rzymskimi i arabskimi, zgodnie z symboliką przyjętą do oznaczenia rozdziałów i podrozdziałów. Fiszki zaopatrywał w ewentualne uwagi. Pod koniec przygotowań kolejnego rocznika zmieniał układ na rzeczowy wg nadanych wcześniej symboli, wprowadzał numerację kolejnych pozycji. Rozpisywał wówczas odsyłacze opisowe i wkładał w miejsce określone drugą klasyfikacją, bez zaopatrzenia ich w kolejny numer. Z tak ułożonymi kartkami siadał do maszyny i spisywał opis po opisie, tworząc rozdział po rozdziale. Kończył skorowidzem, który najpierw miał formę kartoteki, potem tekstu maszynowego.

Od 1989 r. zaczęto do opracowania omawianej bibliografii wykorzystywać komputer. Zastosowano powszechnie używany wówczas pakiet CDS / ISIS. Pierwszy formularz przygotowała po koleżeńsku kustosz Maria Śliwińska, późniejsza wicedyrektor Biblioteki UMK. Był nieskomplikowany, składał się z trzech stron, ale pozwalał przez wiele lat tworzyć bazę danych oraz każdego roku wygenerować wydruk. Jako pierwszy, opracowany w ten sposób powstał spis za rok 1989. Wówczas priorytetem było przygotowanie bibliografii do druku, elektroniczna baza miała ułatwić i przyspieszyć sortowanie opisów, sporządzanie skorowidza itp. Jej rola informacyjna była wtórna. Mimo tego niedługo potem udostępniona została w internecie, lecz z powodów pozamerytorycznych, wkrótce zamknięto powszechny do niej dostęp. Wydawało się, że na krótko, niestety przez wiele lat nie było do niej dostępu dla nikogo poza osobami opracowującymi. Skutkiem tego była jej niedostateczna modernizacja. Opieka informatyczna sprowadzała się do sortowania i eksportu opisów za dany rok do edytora tekstów. Format wydruku także pozostawiał wiele do życzenia i wymagał od bibliografa mozolnych i czasochłonnych zabiegów. Informatyk zajmował się tymi zadaniami na marginesie swoich codziennych czynności i nie znał zagadnień związanych z opracowaniem bibliografii, a bibliograf miał zbyt małą wiedzę na temat pakietu ISIS, żeby samodzielnie przygotować lepsze narzędzie. Pracy bibliografa towarzyszy do dzisiaj stały pośpiech, a opracowanie corocznego wykazu jest zajęciem dodatkowym obok innych prac zawodowych[13].

Dzisiaj elektroniczna baza liczy ponad 120 tys. opisów. Pod względem zawartości dorobku światowej historiografii gwarantuje jej kompletną rejestrację, oczywiście według przyjętych kryteriów doboru i selekcji. Natomiast jej forma elektroniczna wymaga wielkiego nakładu pracy, przed jej udostępnieniem w internecie. Potrzeby i oczekiwania użytkowników są w tej kwestii jednoznaczne. Formą drukowaną zainteresowana jest coraz mniejsza grupa użytkowników i dla nich należy wydawać ją w niewielkim nakładzie. Formy elektronicznej spodziewają się wszyscy pozostali. Począwszy od bibliografii za rok 2004 (druk 2006) kolejne roczniki umieszczane są na stronie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu http://opac.bu.umk.pl/isis/baza.html, w dwóch

postaciach: bazy i pdf-u. O wadach udostępnianej bazy można by napisać bardzo dużo. Najważniejsze to: niepotrzebny podział na poszczególne roczniki. Dla lat 2004-2014 stosowano trzy różne formularze i to jest zapewne przyczyna zaistniałego stanu. Inna sprawa to niedoskonałe narzędzia wyszukiwawcze. W 1989 r. zdecydowano się na słowa klucze jako podstawowy język wyszukiwawczy. Absolutna większość opisów nie jest w nie zaopatrzona. Nie udostępnianie bazy w internecie powodowało, że przy ciągłym pośpiechu i priorytetowym znaczeniu wydruku, do którego słowa klucze były niepotrzebne, pozostawiano ich opracowanie na później. Kolejny problem to wyszukiwanie przy pomocy pola indeks. Pole to do 2004 r. służyło do generowania skorowidza do bibliografii drukowanej i tak było przygotowywane. Znajdowały się w nim hasła osobowe i geograficzne, tytuły czasopism i prac zbiorowych. Od 2005 r. zmieniono formularz, a indeks podzielono na trzy odrębne pola, w tym osobno terminy geograficzne i osób. W udostępnionych bazach nie ma ich w menu, nie można więc wyszukiwać według haseł osobowych i geograficznych. Tak więc część metadanych jest nieopracowana, a część niewykorzystana. Dotyczy to wyłącznie baz udostępnianych w internecie.

Zdając sobie sprawę z niedoskonałości, ujmując problem ogólnie, niezbędne są zmiany w dwóch głównych płaszczyznach:

- przygotowanie istniejącego zasobu elektronicznego do pełnego i powszechnego udostępnienia z odniesieniami do zasobów pełnotekstowych istniejących już w internecie oraz zaopatrzenie go w możliwie najdoskonalsze narzędzia wyszukiwawcze (metadane),
- zmodernizowanie warsztatu bibliograficznego, umożliwiające i ułatwiające tworzenie kolejnych opisów z możliwością eksportu i importu danych, stworzenie narzędzi w postaci słowników (kartotek) terminów formalnych i rzeczowych, oparcie formatu na MARC 21 oraz ujednolicenie formularza.

Pierwsza trudność, to zastąpienie innym oprogramowaniem dotychczas używanego pakietu CDS/ISIS, który nie pozwala na stworzenie potrzebnych nam narzędzi. Czekamy na decyzję władz Biblioteki i Uniwersytetu w kwestii wyboru nowego systemu bibliotecznego, bowiem najkorzystniejsze byłoby zastosowanie tego samego do prac bibliograficznych. Stałby się wówczas możliwy swobodny przepływ danych, np. rekordów analitycznych, których kilka tys. rejestrowanych jest każdego roku w naszej bazie.

To tylko część zadań, których wykonanie jest niezbędne. Szczegółowy program modernizacji analizowany przez lata, a ujęty w formę pisaną w 2013 r. obejmuje wiele bardzo szczegółowych zagadnień. Jego realizacja nie jest możliwa przy pomocy posiadanych obecnie sił i środków.

WSPÓŁPRACA Z INSTYTUTEM HERDERA

Niedoskonały system używany do bibliografii w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu miał wpływ również na przebieg współpracy z Instytutem Herdera. W 1994 r. nastąpiła zmiana struktury organizacyjnej marburskiego Instytutu, a do jego zadań naukowych włączona została działalność bibliograficzna. Opracowany z rozmachem program przewidywał stworzenie bibliograficznej bazy danych obejmującej kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz w pierwszym okresie również wydanie drukiem kolejnych roczników[14]. Zakres całej bibliografii obok Pomorza i Prus obejmował Śląsk, Wielkopolskę, Czechy, Słowację i kraje bałtyckie, później także Węgry.

Wśród zaproszonych do współpracy znaleźli się bibliografowie toruńscy. Nasze zadanie polegało na zebraniu opisów publikacji do dziejów Pomorza Zachodniego i Wschodniego, wydanych w Polsce oraz na terenie Europy Wschodniej, przygotowanie ich zgodnie z przyjętą metodyką i przesłanie drogą elektroniczną. W zamian otrzymywaliśmy wykaz publikacji wydanych w Niemczech i na zachodzie Europy. Kwerenda nie stanowiła problemu, wykonywana była tak jak poprzednio, a materiał przysłany z Marburga służył jedynie weryfikacji i uzupełnieniu. Podstawową różnicę stanowiły kryteria doboru. Ze strony niemieckiej początkowo bardzo łagodne, obejmujące prace popularnonaukowe i niekiedy popularne, później nieco zaostrzone. Największą trudność stanowiła automatyczna transmisja danych. Przyczyną była m.in. niezgodność formatów. ISIS powodował też inne ograniczenia, np. brak możliwości tworzenia kartotek. W Toruniu podejmowane były próby z jego windows'ową wersją (WINISIS), co także nie przyniosło spodziewanych rezultatów. W Marburgu wykorzystywany był program ALLEGRO-C. Otrzymaliśmy w Toruniu ofertę udostępnienia nam tego programu, z zapewnieniem, że koszty licencji będzie ponosić Instytut Herdera. Dwa powody zadecydowały o odrzuceniu jej – obawa przed uzależnieniem się od innej instytucji oraz konieczność obsługi tego programu na miejscu. Trudno dzisiaj ocenić tę decyzję. W efekcie, przez kolejne lata, olbrzymim nakładem pracy, przygotowywali-

śmy kolejne roczniki i z opóźnieniem wysyłaliśmy do Marburga do bazy litdok. Z tych danych generowane były wydruki. Przekazane zostały opisy za lata 1994-2007. Łącznie w Marburgu ukazało się osiem tomów dla Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich oraz trzy tomy dla Pomorza Zachodniego.

Elektroniczna baza http://www.litdok.de/cgi-bin/litdok?lang=pl została bardzo starannie przygotowana. Jej udostępnianiu służy przejrzysty i przyjazny interfejs. Zaopatrzona została w rozbudowane metadane. Słownik terminów osobowych zawiera różne formy nazwisk oraz informacje biograficzne, a terminów geograficznych lokalizację miejscowości i ich nazwy historyczne. Indeks przedmiotowy dokładnie charakteryzuje treść dokumentowanych pozycji. Wyszukiwanie możliwe jest w kilkunastu językach. Chcąc ułatwić korzystanie z tej ogromnej i szybko rozrastającej się wówczas bazy wyodrębniono poszczególne regiony, aby dać możliwość zawężenia poszukiwań.

W 2007 r. wraz ze zmianą kierownictwa nastąpiła restrukturyzacja Instytutu. Bibliografia przestała być zadaniem priorytetowym, spadła częstotliwość aktualizacji bazy litdok. Od 2011 r. współpraca Torunia z Marburgiem w zakresie dokumentowania dorobku naukowego poświęconego problematyce pomorskiej została zawieszona.

Urszula Zaborska
Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

Przypisy:

1. Dokładną analizę omawianej bibliografii na tle porównawczym przeprowadziła Alicja Matczuk: Rozwój metodyczny polskich bibliografii historycznych regionalnych, Lublin, 1994. 219, [5] s.; niniejszy szkic koncentruje się bardziej na praktyce, doświadczeniach i planach autorów.
2. Początkowo nosiły nazwę *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, a od 1955 r. przyjęły miano *Zapiski Historyczne* z podtytułem *Kwartalnik poświęcony historii Pomorza* (od 1956 r.), później *Kwartalnik poświęcony historii Pomorza i krajów bałtyckich*. Czasopismo wychodzi od 1908 r. do dzisiaj, zob.: BISKUP, M. Z perspektywy 60-lecia Zapisek Historycznych, *Zapiski Historyczne* 1968, T. 33, z. 3, s. 9-17.
3. Wstęp do: BARANOWSKI, H., CHOJNACKI, W. Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego za rok 1958, *Zapiski Historyczne* 1958-1959, R. 24, z. 4, s. 201; oraz przedmowa do: BARANOWSKI, H. Bibliografia historii Pomorza [...] za rok 1977, *Zapiski Historyczne* 1979, R. 42, z. 2, s. 309.
4. Henryk Baranowski (1920-2011) autor wielu bibliografii m.in. trzech tomów *Bibliografii Kopernikowskiej* [T. 1]: 1509-1955. Warszawa: PWN, 1956; T. 2: 1956-1971. Warszawa: PWN, 1973; T. 3: 1972-2001. Toruń: Wydaw. UMK, 2003, a także: *Bibliografii Wilna* T. 1-3. Toruń: Wydaw. UMK, 1996-2007, *Bibliografii miasta Torunia* T. 1-2. Warszawa; Toruń: PWN; TNT, 1972-1999. Łącznie opublikował 117 prac. zob.: Homo Bibliographicus: Henryka Baranowskiego zmagania z bibliografią / red. A. Domański, M. A. Supruniuk. Toruń, 2001. – 57 s. : il.; ZABORSKA, U. Dr Henryk Baranowski (1920-2011), *Zapiski Historyczne* 2011, T. 76, z. 2, s. 163-170.
5. O Władysławie Chojnackim zob. m.in.: J. Jasiński: Profesor Władysław Chojnacki 1920-1991, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1992, nr 3/4, s. 401-405; G. Jasiński: Bibliografia prac Władysława Chojnackiego, tamże s. 406-416; W. Bieńkowski: Władysław Jan Chojnacki (22 VI 1920 – 2 VII 1991), *Studia Historyczne* 1993, R. 36, z. 1, s. 134-138.
6. Posługuję się rokiem sprawozdawczym, czyli tym za który została opracowana bibliografia.
7. BARANOWSKI, H., CHOJNACKI, W. dz. cyt., s. 201.
8. Stan na sierpień 2017 r. Różnica między ilością pozycji zarejestrowanych w bazie a wydrukowanych wynika m.in. ze sposobu zapisu zawartości prac zbiorowych.
9. Termin niemiecki i polski jest tu użyty jako dosłowne tłumaczenie. We współczesnej nomenklaturze nazwa polska *Pomorze Środkowe* oznacza inny teren niż niemieckie *Mittelpommern*, które obejmuje Szczecin i okolice mniej więcej między rzekami Zarow i Iną. Teren ten jest podzielony administracyjnie między Polskę i Niemcy po 1945 r. Pomorze Środkowe we współcześnie stosowanej w Polsce terminologii to obszar między rzekami Parsętą a Łebą, teren dawnego województwa koszalińskiego.
10. Przedmowa do: H. Baranowski: Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku za rok 1968 ..., *Zapiski Historyczne* 1970, T. 35, z. 2, s. 132.
11. BARANOWSKI, H., CHOJNACKI, W. dz. cyt., s. 201.
12. EYCHLER, B. Koordynacja bibliografii Ziem Zachodnich, *Przegląd Biblioteczny* 1960, R. 28, z. 4, s. 381.
13. Opracowanie bibliografii było zadaniem dodatkowym, wykonywanym w czasie pozaetatowym, zarówno w działalności Henryka Baranowskiego, który był kierownikiem Oddziału Gromadzenia Zbiorów, jak i Urszuli Zaborskiej, która opiekowała się Pracownią Pomorzoznawczą. Obecnie bibliografię przygotowują trzy osoby, a czynności te wpisane są do zakresu obowiązków obok innych prac bibliotekarskich.
14. KERSKEN, N. Perspektiven einer Verbund-Literaturdatenbank zur Geschichte Ostmitteleuropa, [w:] *Bibliographien zur Geschichte Ostmitteeuropas*. Marburg, 1997, S. 85-95.

Iwona Kaczmarek

Działalność Jana Augustyniaka

w łódzkich strukturach Związku Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich w latach 1918-1968

Źródło: http://skany.wbp.lodz.pl/pliki/bibik/bibik_52/bibik_52.pdf

Powołany w październiku 1917 r. Związek Bibliotekarzy Polskich (ZBP) jako jeden z celów swej działalności wyznaczył tworzenie ogniw terenowych. *Ustawa Związku Bibliotekarzy Polskich*[1] przewidywała trzy rodzaje członkostwa: członka honorowego, rzeczywistego i korespondencyjnego. Członkiem rzeczywistym mogła zostać każda osoba pracująca w dziedzinie bibliotekarstwa teoretycznie lub praktycznie, albo interesująca się zagadnieniami z tego zakresu, członków-korespondentów mianował Zarząd. Członkowie-korespondenci zobowiązani byli do ścisłej współpracy z Zarządem i składania rocznych sprawozdań. Do ich głównych zadań należało dostarczanie informacji o bibliotekach funkcjonujących w terenie oraz propagowanie statutowych celów Związku. W *Ustawie Związku Bibliotekarzy Polskich* znalazł się zapis przewidujący możliwość zakładania oddziałów Związku, pod nazwą kół oraz sekcji, które działać mogły na podstawie własnych regulaminów, zatwierdzonych przez Zarząd Związku[1]. Z chwilą powstania koła miejscowego mandat członka-korespondenta wygasał, a jego obowiązki przejmował Zarząd Koła. Pierwszym Kołem nowo utworzonego Związku było Koło Łódzkie, a jego powstanie i prężny rozwój w okresie 20-lecia międzywojennego były w największym stopniu zasługą Jana Augustyniaka, kierownika Biblioteki Publicznej w Łodzi.

Celem artykułu jest ukazanie roli Jana Augustyniaka w historii działalności Łódzkiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich oraz wskazanie, jak inicjatywy podejmowane przez Koło, pod jego przewodnictwem, wpływały na rozwój bibliotekarstwa w Łodzi i regionie. Historię Koła Łódzkiego ZBP przybliżają opublikowane prace autorstwa, m.in. Jana Augustyniaka, Izabeli Nagórskiej oraz Andrzeja Kempy. W niniejszej pracy wykorzystana została ponadto prasa bibliotekarska i materiały niepublikowane.

Rewolucja lat 1905-1907 znacząco wpłynęła na ożywienie działalności kulturalnej w Łodzi. Wzrost potrzeb w dziedzinie oświaty, a zarazem osłabienie ucisku politycznego stworzyły sprzyjające okoliczności również dla funkcjonowania bibliotek. Bardziej intensywny rozwój bibliotekarstwa powszechnego nastąpił tuż przed I wojną światową, kiedy to do akcji oświatowych szeroko włączyli się przedstawiciele inteligencji, podejmując inicjatywy kształtujące obraz bibliotekarstwa łódzkiego także w dwudziestoleciu międzywojennym. Inicjatorem powołania w Łodzi ogólnodostępnej książnicy był utworzony w 1908 r. Oddział Łódzki Towarzystwa Kultury Polskiej, jednak dopiero starania zawiązanego w 1916 r. Towarzystwa Biblioteki Publicznej doprowadziły do otwarcia, w październiku 1917 r., biblioteki, która już na stałe zagościła w krajobrazie bibliotecznym miasta. Pierwszym kierownikiem nowo powstałej instytucji, wyłonionym w drodze konkursu, został młody, 23-letni pracownik biurowy Widzewskiej

Manufaktury Bawełnianej w Łodzi, absolwent łódzkich kursów pedagogicznych, potwierdzonych dyplomem nauczyciela ludowego, Jan Augustyniak. Przed podjęciem pracy w łódzkiej książnicy Augustyniak odbył praktykę w bibliotekach warszawskich, pod kierunkiem Faustyna Czerwijowskiego, a wiadomości i doświadczenia zdobyte w tym czasie zaważyły na całokształcie jego poglądów zawodowych. Prężne działania podejmowane, od początku kariery zawodowej, przez kierownika Biblioteki Publicznej, zadecydowały o pomyślnym rozwoju książnicy. J. Augustyniak kierował Biblioteką Publiczną w Łodzi przez 47 lat, do przejścia na emeryturę w 1963 r.

DZIAŁALNOŚĆ INICJATYWNA W LATACH 1919-1939

Niezależnie od intensywnej działalności zawodowej J. Augustyniak aktywnie uczestniczył w pracach Związku Bibliotekarzy Polskich[2]. W marcu 1918 r. mianowany został trzecim członkiem-korespondentem[3] ZBP, a już 19 stycznia 1919 r., z jego inicjatywy, powołane zostało pierwsze terenowe Łódzkie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich[4]. Do Zarządu Koła weszli: przewodniczący prof. W. Piaskowski, kustosz Muzeum Nauki i Sztuki, wiceprzewodniczący K. Izydorczyk, członek Towarzystwa Oświatowego Wiedza, skarbnik H. Mayzlowa, kierownik I Wypożyczalni Towarzystwa Krzewienia Oświaty, sekretarz J. Augustyniak. Siedziba Koła znajdowała się w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej, na pierwszym piętrze budynku przy ul. Andrzeja nr 14. W początkowym okresie działalności Koła Łódzkiego niezwykle czynny był J. Augustyniak, który był promotorem wszystkich poczynań związkowych na terenie Łodzi[5]. Priorytetowym celem, w pierwszym okresie działalności Koła, zgodnie z ogólnym kierunkiem prac ZBP, była rejestracja funkcjonujących na terenie Łodzi bibliotek, wciągnięcie w poczet organizacji jak największej liczby bibliotekarzy oraz ustalenie wspólnych poglądów na istotę i zadania bibliotekarstwa polskiego. Najbardziej charakterystyczna dla tego okresu była akcja rejestracyjno – propagandowa podjęta z inicjatywy J. Augustyniaka. Koło opracowało ankiety, które rozesłano do 80 placówek bibliotecznych działających na terenie województwa[6]. Wyniki ankiety J. Augustyniak opracował w artykule *Biblioteki i czytelnictwo w Łodzi. Rozwój i stan obecny*[7]. W drugim etapie prac, podjętych pod koniec 1919 r., rejestracją objęto biblioteki na obszarze starostwa łódzkiego. Na podstawie rozesłanych ankiet ustalono, iż na terenie powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, razem w 317 miejscowościach, liczących ok. 120 tys. ludności, działały tylko 24 biblioteki powszechne[8].

W pierwszej połowie lat dwudziestych XX w., ze względu na trudności gospodarcze kraju, Związek przeżywał problemy finansowe i organizacyjne, osłabła także działalność Kół terenowych. Czynnikiem niekorzystnie wpływającym na funkcjonowanie Związku był także statut ZBP, który nie regulował takich spraw jak centralne władze organizacji, czy współpraca kół i ich udział w zarządzie Związku. Dopiero nowa redakcja statutu ZBP, przyjęta w maju 1924 r., powołała oddzielny zarząd centralny[9]. Statut określał Związek jako organizację prowadzącą samodzielne prace naukowe, kształcącą bibliotekarzy oraz czuwającą nad rozwojem i organizacją bibliotek i bibliografii w Polsce, a także mającą na celu ochronę praw zawodowych pracowników bibliotek. Koła terenowe (liczące co najmniej 10 członków) uznane zostały za podstawowe jednostki organizacyjne, działające na podstawie własnych regulaminów, zgodnych ze statutem ZBP i zatwierdzonych przez Radę Związku, jako naczelny organ wykonawczy. Ukonstytuowanie się Rady ZBP w dniu 2.11.1926 r. otworzyło nowy okres w dziejach organizacji, charakteryzujący się żywą i wszechstronną działalnością, która przerwana została wybuchem wojny. Zmiany w zapisach statutowych Związku korzystnie wpłynęły także na działalność Kół w terenie[10].

Od 1927 r. w skład Zarządu Koła Łódzkiego weszli: J. Augustyniak przewodniczący, L. Kunce sekretarz, S. Świderski zastępca przewodniczącego, W. Mayzlowa skarbnik, L. Kamiński gospodarz[11]. Jak oceniła I. Nagórska na intensywny rozwój Koła Łódzkiego, datujący się od zimy 1927 r., zasadniczy wpływ miała właśnie zmiana władz Koła i wciągnięcie do niego większej liczby bibliotekarzy. J. Augustyniak w 1928 r. donosił, iż w skład Koła wchodzą prawie wszyscy bibliotekarze łódzcy, zarówno zatrudnieni w bibliotekach powszechnych, jak również pracujący w bibliotekach społecznych oraz placówkach bibliotecznych działających przy różnych stowarzyszeniach lub związkach[12]. W ramach Koła zorganizowano 3 sekcje: *Finansową*, *Towarzyską i propagandową* oraz *Naukowo-odczytową*, której przewodniczył J. Augustyniak[13].

Z początku działalność Koła sprowadzała się do organizowania zebrań naukowych, zwanych konferencjami miesięcznymi, podczas których J. Augustyniak był stałym prelegentem[14]. Na pierwszym inauguracyjnym zebraniu omawiał organizację bibliotek i czytelnictwa w Ameryce i w Polsce,

a w czerwcu 1919 r. wygłosił referat pt. *Szkoły bibliotekarskie, zawód i warunki bytu w Ameryce*[15]. Tematyka prelekcji między rokiem 1920 a 1927 wobec braku źródeł jest trudna do ustalenia. Zanotowane w kronice działalności Koła Łódzkiego, publikowanej na łamach „Przeglądu Bibliotecznego", tematy przedstawionych po 1927 r. referatów, obrazują wachlarz zainteresowań przewodniczącego. Tematyka prelekcji wygłoszonych przez Augustyniaka obejmowała zagadnienia z zakresu bibliologii (historia piśmiennictwa, bibliografia), czytelnictwa (zainteresowania czytelników, charakterystyka czytelników łódzkich), a także praktycznych aspektów pracy w bibliotece[16]. Podczas spotkań przewodniczący Koła zdawał także sprawozdanie z kolejnych Zjazdów Bibliotekarzy Polskich, w których czynnie uczestniczył – przybliżając tym samym zagadnienia dyskutowane na forum ogólnokrajowym, tj. kwestie ustawy bibliotecznej, czy kształtowania się zawodu bibliotekarza oświatowego w Polsce[17]. W 1930 r. w Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy Polskiej Helena Radlińska rozpoczęła cykl wykładów o czytelnictwie, na które systematycznie uczęszczać zaczęli członkowie Koła Łódzkiego[18]. Fakt ten zaważył na odczuwalnym zmniejszeniu intensywności wygłaszanych referatów w gronie członków Koła[19]. Ostatnia przedwojenna konferencja miesięczna odbyła się 17 czerwca 1939 r. Prelekcję pt. *Badania nad czytelnictwem w IV Miejskiej wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży* wygłosiła Izabela Domańska[20].

Augustyniak, od początku swej działalności w Związku, poprzez prelekcje, zapoznawał słuchaczy z rolą bibliotek i czytelnictwa w życiu społecznym i kulturalnym kraju. W 1919 r. wraz z W. Piaskowskim, z ramienia Łódzkiego Koła ZBP wykładał na kursach instruktorskich dla harcerzy w Krześlowie, gdzie omawiał zagadnienia z zakresu historii i organizacji bibliotek, a także wygłosił na wiecu kulturalnym odczyt na temat znaczenia czytelnictwa[21]. Dążąc do rozszerzenia sfery *wpływów Koła (...) na pokrewne instytucje kulturalno-oświatowe miasta Łodzi (...)*[22] zainicjował akcję propagandowo-odczytową. Zgodnie z koncepcją objęcia działalnością Związku obszaru całego kraju, przyjętą przez Ogólne Zgromadzenie Delegatów Kół obradujące w dniach 23-24 kwietnia 1928 r.[23], J. Augustyniak przystąpił do energicznej kampanii upowszechniania celów Związku na terenie województwa łódzkiego oraz wciągnięcia w poczet członków ZBP jak największej liczby bibliotekarzy. W 1928 r. J. Augustyniak czterokrotnie wyjeżdżał na teren powiatu łódzkiego, gdzie w gminach: Kurowice, Bełdów, Chojny, Czarnocin, wygłosił odczyty na temat: *Jak pobudzić życie kulturalne wsi przez zakładanie bibliotek gminnych*[24]. W tym czasie Koło Łódzkie zainicjowano także dwa cykle odczytów z zakresu bibliografii literatury pięknej bieżącej oraz bibliotekarstwa. Cykl pierwszy skierowany był do bibliotekarzy bibliotek powszechnych, w celu ułatwienia im orientacji przy zakupach książek. Cykl drugi zapoczątkowany został sprawozdaniem H. Mayzlowej z wycieczki do bibliotek w Paryżu[25]. Zainicjowana przez J. Augustyniaka akcja propagandowa weszła do tradycji Koła. Mimo częstych wyjazdów w teren, przewodniczący Koła nie zaniedbywał akcji odczytowej prowadzonej w Łodzi. Prelekcje, mające na celu upowszechnianie czytelnictwa i wiedzy o bibliotekach, przedstawiane były na kursach oświatowych, w środowiskach robotniczych, a nawet na terenie więzień[26]. W okresie sprawozdawczym od 10 stycznia 1928 r. do 1 maja 1929 r. J. Augustyniak wygłosił w bibliotekach robotniczych trzy prelekcje na temat: *Rola książki w życiu proletariatu miejskiego* oraz trzy wykłady pt. *Technika pracy umysłowej* na kursach społecznych nauczycielstwa szkół powszechnych i na kursach miejskich metodycznych dla nauczycielek przedszkoli[27]. W 1929 r. kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej wygłosił także w Bibliotece Chorągwi ZHP odczyt dla harcerstwa pt. *O znaczeniu książki*, a rok później w tejże bibliotece mówił o roli bibliotekarza. Ogółem w 1929 r. Koło zorganizowano 25 odczytów poświęconych książce i jej roli, z czego 15 przeprowadzono w Łodzi na terenie robotniczym i 10 na terenie powiatu łódzkiego. O efektach tak szeroko zakrojonej pracy propagandowej J. Augustyniak pisał: *w ciągu tych kilku lat wspólnej pracy udało się uzgodnić poglądy zrzeszonych bibliotekarzy na istotę i zadania bibliotekarstwa polskiego w zmienionych formach polskiego życia społecznego; uświadomiono bibliotekarzy o najnowszych zasadach pracy bibliotekarskiej; zebrano i wydano drukiem publikację o bibliotekach łódzkich; przeprowadzono wzajemne poznanie bibliotek łódzkich przez urządzanie gremialnych wycieczek; zorganizowano wielką ilość odczytów i pogadanek zarówno dla bibliotekarzy, jak i dla szerszej publiczności*[28].

Przewodniczący Koła propagandę czytelnictwa prowadził także poprzez łódzkie media. *Kronika Koła łódzkiego* za okres sprawozdawczy od 1 stycznia do 31grudnia 1929 r. donosiła o 10 artykułach publicystycznych i 4 wywiadach mających na celu upowszechnienie informacji o książce i bibliotekach[29]. 2 lutego 1930 r., pięć lat po rozpoczęciu działalności przez Polskie Radio w Warszawie, jako siódma stacja w kraju[30], swą działalność rozpoczęła Rozgłośnia Łódzka PR. W lutym 1933 r. Dyrekcja Naczelna

Polskiego Radia przyznała Łodzi oficjalne prawo nadawania programów lokalnych. W cyklicznych audycjach radiowych łódzcy artyści, literaci oraz działacze społeczni i oświatowi przybliżali różnorodne aspekty życia kulturalnego Łodzi.[31] W 1934 r., Koło Łódzkie ZBP zainicjowało odczyty radiowe o czytelnictwie, które w miejscowej rozgłośni wygłaszał J. Augustyniak. Zaprezentowane były m.in. prelekcje: *S. O. S. księgozbiorów łódzkich* i *Czytelnicy Biblioteki Publicznej w Łodzi*[32].

Ważnym kierunkiem prac Koła Łódzkiego ZBP była działalność pedagogiczna, do końca międzywojnia stale wzbogacano i unowocześniano jej formy. Oprócz odczytów na temat bibliotekarstwa, Koło organizowało także kursy bibliotekarskie dla czynnych zawodowo pracowników bibliotek oraz dla kandydatów do zawodu, które kończyły się egzaminem oraz praktyką we wzorowo prowadzonych książnicach. Pierwszy 10-godzinny kurs dla łódzkich bibliotekarzy-społeczników zorganizowany został z inicjatywy J. Augustyniaka w listopadzie 1922 r. i miał na celu zapoznanie słuchaczy z podstawami teoretycznymi umożliwiającymi zreorganizowanie działających na terenie miasta placówek. Słuchaczami kursu byli przede wszystkim kierownicy bibliotek związków zawodowych oraz klubów robotniczych, istniejących przy stronnictwach politycznych, a także osoby interesujące się bibliotekarstwem. W szkoleniu uczestniczyło 66 osób oddelegowanych przez: zrzeszenia robotnicze, towarzystwa kulturalno-oświatowe, związki zawodowe oraz komendę policji[33]. Kurs ten zapoczątkował cyklicznie prowadzone, pod opieką Koła Łódzkiego ZBP, szkolenia adeptów zawodu bibliotekarskiego. Do jednego z ważniejszych przedsięwziąć w tym zakresie, w okresie międzywojennym, zaliczyć należy dwutygodniowy kurs bibliotekarski, zorganizowany w Łodzi w dniach 5-17 lutego 1924 r. Kurs przygotowany został z myślą o przeszkoleniu nowo zatrudnionych bibliotekarzy oraz przygotowaniu wykwalifikowanych pracowników do rozszerzającej się sieci bibliotek miejskich. Program szkolenia obejmował wykłady z zakresu szeroko rozumianej wiedzy bibliotekarskiej, a także techniki pracy naukowej, bibliografii i bibliofilstwa[34].

Ostatni przedwojenny kurs bibliotekarski zorganizowany przez Koło Łódzkie, trwał od 17 stycznia do 24 marca 1938 r. i obejmował 127 godzin, w tym 33 godziny wykładów, 48 godzin ćwiczeń praktycznych, 12 godzin seminariów i 10 godzin wycieczek do drukarń i wzorowych bibliotek. Wykłady i ćwiczenia oraz seminaria prowadzili bibliotekarze miejscowi. Spośród uczestników kursu 6 osób posiadało wykształcenie wyższe, 17 średnie, w tym 6 dyplomy nauczycielskie. Wszyscy uczestnicy kursu w liczbie 23 osoby poddali się egzaminowi końcowemu, a ocenę pozytywną otrzymało 20 kursantów[35]. Głównym organizatorem i wykładowcą łódzkich kursów bibliotekarskich był J. Augustyniak. Ogółem do roku 1939 przewodniczący Koła przeprowadził około 20 szkoleń z zakresu bibliotekarstwa[36]. W przedwojennych kronikach działalności Koła Łódzkiego ZBP zachowały się informacje o 5 kursach bibliotekarskich przeprowadzonych pod egidą Związku, finansowanych początkowo w całości, a potem częściowo przez Magistrat m. Łodzi. Na kursach tych przeszkolono 170 osób[37].

W latach kryzysu gospodarczego 1931-1935 Rada Związku wezwała wszystkie Koła do czynnej obrony spraw bytowych bibliotekarzy oraz podjęcia działań umożliwiających poprawę warunków pracy i wynagrodzenia pracowników bibliotek. W sprawozdaniu z działalności Koła Łódzkiego J. Augustyniak donosił o swojej interwencji w Magistracie m. Zgierza, a także na terenie Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przeciwko zmniejszeniu budżetu Biblioteki Miejskiej w Zgierzu oraz redukcji etatu kierowniczki i zmniejszeniu personelu do jednej osoby. Interwencja ta niestety nie przyniosła pożądanych rezultatów[38]. W planach Zarządu m. Łodzi było także zredukowanie personelu w bibliotekach miejskich. Koło Łódzkie podjęło akcję interwencyjną u prezydenta miasta. W tym wypadku starania Koła odniosły zamierzony skutek[39].

DZIAŁALNOŚĆ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Wybuch II wojny światowej przerwał prace biblioteczne. J. Augustyniak został aresztowany i uwięziony w obozie w Radogoszczu, a następnie wysiedlony wraz z rodziną do Krakowa, gdzie przebywał do końca okupacji niemieckiej. Księgozbiór Biblioteki Publicznej został rozgrabiony. Część zbiorów przygotowana do wywozu do Rzeszy, odnaleziona została po wojnie wśród księgozbiorów innych bibliotek, zwiezionych i bezładnie zmagazynowanych przez Niemców w gmachu biblioteki przy ul. Gdańskiej[40], którego budowę rozpoczętą w 1938 r. i doprowadzoną do ostatniej fazy w stanie surowym, przerwał wybuch wojny. Kampania wrześniowa 1939 r. powstrzymała legalne prace ZBP, rozpoczynając trudny okres działalności konspiracyjnej[41]. Lata 1939-1945 przyniosły liczne straty, zarówno w szeregach członków Związku i pracowników bibliotecznych w ogóle, jak i w sa-

mych księgozbiorach. Utrzymana jednak została ciągłość prac organizacyjnych i zawodowych bibliotekarzy, dzięki której wysiłki lat międzywojennych nie poszły na marne[42]. Związek wznawiający, z inicjatywy przewodniczącego Adama Łysakowskiego, swą działalność po wojnie, początkowo zarejestrowany został w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie jako Związek Zawodowy Bibliotekarzy Polskich. Zarząd Główny dążył do jego legalizacji, jako organizacji zawodowej obejmującej wszystkich bibliotekarzy i archiwistów. Starania te uwieńczone zostały wpisaniem do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Zawodowych, w dniu 28 lutego 1946 r., Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (ZBiAP) – ogólnopolskiego stowarzyszenia naukowego[43]. Początek lat 50. XX w. wiązał się z głębokim kryzysem finansowym i organizacyjnym Związku. Z prac wycofali się archiwiści, tworząc początkowo sekcję Polskiego Towarzystwa Historycznego, a potem własną organizację. Walny Zjazd Delegatów ZBiAP obradujący w dniach 19-20 grudnia 1953 r. przyjął opracowany przez ustępujący Zarząd Główny nowy statut organizacji. Nazwa Związku zmieniona została na Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jednostkami organizacyjnymi stały się okręgi wojewódzkie i oddziały powiatowe, naczelną zaś władzą Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów, zwoływany przez Prezydium Zarządu Głównego, co trzy lata[44]. 11-osobowe Prezydium wybierano na zjeździe. W skład Zarządu obok członków Prezydium wchodzili delegaci okręgów (jeden przedstawiciel z każdego okręgu). J. Augustyniak reprezentował okręg Łódź-miasto[45].

W okresie powojennym w Łodzi nastąpił ogromny wzrost ilościowy placówek bibliotecznych. Wraz z powołaniem siedmiu szkół wyższych na terenie miasta funkcjonować zaczęły biblioteki uczelniane, utworzone zostały biblioteki PAN oraz resortowych instytutów naukowych i centralnych laboratoriów, a także biblioteki fachowe przy zakładach pracy. Działalność rozpoczęły biblioteki archiwów, muzeów i teatrów, książnice wojskowe, a także organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych, funkcjonować zaczęły także przyszpitalne księgozbiory dla chorych. Rozbudowana została sieć bibliotek publicznych, pedagogicznych i szkolnych[46]. Już w siedem miesięcy po wyzwoleniu staraniem bibliotekarzy łódzkich, warszawskich i wileńskich, którzy przybyli do Łodzi, zdołano otworzyć Miejską Bibliotekę Publiczną i jej 3 filie, Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkiego, Centralną Bibliotekę Pedagogiczną, Bibliotekę Centralnego Robotniczego Domu Kultury oraz kilka bibliotek społecznych i prywatnych[47]. Do pracowników tychże bibliotek Augustyniak, w imieniu komitetu organizacyjnego, rozesłał zaproszenia na spotkanie reaktywowanego Koła ZBP, którego pierwsze, po latach okupacji, Nadzwyczajne Zebranie odbyło się 16 września 1945 r. W spotkaniu udział wzięło 40 osób reprezentujących Bibliotekę Publiczną, Bibliotekę Uniwersytecką, Centralną Bibliotekę Pedagogiczną oraz biblioteki społeczne. Wśród powojennych członków Koła pojawiły się nazwiska H. Radlińskiej, J. Muszkowskiego czy A. Łysakowskiego. Jednak na czele łódzkiej organizacji znów stanął J. Augustyniak[48]. Pierwszym powojennym zadaniem wszystkich terenowych placówek Związku, stało się zbieranie informacji dotyczących poniesionych strat w bibliotekach i archiwach. Zarząd Koła Łódzkiego wyznaczył ponadto trzy zasadnicze kierunki działań: kształcenie bibliotekarzy na kursach, pogłębianie fachowej wiedzy na zebraniach miesięcznych oraz starania o lepsze warunki bytowe pracowników bibliotek[49]. Dwa pierwsze cele realizowane były przez Sekcję szkoleniową oraz Sekcję odczytową, sprawy bytowe zostały z działalności Koła stopniowo wyeliminowane i sprowadzały się właściwie do prowadzonej przez kilka lat akcji pożyczkowej dla swych członków[50]. Pierwszy powojenny kurs bibliotekarski zorganizowany został przez Koło Łódzkie w dniach 5 listopada 1945 – 31 stycznia 1946 r.[51]. Celem kursu było przygotowanie pracowników dla licznie powstających bibliotek oświatowych działających przy samorządach, organizacjach społecznych, stronnictwach politycznych i szkołach. W kursie uczestniczyły osoby już zatrudnione w bibliotekach łódzkich szkół wyższych, ministerstwa, sądu, ZUS-u oraz przy wojsku i organizacjach spółdzielczych, pozostałe osoby w trakcie trwania kursu zostały zaangażowane do pracy w bibliotekach. Kurs obejmował 50 godzin wykładów i 50 godzin zajęć praktycznych. Omawiane były zagadnienia społecznej roli książki oraz różnych obszarów pracy bibliotekarza z książką i czytelnikiem.

Sekcja szkoleniowa Koła Łódzkiego działała do 1961 r., a w jej historii wskazać można dwa okresy. W pierwszym, do 1956 r., w ramach Sekcji szkoleniowej zorganizowane zostały 4 dwumiesięczne kursy dla 173 osób, które zasiliły kadrę bibliotek różnych typów w mieście, a także książnic podłódzkich. Ponadto Sekcja szkoleniowa współpracowała w tym czasie z organizacjami i instytucjami kształcącymi pracowników kulturalno-oświatowych. Spośród członków Koła Łódzkiego SBP rekrutowali się prelegenci m.in. na kursach aktywistów Związku Mło-

dzieży Polskiej, Związku Młodzieży Socjalistycznej, szkoleniach organizowanych przez kuratorium dla bibliotekarzy gminnych, kierowników świetlic, a także na kursach Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" oraz Spółdzielni „Społem" dla prowadzących punkty biblioteczne i kursach Instytutu Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych w Bratoszewicach. Po 1955 r. zapotrzebowanie na ten rodzaj pomocy było coraz rzadsze. W latach 1956-1961 Sekcja szkoleniowa zajmowała się głównie współorganizowaniem w Miejskiej Bibliotece Publicznej seminariów szkoleniowych oraz współpracą z punktem konsultacyjnym Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy, jednak i ten rodzaj działalności Sekcji stopniowo wygasł[52]. Od 1958 r. wszelkie formy dokształcania bibliotekarzy bibliotek publicznych i związkowych przejął dział Instrukcyjno-Metodyczny Koła, a z czasem do działalności szkoleniowej dołączyły się także Sekcja bibliotek fachowych oraz powstała w 1967 r. Sekcja bibliotek wojskowych[53].

Dużą aktywnością i systematycznością pracy odznaczała się Sekcja odczytowa, której celem było pogłębianie wiedzy ogólnej i zawodowej bibliotekarzy. Podstawową formą jej działalności były comiesięczne zebrania dyskusyjne z referatami z zakresu bibliotekarstwa, bibliofilstwa, księgoznawstwa, czy czasopiśmiennictwa[54]. Zebrania naukowe poświęcone były takim problemom jak najnowsze osiągnięcia w zakresie budownictwa bibliotecznego, wyposażenie bibliotek, organizacji warsztatu pracy, czy informacji naukowej[55]. 21 września 1952 r. odbyła się w Łodzi konferencja pracowników wszystkich typów bibliotek istniejących na terenie tego miasta. Przedstawione zostały referaty Zofii Rodziewicz pt. *Biblioteki i czytelnictwo w Polsce w świetle ogólnokrajowej konferencji bibliotekarzy* oraz J. Augustyniaka pt. *Biblioteki i czytelnictwo w Łodzi*. Na zakończenie konferencji Wanda Michalska, dyrektor Centralnego Zarządu Bibliotek, odczytała pismo odręczne Ministra Kultury i Sztuki, który z okazji 35-lecia pracy dyrektora J. Augustyniaka wyrażał słowa uznania i podziękowania za organizację i prowadzenie Biblioteki Publicznej na wysokim poziomie oraz szerzenie czytelnictwa w dzielnicach robotniczych miasta Łodzi[56]. W latach 1945-1968 Sekcja odczytowa zorganizowała ponadto 217 konferencji dyskusyjnych i prelekcji, obok literatów i naukowców kadrę wykładowców stanowili bibliotekarze – głównie pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Miejskiej. W ramach działalności Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, do prac Sekcji Odczytowej włączali się także łódzcy archiwiści, m.in. Jan Warężak, Mieczysław Bandurka, czy Roman Kaczmarek. Sekcja odczytowa utrzymywała, przez wyodrębnione przy Zarządzie Sekcje propagandy, werbunkową i kontaktów społecznych, łączność z prasą i niektórymi wydawnictwami naukowymi w Łodzi[57].

Aktywnie działała Sekcja bibliofilska (Klub Miłośników Książki), która także systematycznie organizowała zebrania referatowe oraz wydawała własne publikacje. Zebrania dyskusyjne odbywały się przy czarnej kawie i miały także charakter towarzyski[58]. W drugim półroczu 1962 r. Sekcja zorganizowała konferencję przedstawicieli bibliotek i ośrodków informacyjnych branży celulozowo-papierniczej połączoną ze szkoleniem dokumentacyjno-bibliotecznym[59]. Sekcja zlikwidowana została w 1966 r. w związku z powołaniem Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki[60].

W różnych okresach działalności Okręgu, w miarę możliwości finansowych do organizacji konferencji włączała się Sekcja imprezowa, dzięki staraniom której możliwe były spotkania z poczęstunkiem, a nawet wysłuchanie recitali fortepianowych[61]. Aktywnie działały także Sekcja kontaktów społecznych oraz Sekcja naukowo-bibliograficzna[62].

ZAKOŃCZENIE

W 1919 r. na ogólną liczbę 188 członków Związku Bibliotekarzy Polskich, 40 osób było przedstawicielami Koła Łódzkiego. W 1928 r. bibliotekarze łódzcy, w liczbie 41 osób, stanowili przeszło 10% ogółu członków ZBP[63]. Do końca międzywojnia liczba członków Koła Łódzkiego nie przekroczyła 50 osób, a od połowy 1936 r. do września 1939 r. spadła do 31 członków[64]. W 1939 r. członkowie Koła Łódzkiego stanowili około 5% ogólnej liczby działaczy, a na początku lat 70. XX w. Okręg Łódź skupiał 370 osób, czyli niewiele ponad 3% wszystkich członków Związku[65]. J. Augustyniak obowiązki przewodniczącego Zarządu Okręgu Łódź SBP pełnił do marca 1968 r., kiedy to nową przewodniczącą wybrana została Izabela Nagórska[66]. W uznaniu zasług Jana Augustyniaka Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP, obradujący w Koszalinie 14-15 czerwca 1963 r., nadał przewodniczącemu Okręgu Łódź-miasto godność Członka Honorowego SBP[67], a w 1968 r. VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich (12-14 lutego 1968), odznaczył Dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi – Odznaką Honorową SBP[68].

Iwona Kaczmarek
Biblioteka Geograficzna Uniwersytetu Łódzkiego

Przypisy:

1 *Ustawa Związku Bibliotekarzy Polskich*, Warszawa 1917.
2 Działalność J. Augustyniaka w strukturach centralnych ZBP omawiam w osobnym opracowaniu.
3 Mianowany po Ludwiku Bernackim, kustoszu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie oraz Edwardzie Kuntze pracowniku Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.
4 Było to pierwsze terenowe Koło ZBP poza Warszawą, ośrodek warszawski pełnił bowiem podwójną funkcję ośrodka centralnego i Koła Warszawskiego. BAUMGART, J. *Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze*, Warszawa 1983, s. 22.
5 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich w latach 1919-1939 i jego przewodniczący Jan Augustyniak, *Przegląd Biblioteczny* 1963, z. 1, s. 2.
6 KEMPA, A. Siedemdziesiąt lat Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi (1919-1989), *AUL. Folia Librorum* 1992, nr 3, s. 78.
7 AUGUSTYNIAK, J. Biblioteki i czytelnictwo w Łodzi. Rozwój i stan obecny, [w:] *Informator m(iasta) Łodzi*, Łódź 1919, s. 64-82.
8 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 3.
9 BAUMGART, J. Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze, op. cit., s. 26.
10 BAUMGART, J. Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze, op. cit., s. 30.
11 A[UGUSTYNIAK], J. Koło Łódzkie Bibliotekarzy Polskich, *Przegląd Biblioteczny* 1928, z. 1, s. 93.
12 A[UGUSTYNIAK], J. Koło Łódzkie Bibliotekarzy Polskich, op. cit., s. 92.
13 Kronika, *Przegląd Biblioteczny* 1930, z. 2, s. 268.
14 KEMPA, A. Siedemdziesiąt lat Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi (1919-1989), op. cit., s. 79.
15 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 2.
16 Wśród zaplanowanych na rok 1931 odczytów na sesji naukowej znalazły się cztery wystąpienia przewodniczącego Koła: *O nowych przepisach katalogowania dr. Grycza*, *Konkretne zainteresowania czytelników uczniów i nauczycieli klas wyższych w Łodzi*, *Historia drukarstwa w Polsce*, *Propaganda książki z okazji różnych okoliczności* (WIECZOREK, W. *Materiały informacyjne nt. działalności biblioteki,* Zbiory Specjalne MBP w Łodzi, sygn. LXXX/2). W opublikowanym sprawozdaniu z działalności Koła za ostatni kwartał 1931 r. wykazano jedną prelekcje J. Augustyniaka pt. *Historia drukarstwa w Polsce*, wygłoszoną przy frekwencji wynoszącej 17 osób. (Kronika łódzka, *Przegląd Biblioteczny* 1931, z. 2/4, s. 231). I Nagórska stwierdziła, że w tymże roku J. Augustyniak wygłosił jeszcze dwie prelekcje: *Charakterystyka czytelnika łódzkiego* oraz *Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce*, której wysłuchało od 22 do 25 osób. NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s 6.
17 Por. Kronika, *Przegląd Biblioteczny* 1929, z. 2, s. 241; Kronika Łódzka, *Przegląd Biblioteczny* 1930, z. 2, s. 268; Kronika Łódzka, *Przegląd Biblioteczny* 1932, z. 4, s. 242; Kronika, *Przegląd Biblioteczny* 1937, z. 3, s. 234.
18 Kronika Łódzka, *Przegląd Biblioteczny* 1932, z. 4, s. 242.
19 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 6.
20 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 8.
21 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 2.
22 Kronika, *Przegląd Biblioteczny* 1929, z. 2, s. 241.
23 Każde Koło koordynować miało funkcjonowanie bibliotek na terenie jednego lub kilku województw, Koło Łódzkie swym zasięgiem objęło teren swego województwa. NIEZGODA, J. Z ruchu bibliotekarskiego, *Przegląd Biblioteczny* 1928, z. 2, s. 172.
24 W tym czasie powstała powiatowa sieć łódzka bibliotek gminnych, zorganizowana według założeń koncepcyjnych J. Augustyniaka. Sieć ta z Centralną Powiatową Biblioteką przy Sejmiku Łódzkim na czele obejmowała 16 wiejskich i 5 miejskich gmin. Odpowiedzialność za prowadzenie bibliotek ponosili sekretarze gmin. Opracowanie projektu i organizacja sieci były dziełem Ireny Augustyniakowej. NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 4.
25 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 6.
26 NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 4.
27 Kronika, *Przegląd Biblioteczny* 1929, z. 2, s. 241.
28 A[UGUSTYNIAK], J. Koło Łódzkie Bibliotekarzy Polskich, op. cit., s. 92.
29 Kronika, *Przegląd Biblioteczny* 1930, z. 2, s. 268.
30 Po Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Wilnie i Lwowie.
31 OLEJNICZAK, E. Radio to dla nas wyprowadzenie z ciemności. Łódzka Rozgłośnia Radiowa w latach 1930-1939, *Kronika Miasta Łodzi* 2003, nr 1, s. 76.
32 Kronika Łódzka, *Przegląd Biblioteczny* 1934, z. 2, s. 148.
33 Sprawozdanie z 5-dniowych kursów bibliotecznych prowadzonych przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi zamieszczone w: *Łodzianin* 1922, nr 55, s. 6.
34 AUGUSTYNIAK, J. Z doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza, *Przegląd Biblioteczny* 1929, z. 4, s. 462.
35 Zakończenie kursu bibliotekarskiego, *Przegląd Biblioteczny* 1938, z. 2, s. 144.
36 DĘBOWSKI, E. Jan Augustyniak (1893-1971), *Przegląd Historyczno-Oświatowy* 1974, z. 2, s. 197.
37 NAGÓRSKA, I. 50-lecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi, *Osnowa*, Jesień 1970, s. 146.
38 Kronika Łódzka, *Przegląd Biblioteczny* 1931, z. 2/4, s. 232.
39 Kronika Łódzka, *Przegląd Biblioteczny* 1932, z. 1/2, s. 81.

[40] NAGÓRSKA, I. Dwa wspomnienia, [w:] *80 lat Książnicy Miejskiej w Łodzi*, pod red. E. Pawlickiej, Łódź 1998, s. 40.
[41] BAUMGART, J. Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze, op. cit., s. 42.
[42] BAUMGART, J. Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze, op. cit., s. 48.
[43] *Kronika Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-2007*, oprac. A. Kempa, Warszawa 2007, s. 83.
[44] *Kronika Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-2007*, op. cit., s. 93.
[45] III Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego SBP 19 grudnia 1954 r., *Przegląd Biblioteczny* 1955, z. 1, s. 91.
[46] *Biblioteki Łodzi. Informator*, red. C. Dunin-Horkawicz, Łódź 1970.
[47] NAGÓRSKA, I. *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Łodzi w latach 1945-1974*, Łódź 1977, s. [3].
[48] NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 6.
[49] NAGÓRSKA, I. *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Łodzi w latach 1945-1974*, op. cit., s. [3-4].
[50] NAGÓRSKA, I. Pół wieku Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi (Z działalności Okręgu w latach 1945-1968), *Bibliotekarz* 1969, z. 1, s. 2.
[51] AUGUSTYNIAK, J. Pierwszy powojenny kurs bibliotekarski w Łodzi, *Bibliotekarz* 1946, nr 4, s. 95-96.
[52] NAGÓRSKA, I. *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Łodzi w latach 1945-1974*, op. cit., s. [4].
[53] NAGÓRSKA, I. *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Łodzi w latach 1945-1974*, op. cit., s. [4-5].
[54] Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w okresie od 10 IV do 15 XI 1960 r., *Przegląd Biblioteczny* 1961, z. 1, s. 102.
[55] Sprawozdanie z pracy Okręgów za I półrocze *1967*, *Przegląd Biblioteczny* 1968, z. 3/4, s. 372.
[56] Ogólnołódzka konferencja bibliotekarzy, *Przegląd Biblioteczny* 1952, z. 4, s. 397.
[57] NAGÓRSKA, I. Pół wieku Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi (Z działalności Okregu w latach 1945-1968), *Bibliotekarz* 1969, z. 1, s. 4.
[58] Sprawozdanie z działalności okręgów w okresie od kwietnia 1960 r. do maja 1963 r., *Przegląd Biblioteczny* 1963, z. 3/4, s. 222.
[59] Sprawozdanie z działalności okręgów w okresie od kwietnia 1960 r. do maja 1963 r., op. cit. s. 222
[60] NAGÓRSKA, I. Pół wieku Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi, op. cit., s. 5.
[61] NAGÓRSKA, I. Pół wieku Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi, op. cit., s. 4.
[62] NAGÓRSKA, I. Pół wieku Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi, op. cit., s. 4.
[63] NAGÓRSKA, I. Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich..., op. cit., s. 5.
[64] KEMPA, A. Siedemdziesiąt lat Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi (1919-1989), op. cit., s. 78.
[65] W 1970 r. ogólna liczba członków wynosiła 11 027 osób. *Kronika Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-2007*, op. cit., s. 297.
[66] Sprawozdanie z działalności Okręgów SBP za okres 1966-1968, *Przegląd Biblioteczny* 1969, z. 4, s. 337.
[67] Nowe władze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, *Przegląd Biblioteczny* 1963, z. 2, s. 122-123.
[68] KOŁODZIEJSKA, J. VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich pod patronatem Ministra Kultury i Sztuki Lucjana Motyki, *Przegląd Biblioteczny* 1968, nr 1/2, s. 6.

▸▸▸ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

• WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na cykl warsztatów „Lublin – Lubelszczyzna. Drogi do Niepodległości", wykład inauguracyjny prof. Wiesław Śladkowski „Lublin w przeddzień Niepodległości" (22.02.), na promocję książek Jana Buraczyńskiego *Lublin. Miasto nauki i pracy.* Cz. 1 i 2 oraz *Moje podróże* (15.02.), jak również na spotkanie z cyklu „Pięć wieków poezji lubelskiej" – wieczór szósty „Czytamy Bolesława Leśmiana" (23.03.)

• Biblioteka Śląska w Katowicach do przygotowanego konkursu z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego – Mów do mnie pięknie... (21-28.02.), na promocję X tomu *Kresowej Atlantydy* z cyklu „Historia i mitologia miast kresowych. Złoczów, Zadwórze, Kozaki, Gańczary, Łanowce, Zasmyki" i spotkanie z prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją. Otwarcie wystawy „Lwów i Niepodległa" ze zbiorów prywatnych członków Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich – Oddział Katowice oraz Biblioteki Śląskiej oraz występ chóru X Liceum Ogólnokształcącego im. Ignacego Jana Paderewskiego w Katowicach (12.03.); na spotkanie w ramach cyklu „Spotkania podróżnicze" i prelekcję Dominika Wójcika pt. „Czarnobyl (a)live!" (13.03.)

Rozmowa

z prof. dr hab. Anną Żbikowską-Migoń

i prof. dr hab. Martą Skalską-Zlat

W 2017 r. w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego ukazała się długo oczekiwana *Encyklopedia książki* pod redakcją prof. dr hab. Anny Żbikowskiej-Migoń i prof. dr hab. Marty Skalskiej-Zlat z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu. Redakcja „Bibliotekarza" zwróciła się do redaktorek z prośbą o omówienie wymienionej publikacji.

Prof. dr hab. Anna Żbikowska-Migoń na Uniwersytecie Wrocławskim ukończyła studia bibliotekoznawcze i pracowała do 2015 r. jako nauczyciel akademicki; bada historię kultury książki (zwłaszcza epoki Oświecenia, dzieje książki naukowej), teorię i historię bibliologii. Doktoryzowała się pod kierunkiem prof. Karola Głombiowskiego. Opublikowała m.in. syntezę historiografii książki europejskiego Oświecenia (*Historia książki w XVIII w. Początki bibliologii*, Warszawa: PWN 1989; także w przekładzie niemieckim), skrypty i podręczniki. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym i Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. W latach 1996-2013 była redaktorem naczelnym „Roczników Bibliotecznych".

Prof. dr hab. Marta Skalska-Zlat na Uniwersytecie Wrocławskim ukończyła studia bibliotekoznawcze, po czym podjęła pracę w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego (wówczas Akademia Rolnicza), gdzie jako kierownik Oddziału Informacji Naukowej wprowadziła innowacyjny wówczas zautomatyzowany system selektywnej dystrybucji informacji rolniczej (we współpracy z Biblioteką Główną i OINT Politechniki Wrocławskiej) dla użytkowników z całego kraju. Od 1983 r. podjęła pracę na Uniwersytecie Wrocławskim. Doktoryzowała się pod kierunkiem prof. Czesława Daniłowicza z Politechniki Wrocławskiej. Jej zainteresowania skoncentrowały się wówczas na sposobach oceny wartości merytorycznej różnych typów dokumentów (przede wszystkim czasopism), a także stosowaniu ich do oceny stanu i rozwoju wybranych dziedzin nauki. Z tego zakresu opublikowała m.in. *Bibliometryczne badania rozwoju dyscypliny naukowej* (Wrocław 1993), *Bibliografia w Polsce 1945-1996: naukoznawcza analiza dyscypliny* (Wrocław 2002). Od lat 90. XX w. jest członkiem Komitetu Naukoznawstwa PAN oraz członkiem redakcji „Zagadnień Naukoznawstwa".

Środowisko bibliotekarskie korzystało do tej pory z wydanej w 1971 r. *Encyklopedii Wiedzy o Książce* pod red. Aleksandra Birkenmajera (po jego śmierci w 1967 r. na czele zespołu redakcyjnego stanął Bronisław Kocowski). Publikacja zawierająca ponad 6 tys. haseł przez wiele dziesięcioleci służyła kolejnym pokoleniom bibliotekarzy i ludziom książki, jako podstawowe kompendium wiedzy z zakresu ich specjalności.

W latach 90. XX w. świat bibliotekarski w Polsce obiegła informacja, że rozpoczęły się we Wrocławiu prace nad kontynuacją „EWoK-u". Potem pojawiały się informacje o prowadzonych pracach i oto (w ubiegłym roku) *Encyklopedia książki* w dwóch tomach, licząca ponad 1500 stron została oddana do rąk Czytelników. Gratulujemy Paniom i całemu zespołowi autorskiemu i wydawniczemu.

Elżbieta Stefańczyk: Proszę powiedzieć kiedy powstał pomysł podjęcia prac nad nową encyklopedią księgoznawczą i jak przebiegały prace przygotowawcze?

Anna Żbikowska-Migoń, Marta Skalska-Zlat: Zanim omówimy przebieg prac nad ostateczną wersją encyklopedii należy cofnąć się do początku lat 90. XX w., kiedy to – jak już Pani zauważyła – rozpoczęły się we Wrocławiu prace nad „Nowym EWoKiem". Wprowadzenie do organizacji polskiej nauki systemu grantów naukowych stało się bowiem dla nas impulsem do pozyskania dofinansowania i podjęcia prac nad nowym wydaniem encyklopedii księgoznawczej. Z wnioskiem o przyznanie dotacji na ten cel wystąpił prof. Krzysztof Migoń. Prace nad pierwszym projektem zatytułowanym „Nowy EWoK – Encyklopedia Wiedzy o Książce. Wydanie nowe, zmienione, znacznie rozszerzone" trwały od 1993 do 1996 r. Jak wynika z tytułu i podtytułu encyklopedia miała być niemal ściśle wzorowana na „EWoK-u" i odzwierciedlać jego ogólną koncepcję, czyli ujmować „całokształt współczesnej wiedzy ze wszystkich dziedzin dotyczących książki jako dzieła sztuki rękopiśmiennej i poligraficznej oraz przedmiotu czytelnictwa, kolekcjonerstwa i handlu", a także zachować jego model edytorski, tzn. alfabetyczny układ haseł biograficznych, geograficznych, topograficznych oraz rzeczowych. Natomiast pod względem zawartości merytorycznej „Nowy EWoK" miał znacznie różnić się od poprzedniego. Treść miała się opierać na modelu bibliologii badającej książkę jako narzędzie komunikacji społecznej we wszystkich fazach jej życia; wyeksponowana miała zostać teoria i metodologia dyscypliny oraz nowe kierunki i metody badań (m.in. bibliometria, biblioterapia, typologia książki, bibliotekoznawstwo porównawcze, ekonomiczne i społeczne uwarunkowania systemu książki). Zwrócono też uwagę na konieczność ujęcia zagadnień, które w „EWoK-u" nie były uwzględnione bądź zmarginalizowane. Należały do nich: czytelnictwo i niektóre typy dokumentów, jak np. muzykalia. Ponadto pewnemu ograniczeniu liczbowemu miały ulec hasła biograficzne (do osób, które były szczególnie zasłużone dla szeroko rozumianej nauki o książce, jako prekursorzy nowych nurtów bądź czynnych na wielu polach), natomiast poszerzeniu i liczbowemu zwiększeniu – hasła geograficzne.

Wśród najpoważniejszych zarzutów pod adresem „EWoK-u" z 1971 r. był zarzut ujęcia li tylko historycznego, przede wszystkim zatrzymanie się na XIX w., dlatego położyliśmy nacisk na objęcie narracją także wieku XX. To pociągnęło za sobą gorącą dyskusję w jakim stopniu należy brać pod uwagę nowe media, tak aby nie przysłoniły centralnego obiektu encyklopedii – książki. Uznano wówczas, że nowe media powinny być uwzględnione w niezbędnym wymiarze ze świadomością, że encyklopedia nie może się przerodzić w encyklopedię wiedzy o komunikacji. Mimo więc dostrzeżenia potrzeby uwzględnienia wpływu nowych mediów na książkę, czyniono to bardzo ostrożnie i w sposób ograniczony. Takie podejście wynikało z tego, że z początkiem lat 90. XX w. wśród polskich bibliotekarzy i bibliologów liczba specjalistów zajmujących się wpływem współczesnej technologii na postać i odbiór książki była niewielka, a ich poglądy na ten temat pozostawały raczej w sferze domniemań i spekulacji; natomiast artykuły encyklopedyczne muszą być oparte na faktach i odzwierciedlać rzeczywistość. Dopiero z czasem podczas realizacji kolejnego projektu, a przede wszystkim obecnie zrealizowanego, podejście takie uległo diametralnej zmianie, zwłaszcza że już można było oprzeć się na wiedzy i doświadczeniu praktyków i teoretyków doskonale obznajomionych z tymi zagadnieniami.

W sumie jednak w wykazie głównych zagadnień (działów) w porównaniu do „EWoK-u" z 1971 r. zaszły niewielkie zmiany. Podobnie jak w pierwszej opublikowanej wersji całość materiału w podziale na działy odzwierciedlała wchodzące w skład bibliologii dyscypliny podstawowe i ściśle z bibliologią związane dyscypliny pokrewne (*Bibliografia; Bibliotekarstwo; Drukarstwo; Edytorstwo; Introligatorstwo; Czasopiśmiennictwo; Informacja naukowa; Księgarstwo; Papiernictwo; Pismo; Sztuka książki*. Dodano

działy: *Czytelnictwo i Muzykalia*). Zachowano również ogromną liczbę haseł szczegółowych – słownikowych. Rozbudowane artykuły miały się znaleźć przede wszystkim w hasłach geograficznych i topograficznych obrazujących „życie książki" w danym kraju czy mieście. Ustalono również, że problematyka polska powinna dominować nad obcą, choć nie zawsze jest to możliwe (to postanowienie obowiązywało także w kolejnych projektach).

W miarę powstawania tekstów haseł nasi współpracownicy i konsultanci zwracali uwagę, że podobnie jak w „EWoK-u" teksty haseł przedstawiają zagadnienia książki bardziej w sposób „przedmiotowy" (statyczny obraz dyscyplin, instytucji) aniżeli „funkcjonalny", tzn. zabrakło w nich ukazania zmieniających się funkcji i oddziaływania społecznego systemu książki i uczestniczących w nim instytucji. Zbyt mało było także odniesień do współczesności.

Dlatego po uzyskaniu kolejnego grantu „Nowy EWoK: transformacje systemu książki w świecie współczesnym", realizowanego w latach 1998-2001 także pod kierunkiem prof. Krzysztofa Migonia, postanowiliśmy nie tylko zaktualizować zawarte w opracowanych już hasłach informacje, ale przede wszystkim – jak wskazuje podtytuł – uzupełnić o nowe zagadnienia, ukazujące przemiany zachodzące w systemie książki w XX w., uchwycić je w dynamicznym rozwoju. Nowe zagadnienia miały zostać przedstawione w artykułach-hasłach problemowych, a także w ujęciu terytorialnym – w hasłach geograficznych, prezentujących kompleksowo stan systemu książki w poszczególnych krajach świata. Dążyliśmy przede wszystkim do ukazania modeli kultury książki w świecie współczesnym, nowych form i typów książki, aspektów prawnych systemu książki, polityki książki w różnych krajach, w działalności instytucji i organizacji międzynarodowych i światowych, do przedstawienia problemów ochrony piśmienniczej spuścizny kulturalnej w wymiarze globalnym i narodowym, wartości merytorycznej różnych typów dokumentów dla ich potencjalnych i rzeczywistych odbiorców. Efektem tych działań było zgromadzenie wartościowych materiałów tekstowych, które stanowiły punkt wyjścia i oparcie w przygotowaniu ostatecznej wersji dzieła – *Encyklopedii książki.*

Minęło jednak 11 lat zanim mogliśmy powrócić do prac nad nową polską encyklopedią księgoznawczą. Projekt zatytułowany „Encyklopedia książki" finansowany był z grantu Narodowego Centrum Rozwoju Humanistyki, a realizowany w latach 2012-2016 (plus pół roku 2017 na dokończenie prac wydawniczych).

E. S.: Podjęły się Panie bardzo trudnego i odpowiedzialnego zadania, jak udało się zorganizować warsztat merytoryczny i organizacyjny projektu?

A. Ż.-M., M. S.-Z.: Nie było to zadanie łatwe, ale doświadczenia zdobyte przy dwóch wcześniejszych projektach pozwoliły na jaśniejszą wizję, co i w jaki sposób chcemy osiągnąć. Ze względu na długą przerwę między poprzednim a obecnym projektem należało uwzględnić znaczne zmiany w systemie książki i znaczny przyrost wiedzy, zwłaszcza że koniec XX i pierwsze dziesięciolecie XXI w. mimo zmian i przewartościowań w sferze kultury książki, nie osłabiły jej znaczenia i intensywności badań nad nią.

Opracowanie ostatecznej struktury encyklopedii poprzedzone zostało solidną analizą dotychczasowych polskich i zagranicznych encyklopedii bibliologicznych i pokrewnych oraz recenzji ich dotyczących. Bieżącej analizie poddawałyśmy także encyklopedie księgoznawcze i pokrewne, które ukazywały się w trakcie trwania prac nad encyklopedią. Miała ona pozwolić na ewentualne uzupełnienia siatki i treści haseł, jak i uniknięcie zauważonych w nich niedoskonałości.

Opracowałyśmy szczegółowy harmonogram działań i niezbędnych prac przygotowawczych, które w pierwszej fazie objęły stworzenie relacyj-

Źródło: http://www.wuwr.com.pl/products/1894.html?status=nowosc

nej bazy danych umożliwiającej tworzenie kwerend (wybierających, krzyżowych, SQL), a co za tym idzie wieloaspektowe wyszukiwanie i kojarzenie informacji według zaprojektowanych pól, zawierających nazwiska autorów haseł, nazwy haseł, ich objętość, nazwę działu tematycznego encyklopedii, do którego hasło przynależy, datę zamówienia hasła i datę jego wpłynięcia, datę weryfikacji hasła i ostatecznego zakończenia prac nad nim. Symulacja funkcjonowania bazy potwierdziła jej przydatność w całym okresie realizacji dzieła. Prace organizacyjne obejmowały też ożywioną korespondencję, spotkania i narady z autorami i współpracownikami projektu. Opracowałyśmy również instrukcje dla redaktorów oraz dla autorów. Omawiały one charakter i przeznaczenie czytelnicze *Encyklopedii książki*, jej strukturę i układ, rodzaje haseł i metodę ich opracowania, tryb przekazywania tekstów redaktorom tematycznym i/lub redakcji naczelnej. Do zadań redaktorów tematycznych należało także proponowanie autorów haseł, określanie objętości haseł w zależności od wagi problemu i stanu badań; redaktorzy tematyczni dokonywali też pierwszej (przed przekazaniem redakcji naczelnej) weryfikacji artykułów hasłowych. Na ich barkach spoczęło także opracowanie esejów związanych z tematyką podległych im działom *Encyklopedii.*

E. S.: „Encyklopedia książki" obejmuje obszar wiedzy o kulturze książki w wymiarze krajowym i światowym. Jest to ogromny materiał do przedstawienia w encyklopedii. Proszę powiedzieć o zakresie tematycznym publikacji.

A. Ż.-M., M. S.-Z.: Celem projektu stało się opracowanie całościowego kompendium wiedzy o kulturze książki, ukazującego adekwatny do współczesnej sytuacji obraz rzeczywistości systemu książki i stanu badań nad książką. Książka – jako centralna kategoria *Encyklopedii* – zaprezentowana została na tle ogółu środków informacji i komunikacji, przy uwzględnieniu dorobku światowej i polskiej nauki o mediach ostatnich dziesięcioleci.

W zupełnie inny sposób niż w poprzednich projektach określono podstawowe zakresy tematyczne (działy). Ograniczono je do dziesięciu, a każdy z nich obejmuje wybrany aspekt szeroko rozumianego „życia książki" i/lub badań nad nią. W każdym dziale punktem wyjścia jest książka, a nie – jak poprzednio – konkretna dyscyplina bibliologiczna: *Książka – dokument – informacja w badaniach naukowych; Książka w społeczeństwie i kulturze; Ewolucja książki: od tabliczki glinianej do książki elektronicznej; Społeczny obieg książki; Sztuka książki – książka w sztuce; Informacja o książce (dokumentach); Odbiorca i czytelnik książki; Bibliofilstwo i kolekcjonerstwo*. Tylko dwa działy eksponują inne rodzaje dokumentów: *Prasa; Inne dokumenty nieksiążkowe*.

Położono nacisk na ujęcie funkcjonalne i podkreślające zakres i zasięg przemian: od genezy danego zjawiska po współczesność. Swoistym przewodnikiem po zawartości treściowej encyklopedii jest mieszczący się na samym początku każdego z tomów *Zakres encyklopedii* z podpunktami objaśniającymi zawartość tematyczną każdego z dziesięciu działów, a przewodnikiem po zawartości haseł indeks zatytułowany *Alfabetyczny wykaz haseł*, który pod każdym hasłem w formie podpunktów opisuje jego strukturę treściową.

E. S.: Publikacja składa się z bloku esejów wprowadzających w świat książki i innych rodzajów dokumentów oraz z ułożonych alfabetycznie haseł rzeczowych. Dlaczego zaproponowały Panie taki układ, czy wynikało to ze zgromadzonego materiału?

A. Ż.-M., M. S.-Z.: W porównaniu do poprzednich projektów nastąpiły daleko idące zmiany koncepcyjne i strukturalne. Zmienił się także kierownik projektu, została nim Anna Żbikowska-Migoń.

Opracowany przez nas wniosek projektowy zakładał, że prace zakończą się wydaniem *Encyklopedii*, a nie jak w poprzednich projektach przygotowaniem zestawu tekstów haseł. Dogłębnej analizie formalnej i merytorycznej poddałyśmy założenia i wyniki uzyskane w dwóch poprzednich projektach, aby wyeliminować popełnione w nich błędy oraz ustalić priorytety wykonawcze, które pozwolą na zrealizowanie dzieła.

Przede wszystkim zrezygnowałyśmy z haseł geograficznych ze względu na tempo zmian systemu książki w poszczególnych krajach, a co za tym idzie szybką dezaktualizację danych faktograficznych i liczbowych. Rezygnacja z haseł biograficznych podyktowana była przede wszystkim bogactwem informatorów biograficznych polskich i zagranicznych. Informacje tego typu włączone zostały do haseł przeglądowych, a łatwemu dotarciu do wzmianek o dokonaniach konkretnych osób służy zamieszczony na końcu dzieła *Alfabetyczny indeks osób*. Znacznemu ograniczeniu uległy hasła szczegółowe poświęcone konkret-

nym instytucjom (bibliotekom, wydawnictwom), czasopismom, organizacjom i stowarzyszeniom. Na ogół posiadają one własne strony internetowe. Nie ma więc sensu podawanie w encyklopedii, która ma służyć czytelnikom długie lata, szybko dezaktualizujących się danych faktograficznych i statystycznych, do których można łatwo dotrzeć.

Natomiast znacznie zwiększyła się liczba haseł przeglądowych problemowych, przy zachowaniu niezbędnej liczby historycznych artykułów przeglądowych, ujmujących przede wszystkim dzieje dyscyplin bibliologicznych, ale też poszczególne wymiary życia książki. Zadaniem haseł przeglądowych jest ukazanie złożonych zjawisk i procesów w szerokim kontekście kulturowym i informacyjnym; wprowadzono w nich logicznie uszeregowane podhasła, ułatwiające orientację w całości – nieraz wielostronicowego – artykułu. Hasła dotyczące dziejów podzielone zostały na epoki i okresy historyczne, najczęściej osobno w odniesieniu do dziejów powszechnych i osobno do dziejów Polski.

Starałyśmy się także zadbać o to, aby odnoszące się do tego samego przedmiotu hasła przeglądowe występowały obok siebie pod tą samą literą alfabetu, tworząc swoiste gniazda tematyczne; stąd konieczność grupowania ich pod dwuczłonowymi nazwami. Pierwsza z nich określa główną problematykę, a druga wybrane jej aspekty (spektakularnym przykładem jest KSIĄŻKA, gdzie obok bardzo długiego szeregu haseł rozpoczynających się w sposób naturalny od słowa *książka* (jak np.: *KSIĄŻKA ELEKTRONICZNA, KSIĄŻKA NAUKOWA* itp.) występują nazwy dwuczłonowe: *KSIĄŻKA. BUDOWA I MORFOLOGIA* (a nie pod literą „B" BUDOWA I MORFOLOGIA KSIĄŻKI); *KSIĄŻKA. HISTORIOGRAFIA* (a nie pod literą „H" HISTORIOGRAFIA KSIĄŻKI); *KSIĄŻKA. KRYTYKA KSIĄŻKI; KSIĄŻKA. MISTYFIKACJE I FAŁSZERSTWA; KSIĄŻKA. ODBIÓR I WARTOŚCIOWANIE; KSIĄŻKA. SYMBOLIKA, METAFORYKA.*

Rozpoczynające *Encyklopedię książki* eseje miały w zamyśle redaktorek dać swobodę wypowiedzi wybitnym przedstawicielom humanistyki – specjalistom w uprawianych przez nich dziedzinach wiedzy, wprowadzić czytelników w świat książki i innych rodzajów dokumentów, ukazując ich znaczenie w komunikacji społecznej, transformacje i konwergencje. Z założenia teksty te miały zawierać informacje, poglądy i opinie wykraczające poza treści haseł. Czy udało się to osiągnąć rozsądzi odbiorca.

E. S.: Proszę powiedzieć o zadaniach i pracy zespołu przy powstaniu publikacji. Na jakie trudności napotykały Panie w trakcie prac?

A. Ż.-M., M. S.-Z.: O zadaniach już wspominałyśmy. Należy mocno podkreślić, że *Encyklopedia* jest opracowaniem zespołowym, wytworzonym przez specjalistów, dobieranych nie na zasadzie przynależności instytucjonalnej lecz rzeczywistych kompetencji. Problematyka książki ma charakter wybitnie interdyscyplinarny, dlatego korzystaliśmy nie tylko z wiedzy pracowników nauki i praktyków ściśle związanych z instytucjami książki, ale także literaturoznawców, prasoznawców, historyków, historyków sztuki, kartografów, muzykologów. Niektórzy z nich w ostatnim piętnastoleciu byli zaangażowani także we wspomniane już dwa projekty naukowe, które przygotowały grunt dla edycji *Encyklopedii książki*. Obok środowiska wrocławskiego w przygotowaniu encyklopedii – jako redaktorzy tematyczni i/lub autorzy – uczestniczyli przedstawiciele niemal wszystkich instytutów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, innych placówek nauki akademickiej i wielu bibliotek naukowych.

Najwięcej zadań – co jest oczywiste – wzięła na swoje barki redakcja naczelna. Ciążył na nas obowiązek przeglądu, oceny i weryfikacji dotychczasowych zakresów (działów), doboru redaktorów tematycznych odpowiedzialnych za wybrane działy, wyznaczenie wspólnie z redaktorami tematycznymi autorów poszczególnych haseł, opracowanie struktury poszczególnych rodzajów haseł, opracowanie instrukcji dla redaktorów i instrukcji dla autorów haseł, nadanie priorytetów poszczególnym hasłom i wyznaczenie ich objętości. Zadaniem redakcji naczelnej była również stała weryfikacja nadsyłanych tekstów haseł, ich ujednolicanie pod względem formalnym.

Szczególnie pracochłonne i wymagające uwagi było łączenie w jedno rozbudowane hasło kilku tekstów haseł o pokrewnej tematyce często mających różnych autorów; nadanie mu odpowiedniej struktury, ujednolicenie narracji (notabene z docierających do nas opinii odbiorców oraz z recenzji wynika, że włączenie do *Encyklopedii* tak dużej liczby haseł przeglądowych było zabiegiem udanym i korzystnym). Naszym zadaniem były także decyzje dotyczące doboru materiału ilustracyjnego (wespół ze specjalnie powołanym w tym celu redaktorem); zaprojektowanie i opracowanie aparatu pomocniczego encyklopedii.

Utrzymywałyśmy stały kontakt z redaktorami tematycznymi, a także z częścią autorów, wielo-

krotnie czytałyśmy i korygowałyśmy wszystkie nadsyłane teksty, a w czasie realizacji wydawniczej byłyśmy w stałym kontakcie z Wydawnictwem UWr., czuwając nad poprawnością jego działań, trzykrotnie dokonując korekty przekazywanych wydruków itp., itd.

Redakcja naczelna i redaktorzy tematyczni zadbali także o włączenie do twórczej pracy nad projektem młodego pokolenia badaczy – przedstawicieli bibliologii, bibliotekoznawstwa, innych nauk humanistyczno-społecznych – co z jednej strony pozwoliło na świeże spojrzenie szczególnie na problematykę wpływu współczesnej technologii na miejsce i rolę książki w społeczeństwie, z drugiej zaś na wzmocnienie i rozbudowanie środowiska naukowego uprawiającego badania nad kulturą książki.

Trudności było co niemiara. W projekcie uczestniczyło ponad 200 osób z Polski i kilka z zagranicy. Proces wymiany informacji i opinii z tak dużą liczbą współpracowników wydłużał czas opracowywania i poprawiania tekstów. Dodatkowym obciążeniem była konieczność tłumaczenia na język polski haseł autorów obcych. Część osób zrezygnowała ze współpracy w trakcie trwania projektu i konieczne było zastąpienie ich przez kolejnych autorów.

Dużo czasu pochłonęły negocjacje z wydawnictwami, do których zwracałyśmy się z propozycją wydania *Encyklopedii książki*. Ostatecznie realizatorem edycji zostało Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Współpraca z nim nie zawsze układała się harmonijnie, zwłaszcza że wydanie dzieła encyklopedycznego jest bardzo trudnym przedsięwzięciem, wymagającym specyficznych umiejętności i doświadczenia.

E. S.: Proszę o zarekomendowanie „Encyklopedii"?

A. Ż.-M., M. S.-Z.: *Encyklopedia* ukazuje książkę jako podstawowe od wieków narzędzie komunikacji piśmiennej, jej zmieniającą się w czasie i przestrzeni formę i funkcje, ewolucję jej miejsca w kulturze, dawne i współczesne związki z innymi mediami, a także dyscypliny i specjalności, w których książka jest głównym lub pobocznym przedmiotem badań. Swoją treścią *Encyklopedia* obejmuje w skali krajowej i światowej, historycznej i współczesnej wszystkie aspekty stanu i rozwoju dokumentów piśmienniczych, procesy ich wytwarzania, obiegu, odbioru, użytkowania, tworząc wielowymiarowe kompendium wiedzy o kulturze książki w jej tradycyjnych i nowoczesnych wymiarach. *Encyklopedia* – mimo jej naukowego charakteru – skierowana jest do wszystkich grup odbiorców zainteresowanych „życiem książki", jej losami, wpływem na intelektualny i duchowy rozwój człowieka.

E. S.: Obecnie wszyscy korzystamy z internetu, czy zdaniem Pań papierowe wydanie „Encyklopedii" znajdzie odbiorców, dlaczego biblioteki powinny posiadać w swoich zasobach tę publikację?

A. Ż.-M., M. S.-Z.: Ze skąpo udzielanych przez Wydawnictwo informacji wynika, że sprzedaż *Encyklopedii* odbywa się w sposób płynny mimo jej tradycyjnej postaci. Zresztą, jak wiemy w erze internetu książka papierowa nadal nie traci swojego znaczenia, co potwierdzają liczne badania. Odnosi się to także do wydawnictw informacyjnych, z których duża część ukazuje się nadal w drukowanej formie, otrzymując ewentualnie równolegle lub z pewnym opóźnieniem, swoje wersje elektroniczne. Przykładem mogą być choćby encyklopedie bibliologiczne: niemiecki *LGB² – Lexikon des gesamten Buchwesens* (2. völlig neubearbeitete Auflage, Bd.1-8, Stuttgart: Anton Hiersemann 1987-2011), francuski *Dictionnaire encyclopedique du livre* (t. 1-3, red. Pascal Fouché i in., Paris 2002-2011), brytyjska *The Oxford Companion to the Book* (red. Michael F. Suarez, H.R. Woudhuysen, vol. 1-2, New York: Oxford University Press 2010), czeska *Encyklopedie knihy. Starší knihtisk a příbuzné obory mezi polovinou 15. a počátkem 19. století* Petera Voita (Praha 2006 , wyd. 2 w dwu tomach). Pojawiają się również mniejszych rozmiarów dzieła jednego/dwu autorów, porządkujące podstawowe pojęcia/terminy bibliologiczne, które także zyskują swoich odbiorców/czytelników, osiągając liczne wznowienia – np. Helmuta Hillera i Stephana Füssela *Wörterbuch des Buches* (6te, grundlegend überarbeitete Aufl. Frft/M: Vittorio Klostermann 2002), *Reclams Sachlexikon des Buches,* pod red. Ursuli Rautenberg (2. verb. Aufl, Stuttgart 2003), *Lexikon der Medien- und Buchwissenschaft* pod red. Thomasa Keiderlinga (dotąd Bd. 1-2, Stuttgart: Hiersemann Verlag 2016; docelowo trzy tomy).

Mamy więc nadzieję, że *Encyklopedia książki* będzie wykorzystywana w bibliotekach przez licznych odbiorców zewnętrznych zainteresowanych kulturą książki, a także stanie się nieodzownym elementem warsztatu naukowego i zawodowego pracowników bibliotek.

Dziękuję za rozmowę.

©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Joseph Conrad 24 h na dobę

Gdańscy bibliotekarze zaangażowali do pomocy w obsłudze czytelników Josepha Conrada. Nie chodzi oczywiście bezpośrednio o zmarłego blisko 100 lat temu pisarza, lecz o bota nazwanego imieniem patrona Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w **GDAŃSKU**. Bot Joseph działa jak nakładka na Messengera – komunikator Facebooka. Głównym zadaniem Josepha jest doradzanie w wyborze lektury. Jeśli zdecydujemy się na polecaną książkę, program przekieruje nas do katalogu biblioteki. Może to być np. uparcie podsuwana, słynna powieść Conrada *Jądro ciemności*. Lista rekomendowanych lektur początkowo obejmowała około 200 tytułów. *To wyselekcjonowane pozycje: książki często wypożyczane, klasyka, reportaż, komiks. Staraliśmy się, żeby były to różne gatunki. Bazę książek będziemy starali się systematycznie powiększać* – poinformował rzecznik WiMBP w Gdańsku Przemysław Czaja. Rozwijany ma być również mechanizm pytań i odpowiedzi. Bot posługuje się nieformalnym, swobodnym językiem, tak aby zachęcić młodzież do korzystania z oferty biblioteki. Joseph, jak to program komputerowy, może odpowiadać na pytania przez całą dobę, 7 dni w tygodniu.

Pierwszy bot biblioteczny poleca książki w Gdańsku / Dorota Karaś // *Gazeta Wyborcza*. – 2017, nr 264 (14 XI), dod. Trójmiasto, s. 2

Ponad 20 tysięcy głosów na Pracownię Orange w Bytowie

Biblioteka Miejska w **BYTOWIE** zajęła pierwsze miejsce w internetowym głosowaniu na Pracownię Orange. Placówka zyskała świetlicę z bezpłatnym dostępem do internetu, meblami i sprzętem multimedialnym o łącznej wartości 30 tys. zł. Komputery, telewizor, urządzenie wielofunkcyjne, konsola PlayStation, drukarka przyczynią się do upowszechnienia cyfryzacji wśród mieszkańców w różnym wieku.

Projekt przygotowała Grupa Inicjatywna złożona z bibliotekarzy na czele z kustoszem Jackiem Prądzińskim. Żeby zachęcić jak największą liczbę osób do głosowania na Bytów, poruszyli oni „niebo i ziemię". Wysłali tysiące maili, sms-ów, sięgnęli po telefony. Post z prośbą o głosy udostępniany był wszędzie: na prywatnych profilach facebookowych, fanpage'ach urzędów, instytucji, stowarzyszeń... W akcję włączyli się znani bytowiacy, m.in. pisarka Barbara Kosmowska i aktor Rafał Mohr. Zaangażowane zostały szkoły – uczniowie (powyżej 16 roku życia) głosowali na lekcjach wiedzy o kulturze, języku polskim i na informatyce.

O pracownie multimedialne mogły się starać miejscowości do 40 tys. mieszkańców. 17-tysięczny Bytów okazał się najlepszy w 3. edycji programu Fundacji Orange. Świetlice powstały jeszcze w 25 innych miastach i wsiach.

Najlepszy projekt w Polsce / Beata Gliwka // *Dziennik Bałtycki*. – 2017, nr 261 (10 XI), dod. Dziennik Powiatu Bytowskiego, s. 10

Kryminalnie w bibliotekach

Nie tylko biblioteki w **GDAŃSKU**, **GDYNI** i **SOPOCIE**, ale też z powiatu wejherowskiego (**RUMI**, **GOŚCICINA**, **ŁĘCZYC**, **BOLSZEWA**, **WEJHEROWA**) wzięły udział w Aferze Kryminalnej 2017, organizowanej przez WiMBP w Gdańsku oraz gdańskie wydawnictwo Oficynka.

Uczestnicy afery w Stacji Kultura (Biblioteka w Rumi) na spotkaniu z profilerem kryminalnym Janem Gołębiowskim mogli się dowiedzieć, jak rozpoznać psychopatę. W filii biblioteki gminy Wejherowo w Bolszewie odbył się turniej detektywistyczny z nagrodami, w Łęczycach natomiast przeprowadzono warsztaty z technik śledczych. Z kolei w powiatowej bibliotece w Wejherowie

można było obejrzeć ekranizację bestsellerowego (tajemniczego, bo w programie z tytułu nie wymienionego) kryminału. Nie zabrakło warsztatów pisarskich oraz, oczywiście, spotkań literackich. W każdej z bibliotek odbywały się spotkania autorskie.

Będzie afera kryminalna / Tomasz Modzelewski // *Dziennik Bałtycki*. – 2017, nr 239 (13 X), dod. Goniec Rumski, s. 9

Reorganizacja w Kwidzynie

Duże zmiany czekają Bibliotekę Miejsko-Powiatową w **KWIDZYNIE**, która przeniesiona zostanie do budynku modernizowanego dworca PKP. W nowym, bardziej komfortowym, miejscu oferta placówki będzie bogatsza, wydłużeniu też ulegnie czas pracy (w planach do godz. 20). Wzrosną jednak koszty funkcjonowania biblioteki. Aby ograniczyć wydatki, samorząd miejski postanowił przenieść do dworca wszystkie trzy filie biblioteczne oraz mediatekę działającą do tej pory w Kwidzyńskim Centrum Kultury. Jednocześnie nastąpi przesunięcie pracowników do siedziby głównej.

Konsolidacja nie powinna oznaczać utrudnień dla osób mających problem z poruszaniem się. Władze miasta stawiają bowiem na mobilność usług bibliotecznych. *Planujemy zorganizować dowożenie książek do domu osobom, które mają do nich utrudniony dostęp. Chcemy też bardziej aktywnie wejść w program uruchamiania punktów bibliotecznych. To zdecydowanie prostsza forma, która nie wymaga dużego zaangażowania osobowego. (...) Dzięki tym wszystkim rozwiązaniom stworzymy lepszą ofertę dla mieszkańców w zakresie czytelnictwa i jednocześnie nie zwiększymy w znaczny sposób wydatków* – zapewnia wiceburmistrz Kwidzyna Roman Bera.

Oferta biblioteki ma być bogatsza / (jk) // *Kurier Kwidzyński*. – 2017, nr 42 (18 X), s. 8

Biblioteka muzealna teraz dostępna dla wszystkich

Wprawdzie biblioteka Muzeum II Wojny Światowej w **GDAŃSKU**, które w ubiegłym roku, po prawie dziewięciu latach istnienia, doczekało się w końcu siedziby – funkcjonuje od momentu powołania tej placówki. Uroczyście otwarto ją dla osób z zewnątrz 10 stycznia br. Przez ten czas jej pracownikom udało się zgromadzić ponad 20 tys. publikacji w blisko 30 językach, które dotyczą genezy II wojny światowej, jej przebiegu i skutków aż do 1989 r. Czytelnicy mają do dyspozycji 28 stanowisk, w tym 4 komputerowe. Mogą oni korzystać z książek, czasopism, dokumentów audiowizualnych i elektronicznych, map, zbiorów specjalnych... Oprócz literatury naukowej i popularnonaukowej jest np. literatura piękna dla dorosłych i dzieci. Książki dla dzieci czy komiksy przydają się zwłaszcza w pracy działu edukacji muzealnej.

Biblioteka Muzeum II Wojny Światowej otwarta / Tomasz Łunkiewicz // *Gazeta Gdańska*. – 2018, nr 510 (12 I), s. 4

„Kaszëbë" w bibliotece cyfrowej

Nie lada gratkę dla miłośników regionalizmu kaszubskiego przygotowała WiMBP w **GDAŃSKU**. We współprowadzonej Bałtyckiej Bibliotece Cyfrowej (www.bibliotekacyfrowa.eu) opublikowała w formie elektronicznej legendarny w środowisku miłośników regionu pomorskiego dwutygodnik „Kaszëbë", którego pojawienie się w 1957 r. w powszechnym kolportażu było niemałym zaskoczeniem. Opublikowanie online „Kaszëbe" było możliwe dzięki projektowi „Wi@tr od Morza", na którego realizację biblioteka otrzymała dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dwutygodnik „Kaszëbë" w wersji cyfrowej / Iwona Joć // *Dziennik Bałtycki*. – 2017, nr 267 (17 XI), dod. Tygodnik Trójmiasto, s. 16

Tworzą słowiańską książnicę

W ostatnich latach można zaobserwować wzrost zainteresowania wczesnym średniowieczem, kulturą dawnych Słowian. Na Kociewiu, w **OWIDZU** w powiecie starogardzkim, zrekonstruowano XI-wieczny gród, w którym powstała samorządowa instytucja kultury Grodzisko Owidz. Powołano również Muzeum Mitologii Słowiańskiej. W fazie organizacji jest muzealna biblioteka i czytelnia nazwana imieniem wybitnego mediewisty prof. Aleksandra Gieysztora. Gromadzone są wydawnictwa dotyczące przedchrześcijańskich wierzeń oraz szerzej historii dawnych Słowian. Organizatorzy muzeum i biblioteki proszą o wsparcie. Książkowe prezenty można wysyłać na adres Grodziska Owidz, z dopiskiem: biblioteczka.

Wesprzyj projekt i poznaj swoje korzenie / (KFU) // *Dziennik Bałtycki*. – 2017, nr 297 (22 XII), dod. Dziennik Kociewski, s. 2

Kolejnictwo i bibliotekarstwo idą w parze

Modernizacje dworców kolejowych są szansą dla bibliotek. W województwie pomorskim swoje lokum w przestrzeni dworcowej znalazły biblio-

teki w Rumi i Sopocie. Trwają kolejne inwestycje. Na ich tle wyróżnia się projekt realizowany w **KARTUZACH**. Tamtejszy kameralny budynek dworca wykonano od podstaw. Pierwsze i drugie piętro zajęła biblioteka, której zaprojektowanie powierzono pracowni Sikora Wnętrza. Nowoczesne wnętrze dyskretnie nawiązuje do kultury kaszubskiej. W detalach zastosowano kolor granatowy kojarzący się z haftem kaszubskim. Lampy wykonane w technice wiklinowej, choć nowoczesne, przywodzą na myśl tradycyjne rzemiosło. Nowy dworzec dla pasażerów kolei i autobusów jest częścią większej inwestycji wartej ponad 26 mln zł. W jej ramach powstanie w Kartuzach węzeł integracyjny wraz z drogami dojazdowymi. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna z pewnością dużo zyska na tej lokalizacji.

Gdańska pracownia Sikora Wnętrza ma już spore doświadczenie w projektowaniu wnętrz bibliotek. Autorzy sukcesu Stacji Kultura w Rumi i Sopoteki pracują obecnie m.in. nad projektem biblioteki parlamentu w stolicy Gruzji Tbilisi.

Kolejna biblioteka powstanie na dworcu / Ewa Karendys // *Gazeta Wyborcza*. – 2017, nr 246 (21 X), dod. Trójmiasto, s. 3

Czytanie elektroniczne

Od 15 stycznia br. czytelnicy Biblioteki Miejsko-Powiatowej w **KWIDZYNIE** mogą na miesiąc bezpłatnie wypożyczyć czytnik do e-booków. Na urządzeniach znajdują się książki pochodzące z domeny publicznej. Jest ich ponad 3000! Oprócz tego będzie można wgrać na nie e-booki z zasobów biblioteki. Placówka posiada we własnych zbiorach prawie 100 e-bookowych nowości bibliotecznych. Oczywiście okres wypożyczenia czytnika będzie można przedłużyć, ale tylko wtedy, jeśli nie został on wcześniej zamówiony przez innego czytelnika.

Biblioteka udostępni czytniki e-booków / Arkadiusz Kosiński // *Dziennik Bałtycki*. – 2017, nr 297 (22 XII), dod. Kurier Powiatu Kwidzyńskiego, s. 10

Bohaterski bibliotekarz z wielkim sercem

Leszek Koszytkowski, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w **STARYM TARGU** w powiecie sztumskim, odznaczony został Krzyżem Wolności i Solidarności, przyznawanym działaczom opozycji antykomunistycznej. Doceniono jego postawę w latach 80. XX w. Będąc młodym pracownikiem Wojewódzkim Biblioteki Publicznej w Elblągu przystąpił on do NSZZ „Solidarność", a po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się, został aresztowany i osadzony w ośrodkach internowania. Tam uczestniczył w akcji protestacyjnej brutalnie zdławionej przez funkcjonariuszy więziennictwa. Po wyjściu na wolność nie miał możliwości powrotu do pracy w bibliotece w Elblągu. Z biblioteką ponownie związał się w 2008 r., obejmując kierownictwo GBP w Starym Targu. Zasłynął m.in. z organizacji Nocy Bibliotek. Odszkodowanie za internowanie w stanie wojennym przeznaczył na nagrody w konkursie czytelniczym.

Poszukiwany przez milicję, aresztowany, internowany – dziś kieruje biblioteką w Starym Targu / Piotr Piesik // *Dziennik Bałtycki*. – 2017, nr 297 (22 XII), dod. Powiśle Sztum i Dzierzgoń, s. 2

Biblioteczna solidarność

Nie byle jaką biblioteką pochwalić się może Europejskie Centrum Solidarności w **GDAŃSKU**. Tysiące wyselekcjonowanych, rzadko spotykanych, publikacji zajmuje tu na trzech piętrach setki półek. Są wśród nich wydawnictwa historyczne i politologiczne, a także o graffiti, muralach, muzyce... Jest też literatura faktu i in. Naturalnie toczą się tu dyskusje o książkach, m.in. w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki Non-Fiction, spotkań autorskich czy promocji nowości wydawniczych.

Innowacyjnie w bibliotece / Katarzyna Skrzypiec // *Herold Gdański*. – 2017, nr 11, s. 5

Plan wieloletni

Nie na rok, a na wiele lat wprzód MBP w **GDYNI** zaplanowała swoją działalność, także inwestycyjną. Roczne planowanie eliminuje bowiem, zdaniem szefostwa placówki, możliwości planowania np. większych, cyklicznych wydarzeń. Przyszłe zadania zawarte zostały w nowo powstałej strategii działania. *Dokument strategiczny ma określać, co się w gdyńskich bibliotekach ma zmienić przez najbliższe dziesięciolecia* – mówi Natalia Gromow, dyrektor MBP w Gdyni. Wiadomo, że już w trzecim kwartale 2018 r. przy ul. Starowiejskiej ma powstać Mediateka. O tym jak ma wyglądać i co w niej będzie się znajdować, zadecydowali mieszkańcy miasta podczas konsultacji.

Strategia dla bibliotek / Lechosław Dzierżak // *Dziennik Bałtycki*. – 2017, nr 285 (8 XII), dod. Trójmiasto, s. 12

Wybór:
Iwona Joć-Adamkowicz,
Grzegorz Grzenkowicz
WiMBP im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku

O mówieniu o czytaniu o pisaniu w bibliotece

We wrześniu 2017 r. w siedzibie Śląskiego Międzyuczelnianego Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie odbyła się konferencja „O mówieniu, o czytaniu, o pisaniu dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym", zorganizowana przez Centrum oraz Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach we współpracy z Polskim Towarzystwem Logopedycznym oraz Fundacją Wiedzy i Dialogu Społecznego Agere Aude. W wydarzeniu uczestniczyli pedagodzy, nauczyciele, logopedzi, lekarze i wszyscy zainteresowani zagadnieniami rozwoju mowy, umiejętnościami czytania i pisania oraz najnowszymi zagadnieniami z zakresu neurolingwistyki, czytelnictwa i pedagogiki. Spotkanie miało charakter popularnonaukowy i popularyzatorski.

Podczas dwóch sesji wygłoszono kilka niezwykle interesujących referatów, które w przystępny sposób przedstawiały najistotniejsze informacje dotyczące naukowych odkryć m.in. w obrębie psychologii rozwojowej dziecka, dwujęzyczności czy ADP (ang. Auditory Processing Disorder tj. Zaburzenia Przetwarzania Słuchowego) i wykorzystania tej wiedzy w praktyce. Z perspektywy pracy bibliotekarza szczególną uwagę zwracały te odkrycia, które wpływają na doskonalenie kompetencji językowych dziecka oraz podpowiadają jak, z czego i kiedy przygotować ciekawe zajęcia, spotkania, warsztaty czy lekcje biblioteczne dla najmłodszych użytkowników bibliotek. Okazuje się bowiem, że największą szansę, by zaszczepić człowiekowi miłość do książek mamy właśnie w okresie od 0 do 7 lat, czyli zanim dziecko nauczy się czytać w szkole. Dr Łucja Skrzypiec z jednej z katowickich poradni psychologiczno-pedagogicznych świetnie pokazała zależność między łatwością, tempem nauki czytania a byciem wziętym czytelnikiem. Powszechnie wiadomo, że mózg ludzki najbardziej chłonny jest w okresie dzieciństwa, można wręcz mówić o „niebiańskiej otwartości dziecięcego umysłu". Co za tym idzie zarówno nauka języka ojczystego, jak i języków obcych przychodzi w tym okresie najłatwiej, zapamiętywanie, kojarzenie, myślenie logiczne, matematyczne itd. Podobnie zapamiętywanie literek czy cyferek podczas zabawy jest najlepszą, „nieopresyjną" formą nauki. Stąd we wszystkich bibliotekach powinny zostać stworzone warunki, by w sposób kreatywny, zachęcający, przygotowywać dzieci do nauki czytania i pisania. Zabawy z literkami, warsztaty stymulujące motorykę małą, gimnastyka buzi i języka, teatrzyk kamishibai, głośne czytanie to tylko nieliczne elementy w ofercie dla maluszków. Wypowiedzi specjalistów podczas konferencji zachęcały do współpracy interdyscyplinarnej, wielospecjalistycznej. Stąd warto organizować w bibliotekach spotkania ze specjalistami, z których wiedzy i doświadczenia mogliby skorzystać zwłaszcza rodzice i opiekunowie. Chodzi przede wszystkim o zwiększanie świadomości w zakresie stymulowania i wspierania prawidłowego rozwoju dziecka zdrowego, ale także takiego, które posiada pewne deficyty rozwojowe, ma opóźniony rozwój mowy czy jąka się. Zadaniem bibliotekarzy byłoby również przygotowanie odpowiedniej oferty dla maluszków, które należy zdecydowanie odciągać od mediów audiowizualnych, zwłaszcza zbyt długiego oglądania telewizji, bajek w internecie czy gier. Okazuje się bowiem, iż teleogłupianie (termin za Michelem Desmurgetem) to zmora dzisiejszego świata, zwiększa ryzyko problemów w szkole, ze zdrowiem i zaburzeń zachowania. Pokolenie komputerowe, generacja X i Y ma niedostymulowaną lewą półkulę mózgu, która m.in. odpowiada za analizę, prawidłowe zapamiętywanie dat, faktów, gramatyki, ortografii, koduje numery i liczy. Oglądanie

telewizji przed pierwszym rokiem życia powinno być autentycznie zabronione, a u dwu czy trzylatka nawet jedna godzina oglądania bajek dziennie zwiększa kilkakrotnie niebezpieczeństwo opóźnienia rozwoju mowy, o innych konsekwencjach nie wspominając. Kolejni prelegenci potwierdzali również znacznie mniejszą rolę telewizji i nagrań audio w przyswajaniu mowy ojczystej i języków obcych w porównaniu z bezpośrednim kontaktem z innym człowiekiem (eksperyment z językiem mandaryńskim), podkreślając zwłaszcza rolę kontaktu bezpośredniego I-YOU, (ja – i tylko – ty) oraz ogromną rolę czytania i opowiadania dziecku.

Wierzchołek góry lodowej to metafora, która pojawiła się w kilku prezentacjach, ukazując powierzchowność w postrzeganiu pewnych problemów okresu dzieciństwa. Aby dziecko mogło rozwinąć skrzydła to rodzic musi mu je podarować, a dopiero później nauczyciel czy bibliotekarz mogą pracować nad tym, by młody człowiek w pełni wykorzystał swoje możliwości. Z tego wynika potrzeba pracy z rodzicami, opiekunami, konieczność tworzenia klubików dla rodzin, kącików maluszka, zapraszanie do bibliotek specjalistów i przygotowanie księgozbioru z najnowszymi poradami i odkryciami w zakresie parentingu (w tym świadomego rodzicielstwa).

Wzruszający wykład wygłosiła Katarzyna Robakowska-Ploch, która jako osoba jąkająca się od 5 roku życia, pokonała swoje zaburzenie mowy i od lat działa na rzecz osób z podobnym problemem. Jej punkt widzenia, poparty własnym, bolesnym doświadczeniem z dzieciństwa, ukazuje szanse i zagrożenia w terapii osób jąkających się. Bibliotekarze powinni przygotować w swoich placówkach ofertę książek biblioterapeutycznych z tego zakresu (takie jak *Głos odzyskany* Doreen Lenz Holte), mogą też zorganizować wykłady, warsztaty dla grup, w których są osoby jąkające się, by mogli oni zrozumieć jak radzić sobie z takim problemem, jak „odczulić się na jąkanie", jak pozbyć się logofobii, a także jakie są oddziaływania pośrednie, które niespecjalista może stosować, by pomóc dziecku jąkającemu w codziennej komunikacji. Takie zajęcia mogą być organizowane dla całych rodzin, w których występują problemy z wadami wymowy. Jednocześnie kampania uświadamiająca całej społeczności lokalnej powyższe zagadnienie może być zorganizowana 22 października z okazji Światowego Dnia Osób Jąkających (się).

Innym ważnym tematem chorzowskiej konferencji było wykorzystanie muzyki w pracy z dziećmi. Coraz więcej placówek posiada bogate zbiory muzyczne, warto przygotowywać na bazie posiadanych płyt audycje muzyczne w bibliotece. Należy też pomyśleć, jeśli tylko warunki lokalowe pozwolą, by wykorzystać zbiory do prowadzenia zajęć rytmicznych, które pełnią rolę wspierającą w nauce czytania, pisania i usprawnianiu koncentracji. Rytmika bowiem działa stymulująco, rozwija świadomość ruchu, pomaga w prawidłowym oddychaniu, doskonali umiejętność komunikacji i pracy zespołowej. Co ciekawe z punktu widzenia rozwoju mowy takie zajęcia nie pozostają obojętne, lecz zapewniają lepsze wyniki z zakresie tworzenia rymów, aliteracji, wyszukiwania słów ukrytych w innych wyrazach. Tego typu ćwiczenia są nieodzownym elementem pracy z tekstem, źle wykonywane budzą lęk i niechęć do książek, a przecież na rozwijaniu miłości do literatury musi bibliotekarzom najbardziej zależeć. Podobnie sprawa wygląda z doskonaleniem innych dysfunkcji, które sprawiają trudność w nauce czytania i pisania. Jedną z nich jest ADP, czyli zaburzenia w obrębie przetwarzania słuchowego, gdy dziecko zna litery, głoskuje, ale nie wie, co przeczytało, gdy nie rozumie dłuższych poleceń, nie potrafi liczyć ani zapamiętywać ciągów takich jak dni tygodnia, miesiące czy tabliczka mnożenia. Takie dzieciaki wcale nie są leniwe, często wkładają więcej pracy w swoją naukę niż rówieśnicy, ale nabywają różnych problemów emocjonalnych, w tym z motywacją, z samooceną. Przez innych niesłusznie postrzegane są za mniej inteligentne albo leniwe. Z nich najczęściej nie wyrasta dobry czytelnik, trauma z dzieciństwa odrzuca ich od książek. Dlatego budując świadomość tego typu dysfunkcji wśród lokalnej społeczności, zmieniamy nastawienie wobec problemu. Dziecko otrzymując pomoc i zrozumienie ze strony bibliotekarzy, będzie wdzięczne i chętniej przyjdzie do książnicy, by skorzystać z jej bogatej oferty. Dlatego niezwykle ważna jest współpraca bibliotekarzy z rodzicami i specjalistami. Nie zawsze bibliotekarz ma świadomość jak wiele może dobra uczynić, by wspomóc zadania rodziny i szkoły, a przecież jest jednym z tych, którzy wpisują się w znaną formułę prof. Bronisława Rocławskiego, iż *w dzieciństwie tak niewiele zależy od nas, zaś wiele od tych, co są z nami*.

Dzięki uczestnictwu w tej czy innych konferencjach logopedycznych można zdobyć bardzo cenną wiedzę na temat roli czytania w rozwoju dziecka, form pomocy specjalistycznej, zwłaszcza logopedycznej przy nauce czytania i pisania, o możliwościach i szansach współpracy między logopedami i innymi specjalistami, w tym kooperacji z biblio-

tekami. W kilku sprawozdaniach merytorycznych z 2016 r. miałam okazję dostrzec współdziałanie bibliotek województwa śląskiego z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, czasem z prywatnymi gabinetami logopedycznymi, rzadziej z innymi specjalistami. Wciąż duży potencjał bibliotek nie został wykorzystany w tym zakresie, warto na różnego typu szkoleniach i spotkaniach pokazywać bibliotekarzom jak wielka może być ich rola wspierająca. Nie powinno się zaniedbywać oferty dla najmłodszych czytelników i przygotować ją w taki sposób, by aktywizować całe rodziny do wspólnej przygody w świecie liter...

dr Edyta Antoniak-Kiedos
Biblioteka Śląska w Katowicach

FELIETON

W Powidzy groźny incydent. Incydent?

Najpierw sprawę opisał lokalny portal (http://www.slupca.pl/regionalne/gmina-powidz/chca-usunac-niemieckie-gazety/). Potem, na początku lutego br., poznańskie wydanie „Gazety Wyborczej" (http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,22973528,wojt-powidza-wprowadza--cenzure-w-bibliotece-znikaja-newsweek.html) naświetliło sprawę szerzej. O co chodzi? Na skutek decyzji wójta naciskanego przez kilku obywateli ze stowarzyszenia *Korona* Gminna Biblioteka Publiczna w Powidzy została pozbawiona prenumeraty czasopism, których wydawcą jest kapitał niemiecki. Oczywiście chodzi o najbardziej popularne gazety „prawicowe", w tym „Newsweek". Sprawa w gminie stała się głośna, bo czytelnicy oburzyli się, że zabiera im się ważne źródło informacji. Wójt dla uspokojenia nastrojów zlikwidował też prenumeratę czasopism z przeciwnej strony politycznej, m.in. „Gościa Niedzielnego".

W polityce zakupu książek i czasopism w bibliotekach zdarzały się różne sytuacje. Zwykle brakowało pieniędzy, malała też poczytność prasy w ogóle, bibliotekarze kierując się oceną środowiska rezygnowali z niektórych tytułów nie cieszących się zbytnią popularnością. Na ogół przegrywały tytuły trudniejsze w percepcji. Czasami bibliotekarz kupował to co sam lubi lub co wydawało mu się godne polecenia.

Przypadek Powidzy jest inny. Urzędnik administracji samorządowej arbitralnie decyduje o wykreśleniu z oferty bibliotecznej tego co jest wg niego niegodne zakupu ze względów politycznych, wpisując się tym samym w toczący się w Polsce spór – na poziomie biblioteki. Wydawało się, że już nigdy nie będziemy mieli problemów z instytucjonalną cenzurą – co najwyżej z cenzurą, jaką sobie sami narzucą ludzie. Trzeba zauważyć, że w dużym mieście gdzie istnieje oferta innych bibliotek, księgarni czy klubów działania wójta byłyby mniej dotkliwe, w przypadku środowiska wiejskiego, gdzie nie ma nawet kiosku, czytelnicza strata jest dużo boleśniejsza.

A co będzie jeśli osoby zrzeszone w jakimś stowarzyszeniu wysuną żądanie wycofania książek z wielu teraz prywatnych wydawnictw lub zakażą ich kupowania? Wydawnictwa prezentują poprzez swoje książki bardzo różne opcje, również polityczne. Jak zachowa się bibliotekarka między wójtem, własnym sumieniem a agresywnym stowarzyszeniem? Tego jej nie uczyli w żadnym studium czy na kursie.

Jak ważna jest możliwość różnych postaw i punktów widzenia, właśnie poprzez dostęp do różnych źródeł o tym świadczy sam fakt ujawnienia sprawy w małej miejscowości, co ciekawsze pierwszy napisał o tym lokalny, całkowicie prywatny, polski portal. Czytelnicy poprzez komentarze, często bardzo dosadnie roznieśli sprawę w internecie. I w końcu sprawa trafiła do „Wyborczej".

A może my jesteśmy naiwni i myślimy, że tak wydarzyło się tylko daleko od Warszawy, nawet dość daleko od Poznania. Może przypadków z kategorii – my lepiej wiemy co trzeba czytać i jak myśleć – jest dużo więcej. Może to nie jest incydent?

Już teraz róbmy larum. Potem może być za późno.

rYt

PRAWO BIBLIOTECZNE

POWOŁANIA I ODWOŁANIA DYREKTORÓW BIBLIOTEK

(w świetle orzecznictwa)

Szczególne zasady, dotyczące powoływania i odwoływania dyrektorów instytucji kultury, przewiduje w art. 15 i 16 ustawa z dnia 21 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2017 r. poz. 862 ze zm.), zwana dalej „ustawą". Regulacja ta jest istotna w kontekście bibliotek publicznych, działających albo jako samodzielne instytucje kultury, albo jako jednostki organizacyjne, wyodrębnione w strukturze tych instytucji.

Z uwagi na to, że powoływanie i odwoływanie dyrektorów instytucji kultury powoduje wątpliwości interpretacyjne, wynikające w szczególności z brzmienia powyższych unormowań, zasadne jest odesłanie do orzecznictwa sądowego w tym zakresie. Poniżej zasygnalizowane zostaną wybrane orzeczenia z ostatnich lat, w których sądy odnosiły się zwłaszcza do trzech kwestii, istotnych dla przedmiotowego tematu, tzn. statusu prawnego powołań i odwołań dyrektorów instytucji kultury, opinii, wymaganych w tym zakresie oraz konkursów na dyrektorów powyższych instytucji.

PODWÓJNY CHARAKTER POWOŁAŃ I ODWOŁAŃ

Nie ulega wątpliwości, że dyrektor biblioteki publicznej, będącej instytucją kultury, jest pracownikiem w rozumieniu art. 2 Kodeksu pracy, zatrudnionym na podstawie powołania. Powoływanie i odwoływanie dyrektora instytucji kultury powinno być wobec tego oceniane z uwzględnieniem przepisów Kodeksu pracy, co zresztą wyraźnie wynika z odesłania, zawartego w art. 15 ust. 7 ustawy. Przepis ten stanowi, że w sprawach dotyczących powoływania i odwoływania dyrektora instytucji kultury w zakresie nieuregulowanym w ustawie mają zastosowanie przepisy art. 68-72 Kodeksu pracy.

Powołanie i odwołanie dyrektora instytucji kultury wymaga wydania przez właściwy organ, np. wójta gminy, stosownego aktu, np. aktu powołania dyrektora, poprzedzonego odpowiednim trybem. Z uwagi na te formalne uwarunkowania, w orzecznictwie sądowym z ostatnich lat akcentowany jest podwójny charakter tego rodzaju aktów. Jest to aspekt istotny z procesowego punktu widzenia, tzn. zakresu weryfikacji (zaskarżania) przedmiotowych aktów.

W wyroku z 31 stycznia 2012 r. (sygn. akt II OSK 2526/11, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych, dalej jako „CBOSA") NSA podniósł, że „podwójny charakter aktów powołania na stanowisko dyrektora instytucji kultury z jednej strony, przesądza o objęciu go nadzorem wojewody a w konsekwencji kontrolą sądu administracyjnego, a z drugiej, o możliwości poddania sporów z tego tytułu kontroli sądów powszechnych (sądów pracy). Taką wykładnię potwierdza nowelizacja ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z dnia 31 sierpnia 2011 r. (Dz.U. Nr 207, poz. 1230).

W obecnym brzmieniu (od 1 stycznia 2012 r.) ust. 7 art. 15 stanowi obecnie, że „w sprawach dotyczących powoływania i odwoływania dyrektora instytucji kultury w zakresie nieuregulowanym w ustawie mają zastosowanie przepisy art. 68-72 Kodeksu pracy". W innych zatem, uregulowanych ustawą, sprawach trybu i zasad powoływania dyrektora instytucji kultury mają zastosowanie przepisy prawa administracyjnego skutkujące publicznoprawnym charakterem aktu powołania na to stanowisko, wywołującego skutki także w sferze prawa pracy".

W wyroku z 8 listopada 2016 r. (sygn. akt III SA/Kr 829/16, CBOSA) WSA w Krakowie uznał, że „przedmiotem badania sądu administracyjnego dokonującego oceny zarządzenia o odwołaniu nie będą ewentualne roszczenia pracownicze odwołanego dyrektora, do rozpatrzenia których właściwy jest sąd pracy, ale zachowanie wymaganej przepisami publicznoprawnymi formy tego odwołania. Odwołanie dyrektora przez organ wykonawczy samorządu terytorialnego jest czynnością służącą realizacji zadań tego samorządu, mającą znamiona działań z zakresu publicznej administracji samorządowej. Skarga na zarządzenie podjęte przez organy samorządu terytorialnego w sprawie z zakresu administracji publicznej stanowi jedną z form gwarancji prawnych realizacji demokratycznego państwa prawnego oraz zasadę praworządności, wyrażonych w art. 2 i 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Rodzące się w praktyce wątpliwości co do dopuszczalności drogi sądowo-administracyjnej winny być zatem zawsze interpretowane na rzecz ochrony praw obywatelskich, a tym samym na rzecz prawa do sądu (uchwała NSA z dnia 21 lipca 2008 r., sygn. akt I OPS 4/08)".

W niedawnym wyroku z 10 października 2017 r. (sygn. akt IV SA/Wr 363/17, CBOSA) WSA we Wrocławiu podkreślił, „że w orzecznictwie przyjęte zostało, iż uchwała o odwołaniu (jak i powołaniu) danej osoby na stanowisko dyrektora instytucji kultury jest aktem o podwójnym charakterze, tj. aktem publicznoprawnym wywołującym skutki w zakresie prawa publicznego, a także aktem z zakresu prawa pracy wywołującym skutki w sferze prawa pracy". W treści tego wyroku przywołane zostało m.in. postanowienie NSA z 7 lipca 2015 r., (sygn. akt II OSK 1672/15), w którym Sąd stwierdził, „że podwójny charakter aktów powołania, jak i odwołania ze stanowiska dyrektora instytucji kultury – nie może pozbawić możliwości objęcia ich kontrolą sprawowaną przez sądy administracyjne pod kątem zachowania przewidzianych w przepisach publicznoprawnych wymogów dotyczących odwołania dyrektora jednostki samorządowej o charakterze publicznoprawnym".

OPINIE WŁAŚCIWYCH STOWARZYSZEŃ

Zgodnie z art. 15 ust. 1 zdanie 1 i 2 ustawy, dyrektora instytucji kultury powołuje organizator na czas określony, z zastrzeżeniem ust. 3, po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w tej instytucji kultury oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych właściwych ze względu na rodzaj działalności prowadzonej przez instytucję, zaś odwołanie dyrektora następuje w tym samym trybie.

Z powyższego przepisu wynika, że co do zasady powołanie i odwołanie dyrektora biblioteki, mającej status instytucji kultury, musi zostać poprzedzone zasięgnięciem stosownych opinii, w tym opinii odpowiednich stowarzyszeń. W związku z tym, że określenie tych stowarzyszeń nie zostało szczegółowo sprecyzowane, ich identyfikowanie stwarza w praktyce istotne trudności. Z uwagi na to pomocne są niewątpliwie orzeczenia sądowe, w których znaleźć można wskazówki w tym zakresie.

W pierwszej kolejności na przytoczenie zasługuje wyrok SN z 24 września 2015 r. (sygn. akt I PK 283/14, Lex 1828267) podnoszący, że „podstawowe znaczenie dla zakreślenia kręgu stowarzyszeń uprawnionych do konsultowania zamiaru odwołania dyrektora instytucji kultury ma to, aby były to stowarzyszenia zawodowe lub twórcze właściwe ze względu na rodzaj działalności prowadzonej przez daną instytucję kultury, niezależnie od tego, czy dyrektor do nich należy".

W wyroku tym Sąd zaznaczył m.in., że „pojęcie »stowarzyszenia twórcze« było już przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 15 października 2014 r., I PK 43/14 (Lex nr 1628906) opowiedział się za szerokim rozumieniem tego określenia, jako obejmującego, po pierwsze, nie tylko stowarzyszenia, które działają w danej instytucji i do których należy dyrektor (kandydat na dyrektora), lecz wszelkie stowarzyszenia, które funkcjonują na terenie działania organizatora, a ich działalność jest związana z rodzajem działalności instytucji, i po drugie, zarówno stowarzyszenia zrzeszające twórców, jak też prowadzące i inspirujące działalność twórczą", jak również wyjaśnił, że „ratio legis tego przepisu jest, aby opinię zarówno w sprawie powołania, jak i odwołania dyrektora instytucji kultury, mogły wyrazić stowarzyszenia zawodowe i twórcze, funkcjonujące na terenie działania tej instytucji kultury, które z racji przedmiotu i celu swojej działalności współpracują, czy też powinny współpracować z daną instytucją kultury".

Za podobną, szeroką wykładnią opowiedział się NSA w wyroku z 12 stycznia 2012 r. (sygn. akt II OSK

2545/11, Lex nr 1113786), konstatując, że „pojęcie »stowarzyszenie twórcze«, o którym mowa w art. 15 ust. 1 ustawy z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, należy rozumieć szeroko. Obejmuje ono zarówno stowarzyszenia zrzeszające twórców, jak też prowadzące i inspirujące działalność twórczą".

KONKURSY NA DYREKTORÓW

Art. 15 ust. 1 w zdaniu 3 wyraźnie stanowi, że zasięganie opinii związków zawodowych oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych nie jest konieczne w przypadku wyłonienia kandydata na dyrektora w drodze konkursu, o którym mowa w art. 16. Powyższa wątpliwość, dotycząca identyfikacji właściwych stowarzyszeń, nie dotyczy przypadków, w których organizator przeprowadza konkurs na dyrektora biblioteki publicznej.

Co do zasady konkursy na dyrektorów instytucji kultury mają fakultatywny charakter, gdyż art. 16 ust. 1 ustawy przewiduje, że kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury można wyłonić w drodze konkursu, z zastrzeżeniem ust. 2. Zastrzeżenie to dotyczy samorządowych instytucji kultury, określonych w załączniku do rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 30 lipca 2015 r. (Dz. U. poz. 1298).

W orzecznictwie sądowym zwraca się uwagę na znaczenie postanowień statutowych w tym zakresie. W ocenie WSA w Olsztynie (por. wyrok tego sądu z 14 lipca 2016 r., sygn. akt II SA/Ol 629/16, Lex nr 2083854), „statuty mogą stanowić o bezwzględnej konieczności przeprowadzania konkursu, bądź też statut instytucji kultury może – poprzez odwołanie się do rozwiązań ustawowych – pozostawiać organowi wykonawczemu swobodę co do trybu i okresu, na jaki jest powoływany dyrektor instytucji kultury".

Wcześniej w tym statutowym kontekście wypowiedział się NSA. W wyroku z 31 stycznia 2012 r. (sygn. akt II OSK 2526/11, Lex nr 1113783) sąd ten uznał, iż „z art. 13 ust. 2 pkt 3 ustawy z 1991 r. należy wywieść, że to właśnie statut powinien określać czy kandydata na stanowisko dyrektora powołuje samodzielnie burmistrz czy też wyłania się go w drodze konkursu. W statucie w par. 8 ust. 2 Rada Gminy M. wprowadziła wymóg przeprowadzania konkursu na stanowisko dyrektora gminnej instytucji kultury. Uchwalając statut z takim wymogiem Rada działała zgodnie z art. 16 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 pkt 3 pow. ustawy i – działając zgodnie z ustawowym upoważnieniem – nie naruszyła powyższych przepisów Konstytucji. Słusznie zatem przyjął Wojewódzki Sąd Administracyjny w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, że burmistrz podejmując zarządzenie o powołaniu dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w M. z pominięciem postępowania konkursowego naruszył prawo, a tym samym stwierdzenie nieważności tego zarządzenia miało podstawy prawne. Argumentacja skarżącej kasacyjnie gminy opiera się na nieuprawnionej, błędnej wykładni art. 16 ust. 1 i 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, prowadzącej do uznania, że ust. 2, mający charakter wyjątku od zasady określonej w ust. 1 art. 16, ogranicza możliwość wyłaniania dyrektora samorządowej instytucji kultury w drodze konkursu tylko do instytucji wymienionych w rozporządzeniu Ministra Kultury w sytuacji, gdy ust. 2-6 odnoszą się jedynie do instytucji umieszczonych na ustalonej w rozporządzeniu liście wybranych samorządowych instytucji kultury, mających znaczenie dla kultury narodowej, a w art. 13 ust. 2 określono elementy, które mają być uregulowane w statucie instytucji kultury".

Rafał Golat

▸▸▸ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Uniwersytet Warszawski oraz Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego na imieniny Fryderyka Chopina w Auditorium Maximum UW (05.03.) oraz na uroczysty wernisaż wystawy „03/68 UW 50. Rocznica Wydarzeń Marcowych" w Starej Bibliotece UW (08.03.).
- Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Jana Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na „Dzień z książką i kulturą Bułgarii" (15.03.).
- Koło SBP przy Bibliotece Publicznej im. Stanisława Staszica w Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy na prelekcję i pokaz multimedialny Aldony Szpejn „Chrześcijańska Jerozolima" (20.03.).
- Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego na „Rzecznictwo dla bibliotek: Agenda ONZ 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju" (21.03.).

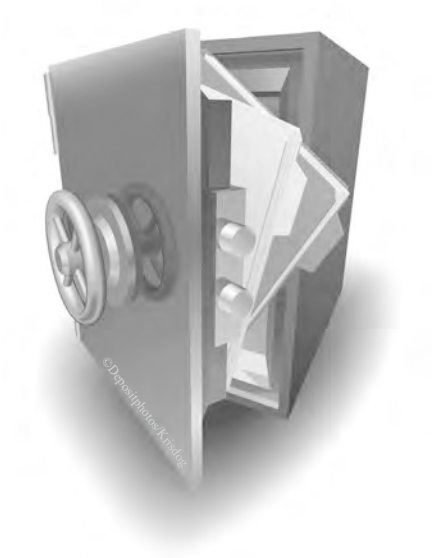

Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza

Doświadczenia i praktyka

Czy biblioteki mogą być zwolnione z obowiązków wynikających z RODO?

Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO)[1] przewiduje ogromne kary finansowe, za naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych. Zgodnie z *art. 83 ust. 1. Każdy organ nadzorczy zapewnia, by stosowane na mocy niniejszego artykułu za naruszenia niniejszego rozporządzenia administracyjne kary pieniężne, o których mowa w ust. 4, 5 i 6, były w każdym indywidualnym przypadku skuteczne, proporcjonalne i odstraszające*. RODO przewiduje, że maksymalna kara może sięgnąć nawet 20 mln euro lub 4% rocznego, światowego przychodu grupy kapitałowej. Jednakże ustawodawca krajowy uznał, że dla podmiotów publicznych maksymalna kara nie powinna przekraczać 100 tys. zł i wprowadził takie ograniczenie do projektu nowej ustawy o ochronie danych osobowych[2]. Zmiana pojawiła się w projekcie z dnia 28 marca 2017 r. Ministerstwo Cyfryzacji uzasadniało wprowadzenie zmiany tym, że *wymierzany wymiar kary nie powinien skutkować zaprzestaniem a nawet ograniczeniem należytego wykonywania przez te podmioty powierzonych im zadań publicznych – co w sposób oczywisty naruszałoby interes publiczny*[3]. Dodatkowo argumentowano, że *nakładanie kar na administrację publiczną w znacznych ilościach pośrednio obciąża obywateli uwzględniając, że środki publiczne pochodzą również z obciążeń podatkowych wnoszonych przez obywateli*[4]. Co ciekawe w najnowszym projekcie ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 8 lutego 2018 r. Ministerstwo Cyfryzacji poszło krok dalej i w art. 95 ust. 3. zaproponowało wyłączenie instytucji kultury z objętych możliwością nakładania kar pieniężnych: *Na podmioty publiczne, o których mowa w art. 9 pkt 13 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, kar pieniężnych, o których mowa w art. 83 rozporządzenia 2016/679 nie nakłada się.* Zapis został uzasadniony przez Ministerstwo Cyfryzacji tym, że *państwowe i samorządowe instytucje kultury, a także jednostki zakładane i prowadzone przez osoby fizyczne czy fundacje i stowarzyszenia, dysponują z reguły niewielkimi budżetami, a jednocześnie zakres przetwarzanych danych osobowych nie powoduje znaczącego zagrożenia dla prywatności użytkowników. Muzea, teatry i podobne instytucje zwykle przetwarzają podstawowe dane osobowe, takie jak: imię, nazwisko, adres i dane kontaktowe. Dane te są potrzebne najczęściej w związku z korzystaniem z karnetów, newsletterów, itp. usług*[5]. Pomijam zasadność lub nie wykluczenia instytucji kultury spod rygoru zapłaty kar pieniężnych za naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych. Uzasadnienie przedstawione przez Ministerstwo świadczy o zupełnym braku zrozumienia zasad funkcjonowania instytucji kultury. GIODO bardzo dobitnie odniósł się do tego uzasadnienia: *Projektodawca zapomina, że muzea mogą mieć zainstalowany monitoring, a na podstawie karty bibliotecznej można poznać zainteresowania osoby korzystającej z usług biblioteki*[6]. GIODO

zwrócił uwagę, że nie chodzi o to, że instytucjom publicznym, szczególnie instytucjom kultury należy nakładać wysokie kary pieniężne, ale że tworzenie precedensów (zamiast po prostu utartej praktyki), powoduje że są „równi i równiejsi" wobec prawa i daje niebezpieczny precedens (wytrych) do omijania przepisów prawa.

Co w praktyce może oznaczać dla bibliotek pozostawienie zaproponowanych zmian? W internecie pojawiły się na forach poświęconych ochronie danych osobowych komentarze, że instytucje kultury będą bezkarne i że będzie to zwiększało pokusę, aby „przepuszczać" przez instytucje kultury ryzykowne z punktu widzenia zgodności z przepisami o ochronie danych osobowych akcje. Jednocześnie pojawiły się pytania, czy skoro instytucjom kultury nie będą grozić kary pieniężne, to czy w ogóle warto, żeby dyrektorzy tych instytucji tracili czas i pieniądze na dostosowywanie się do RODO. Czy w ogóle muszą wdrażać wymagania RODO, w tym przede wszystkim co właściwie grozi im, jeżeli nie powołają Inspektora Ochrony Danych (tematu problemu znalezienia środków na taką osobę nie muszę poruszać, jest on doskonale znany)? W myśl proponowanej przez Ministerstwo Cyfryzacji zmiany, na instytucje kultury miałyby nie być nakładane administracyjne kary pieniężne, jednakże nie wyklucza to innych sankcji. W motywie 148 RODO wskazano, *aby egzekwowanie przepisów niniejszego rozporządzenia było skuteczniejsze, należy za jego naruszenie nakładać sankcje, w tym administracyjne kary pieniężne – oprócz lub zamiast odpowiednich środków nakładanych na mocy niniejszego rozporządzenia przez organ nadzorczy. Jeżeli naruszenie jest niewielkie lub jeżeli grożąca kara pieniężna stanowiłaby dla osoby fizycznej nieproporcjonalne obciążenie, można zamiast tego udzielić upomnienia.* Unijny ustawodawca przewidział administracyjne kary pieniężne, jako jedno z narzędzi umożliwiających wymaganie przestrzegania przepisów, jednak nie jedyne. Warto zwrócić uwagę, że organ nadzorczy może stosować upomnienia. Właśnie takie rozwiązanie było dotychczas stosowane przez GIODO w stosunku do bibliotek (patrz wystąpienie GIODO w sprawie ujawnienia danych osobowych odbiorców wiadomości e-mail wysyłanych przez bibliotekę nr DOLiS-440-247/16[7]). Jednocześnie w najnowszym projekcie ustawy o ochronie danych osobowych przewidziano oprócz kar administracyjnych pieniężnych odpowiedzialność karną osoby naruszającej przepisy: art. *101. 1. Kto przetwarza dane osobowe, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne albo do których przetwarzania nie jest uprawniony, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.* Warto podkreślić, że przewidywana kara byłaby nakładana na tego kto przetwarza dane, czyli zarówno na administratora danych, jak i pracownika. To do organu nadzoru należy ustalenie kto ponosi odpowiedzialność. Projekt ustawy o ochronie danych osobowych przewiduje także odpowiedzialność cywilną osoby, która narusza przepisy. Zgodnie z art. 89 projektu ustawy osobie, której prawa przysługujące na mocy RODO zostały naruszone, przysługuje żądanie zaniechania tego działania, usunięcia jego skutków, ale także prawo do uzyskania odszkodowania (w tym momencie jest to jedno z największych zagrożeń dla prywatnych firm, które obawiają się tzw. RODO terrorystów, wykorzystujących uproszczone prawo do uzyskania odszkodowania). Podsumowując, pomimo medialnego szumu, instytucje kultury i ich pracownicy nie będą stali ponad prawem o ochronie danych osobowych. Jedynie zakres oraz rodzaj ewentualnych sankcji nie będzie obejmował kar pieniężnych. Ponadto zapewnienie poufności przetwarzanych danych to kwestia wizerunku biblioteki oraz odpowiedzialności wobec osób, które te dane przekazują, ale także organizatora, który nadzoruje ich działanie.

Sylwia Czub-Kiełczewska

Przypisy:

1. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).
2. Prace nad nowelizacją ustawy o ochronie danych osobowych można śledzić na stronie Rządowego Centrum Legislacyjnego pod adresem: http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12302950
3. Projekt i uzasadnienie na stronie MC: https://www.gov.pl/cyfryzacja/projekt-ustawy-o-ochronie-danych-osobowych
4. Uzasadnienie MC do projektu ustawy z dnia 8 lutego 2018 r., opublikowane w dniu 21 lutego 2018 r. na stronie RCL.
5. Uzasadnienie MC do projektu ustawy z dnia 8 lutego 2018 r., opublikowane w dniu 21 lutego 2018 r. na stronie RCL.
6. Opinia GIODO do projektu ustawy z dnia 16 lutego 2018 r., opublikowane w dniu 21 lutego 2018 r. na stronie RCL.
7. https://giodo.gov.pl/1520121/id_art/9712/j/pl

Zofia Bastgen-Hierowska

23.11.1897 – 27.05.1992

Dnia 27.05.2018 r. minie 26 lat od śmierci Zofii Bastgen-Hierowskiej, zasłużonej bibliotekarki, pracującej w Bibliotece Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu i Bibliotece Akademii Medycznej we Wrocławiu. Urodziła się 23.11.1897 r. w rodzinie Włodzimiery (z domu Leszczyńskiej) i Brunona Bastgena. Ojciec był pracownikiem Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie. Do szkół uczęszczała we Lwowie, gdzie w czerwcu 1917 r. zdała egzamin dojrzałości w Klasycznym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. W latach 1918-1919 pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu w charakterze likwidatorki. Po ukończeniu specjalnego kursu kilimkarskiego w Szkole Przemysłowej we Lwowie, pracowała w latach 1920-1929 w wytwórni kilimów najpierw w Zakopanem, a później w zakładzie „Tkaniny Artystyczne" we Lwowie. W 1930 r. podjęła pracę korektora, archiwalistki w wydawnictwie naukowym „Ateneum" we Lwowie. Z powodu złego stanu zdrowia zrezygnowała z pracy w 1934 r. i do wybuchu II wojny światowej nie pracowała. W latach 1939-1941 była zatrudniona w Atelier Haftów Artystycznych im. Lesi Ukrainki, a w latach 1941-1944, w charakterze pracownika kancelarii w Zjednoczonych Zakładach Obróbki Drewna we Lwowie. W latach 1945-1946 pracowała jako robotnica w fabryce zabawek. W 1946 r. wyjechała ze Lwowa do Wrocławia. W latach 1946-1950 była kierowniczką biblioteki w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu. W związku z likwidacją Izb Przemysłowo-Handlowych i przejęciem księgozbioru poniemieckiego przez Wyższą Szkołę Handlową, od lutego 1950 r. powierzono jej, jako delegatce Izby, pracę instrukcyjno-kontrolną przy opracowywaniu katalogu przejętego księgozbioru. W Bibliotece Wyższej Szkoły Handlowej pracowała do 30.09.1950 r. W październiku 1950 r. objęła kierownictwo sekretariatu Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego (CPLiA), gdzie pracowała do końca listopada 1954 r. tj. do likwidacji ekspozytury CPLiA. W latach 1954-1955 była zatrudniona w lalkarni Spółdzielni Pracy „Plecionka" we Wrocławiu. Następnie pracowała w Bibliotece Akademii Medycznej w charakterze starszej maszynistki, 1.06.1956 r. uzyskała awans na stanowisko bibliotekarza, a 1.08.1967 r. – starszego bibliotekarza. Pracowała w Czytelni Czasopism, udzielała informacji naukowej i bibliograficznej, opracowywała kwerendy krajowe i zagraniczne, prowadziła korespondencję w językach obcych i tłumaczyła publikacje z zakresu medycyny, m.in. w 1959 r. przetłumaczyła z języka polskiego na język niemiecki dzieło pt. *O Kanonie Awicenny*. Od grudnia 1961 r. została powołana na stanowisko kierownika Działu Czasopism. W pracy była bardzo dobrym, oddanym i taktownym pracownikiem. Poza pracą biblioteczną prowadziła dodatkowo sekretariat korespondencji zagranicznej. Pod koniec grudnia 1971 r. przeszła na emeryturę, ale w latach 1972-1980 pracowała jeszcze w wymiarze 50 godzin miesięcznie. Wyróżniała się znajomością języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego, ukraińskiego, greki i łaciny. Uhonorowana była Odznaką 15-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska (1960). Zmarła 27.05.1992 r. we Wrocławiu, gdzie została pochowana na Cmentarzu św. Rodziny.

Marek Dubiński

Z ŻYCIA SBP

KONKURS NA PLAKAT TYGODNIA BIBLIOTEK 2018

„(DO)WOLNOŚĆ CZYTANIA" – pod takim hasłem przebiegać będzie tegoroczny XV Ogólnopolski Tydzień Bibliotek, program skierowany do bibliotekarzy ze wszystkich rodzajów bibliotek. Przedsięwzięcie, rozpoczynające się 8 maja – w Święto Bibliotekarzy i Bibliotek, będzie popularyzowane poprzez plakat, który zwyciężył w konkursie na Plakat Tygodnia Bibliotek 2018 r. Na tegoroczną edycję wpłynęły 73 prace konkursowe przesłane przez 36 uczestników. Jury konkursu wybrało 12 plakatów, które zostały ocenione w głosowaniu internetowym na stronie SBP.pl (http://www.sbp.pl/). Głosowanie trwało do 15 marca 2018 r. Zwyciężył projekt Weroniki Reroń, studentki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, który otrzymał najwięcej głosów od internautów.

PATRONATY SBP

SBP objęło honorowym patronatem: XXIV Targi Wydawców Katolickich w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie (12-15 kwietnia 2018 r.); 9. Warszawskie Targi Książki na Stadionie Narodowym (17-20 maja 2018 r.); 12. Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA na Stadionie Narodowym w Warszawie (17-20 maja 2018 r.); Wystawę *Przegląd Pasji Twórczych Bibliotekarzy 2018 – 15. Wystawa Krajowa*. Eksponaty, które były przyjmowane do dnia 13 kwietnia 2018 r. w MBP Żary prezentowane będą na wystawie od 10 maja 2018 r., w Gminnej Bibliotece Publicznej Gminy Żary z siedzibą w Bieniowie – Filia Lubanice, następnie wystawa będzie prezentowana w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żarach. Uczestnicy otrzymają pamiątkowy dyplom i informator dokumentujący udział w Przeglądzie, który również będzie udostępniony w wersji elektronicznej.

WARSZTATY INTROLIGATORSKIE SBP

SBP zorganizowało warsztaty introligatorskie „Pierwsza pomoc w bibliotece, czyli naprawki oprawki" w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie (22 marca 2018 r.). Warsztaty dotyczyły zagadnień zarówno teoretycznych, jak i praktycznych. W części pierwszej omówione zostały prewencyjne działania ochronne, przepisy IFLA w zakresie przechowywania oraz układania książek na półkach, morfologia książki, formy opraw książkowych na przykładzie obiektów. Część praktyczna dotyczyła analizy najczęściej występujących uszkodzeń książek, jak poradzić sobie z uszkodzeniami, jakie materiały i narzędzie przydatne do reperacji książek warto mieć w bibliotece, jak czyścić zabrudzenia na papierze, naprawić przedarcia papieru, naprawić wyklejki, wzmocnić okładki. Jak sygnować egzemplarz. Uczestnicy na przykładowych egzemplarzach książek własnoręcznie przedłużali im żywot użytkowania.

Marzena Przybysz

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc

POSTAKTUALIA

Automatyzacja – użyteczna w odniesieniu do procesów prostych i prosto złożonych – wygląda podejrzanie, kiedy usiłuje opanować procesy **intelektualne**. Lepiej więc nie ufać entuzjastycznym na ten temat opiniom, wyrażanym przez bezkrytycznych apologetów. Albo bowiem intelektualność takich procesów jest lipna, albo wyrażany aplauz nie ma nic wspólnego z myśleniem.

Od pewnego czasu szeroko mówi się i pisze o automatyzacji oraz digitalizacji dydaktyki szkolnej, a nawet akademickiej. W niebezpiecznej manierze pochwały dla zastępowania nauczycieli oraz wykładowców przez maszyny. Moim zdaniem – akurat wiem, że odbiór digitaliów jest myślowo uboższy, aniżeli piśmiennictwa – to groźna w skutkach demagogia.

Rozwijana w kierunku całkowicie absurdalnym. Są już nawet głosy, żeby wobec tego likwidować biblioteki szkolne, tym bardziej, że istnieje przecież... *Wikipedia*. Kogoś zauroczyła częściowa elektronizacja publicznych wychodków i teraz chce zautomatyzować wszystko. Ale same gesty oburzenia w niczym nie pomogą. Trzeba mieć wzrok sokoła oraz słuch motyla i pilnie śledzić bieg zdarzeń. Szukając w tym wszystkim miejsca dla bibliotekarstwa.

Dydaktykę digitalną, według rozumniejszych sugestii: proponuje się potraktować jako **wsparcie** nauczania szkolnego i uczelnianego, a także jako wariant konkurencyjny **korepetycji**. Są bowiem takie programy *nauczające*, które w ogólnych zarysach schematycznych dostosowują swoją podaż treści do poziomu *indywidualnych* kompetencji ucznia. Z tego co wiem – **prawie** indywidualnych. W każdym razie zamiast płacić półtorej stówy za korepetycyjną godzinę temu samemu nauczycielowi, który w ramach szkolnej lekcji nie potrafi delikwenta nauczyć niczego – można zdać się na program z sieci. Niekoniecznie skuteczniejszy, lecz na pewno tańszy.

Są w Polsce takie lub podobne platformy edukacyjne: *Cyfrowa Szkoła, Otwarte Lekcje, Wolne Lektury, Wolne Podręczniki* oraz inne. Oraz są oferty obszerniejsze – np. *System Algorytmicznego Nauczania* albo *Małopolska Chmura Edukacyjna* itp. – za granicą określane zbiorczo jako *Massive Open Online Courses.*

Powstaje pytanie, jak do tego wszystkiego ma się biblioteczna **praktyka** – wszystkich bibliotek, nie tylko szkolnych albo pedagogicznych. Czy można i warto brać w tym udział pośredniczący lub/oraz sprawczy, czy też lepiej trzymać się z daleka, traktując te pomysły jako zagrożenie.

Przydałyby się doniesienia tych bibliotek, które **rzeczywiste** doświadczenia z takimi programami mają. Żeby – unikając domysłów oraz banialuków – wypracować zręby postawy konstruktywnej. Na razie bowiem, jak mi się wydaje, w kręgach bibliotekarskich ten problem nie wygląda na dostrzeżony.

Jacek Wojciechowski

▸▸▸ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Książnica Pomorska w Szczecinie na wystawę „Ferdynand Ruszczyc – artysta, który zamienił sztukę na życie" (27.02.-26.03.); do Biblioteki Niemieckiej/ Medioteki Języka Niemieckiego na wystawę „Die schönsten deutschen Bücher 2016" prezentującą najpiękniejsze książki niemieckie wydane w 2016 r. (12.03.-24.04.); na spotkanie prezentacja książki „Irena Sendlerowa – wojna, polityka i moralność" i rozmowę wokół książki *Prawdziwa historia Ireny Sendlerowej* Anna Mieszkowska oraz spotkanie autorskie z dr. Pawłem Wolskim, autorem książki *Wstręt i zagłada*. Nowoczesność Tadeusza Borowskiego w ramach VI Dni Kultury Żydowskiej Adlojada 2018 (13.03.); wernisaż wystawy „Oblicza kaligrafii" (23.03.); spotkanie i debatę „Przerwane losy – reminiscencje Marca ‚68" (14.03.); spotkanie z ks. Adamem Bonieckim i prezentację jego książki *Połączenie odebrane* (15.03.); benefis kapitana żeglugi wielkiej Zbigniewa Saka oraz „wodowanie" jego książki *Dogonić horyzont* (16.03.); spotkanie wspomnieniowe „Maslenica w krainie mrozów" – wspomnienia repatriantów ze Szczecina o Polakach i tradycjach w Rosji (27.03.).
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu na wieczór muzyczno-literacki „O Kobietach dla Kobiet". W programie poezja na wesoło z akompaniamentem muzycznym, recital Mirosława Tarnowskiego – harmonijka ustna. (06.03.) oraz na spotkanie „Jambo Kenia. Safari u stóp Kilimandżaro" (09.03.).

Jaki stres w bibliotece?

Kiedy na szkoleniach pytam „Co myślicie o pracy bibliotekarza?". Słyszę, że to jest praca spokojna i bezstresowa, odpowiadam: „Oj, byście się zdziwili i to bardzo!".

Praca w bibliotece bywa stresująca bardziej, niż wydaje się przeciętnemu Kowalskiemu. Dowiedziałem się tego, prowadząc szkolenia z obsługi czytelnika, także tego „trudnego". Nie przypadkiem radzenie sobie ze stresem i asertywność wzbudzają najwięcej emocji i zainteresowania wśród bibliotekarzy.

Sytuacje, kiedy np. trzeba pobrać należność za spóźnienie lub zniszczenie książki są codzienne. Większość pracowników nie lubi tego komunikować. Obawiają się nerwowej reakcji po drugiej stronie, a czasem nawet awantury. Wiemy, że nawet jeden agresor na stu czytelników może zepsuć cały dzień lub weekend.

Co jest tego przyczyną? Jako socjolog i szkoleniowiec wskazuję na 2 ważne czynniki:

1. Społeczeństwo staje się coraz bardziej konsumpcyjne. Jest „rozpieszczone" przez komercyjne instytucje. To, co jest za darmo, nie jest szanowane, niestety z pracą pracownika biblioteki włącznie.
2. Drugą przyczyną jest profil psychologiczny (usposobienie) pracowników biblioteki. Na podstawie blisko 150 wypełnionych kwestionariuszy stylu komunikacji przez uczestników szkoleń, okazało się, że (średnio) pracownik biblioteki: jest empatyczny i dba o relacje z ludźmi, ma potrzebę poczucia bezpieczeństwa, ceni sobie spokój i unika konfliktów.

Wśród konsekwencji wizyty „trudnego czytelnika" uczestnicy szkoleń wymieniają: zepsuty humor i atmosfera w pracy, stres, który powoduje rozkojarzenie i może prowadzić do kolejnych pomyłek. Powtarzające się sytuacje stresujące powodują kłopoty ze snem, a te brak koncentracji, nierzadko odreagowanie stresu poprzez używki i ...błędne koło się zamyka.

Na szczęście, na wszystkie wymienione problemy jest cały wachlarz skutecznych działań zapobiegawczych, które są bardzo ważnym elementem moich szkoleń. Naturalne kompetencje i empatyczne usposobienie bibliotekarzy nie przygotowuje ich na konflikt z „trudnym" czytelnikiem. W trakcie treningu uczestnicy uczą się pewnie patrzeć w oczy i zachować spokój. Poznają teorię i praktykę rozwiązywania trudnych sytuacji. Najważniejsza jest jednak motywacja do zmiany status quo i pracy nad sobą.

Po przeprowadzeniu blisko 20 szkoleń dla bibliotekarzy, nie mam wątpliwości, że szkolenie z profesjonalnej obsługi klienta jest dobrym kierunkiem. Profesjonalny w tym kontekście oznacza – kompetentny, pomocny, uprzejmy w pracy, ale i asertywny, odporny na stres.

Adam Zajchowski: właściciel firmy Free City Group i marki kowalebiznesu.pl (http://kowalebiznesu.pl/obsluga-czytelnika-bibliotece/), specjalizuje się w szkoleniach z zakresu obsługi klienta. Jesienią 2017 r. przeszkolił blisko 200 pracowników bibliotek w Gdańsku i w Gdyni podczas 19 dni szkoleniowych. Przeprowadził 18 wizyt „tajemniczego czytelnika". Ojciec dwójki dzieci, aktywnie korzystający z bibliotek.

Tekst sponsorowany

Bibliotekarzu, zainwestuj w swój profesjonalizm!

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje 24 maja br. warsztaty pt.: PROFESJONALNA OBSŁUGA CZYTELNIKA Z UWZGLĘDNIENIEM TRUDNYCH SYTUACJI. Celem szkolenia jest nabycie umiejętności radzenia sobie w specyficznych sytuacjach występujących w pracy bibliotekarza, opanowanie technik komunikacji, aktywnego słuchania, obsługi „trudnego" czytelnika, co ułatwia pracę i zmniejsza stres pracowników. Dobrze przygotowany bibliotekarz tworzy przyjazną atmosferę miejsca pracy i przestrzeni publicznej.

Warsztaty odbędą się w siedzibie Wydawnictwa SBP, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7. W programie m.in.:

- Komunikacja z czytelnikiem (narzędzia komunikacyjne, aktywne słuchanie, mowa ciała);
- Trudne sytuacje w bibliotece (geneza, skuteczne techniki komunikacji, ćwiczenia praktyczne);
- Asertywność w praktyce zawodowej;
- Motywacja i komunikacja w zespole.

Warsztaty poprowadzi Adam Zajchowski, specjalista szkoleń z zakresu obsługi klienta, komunikacji interpersonalnej i motywacji.

Więcej informacji o warsztatach i rejestracja: www.sbp.pl

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Rada Redakcyjna:
Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIERSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:
Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:
Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:
Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:
Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:
Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:
Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:
Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:
Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii,
ul. Piłsudskiego 2A, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA"

„Bibliotekarz" dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2018 r. to **180 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektronicznej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra http://www.ibuk.pl/fiszka/151684/bibliotekarz.html

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz.– 30%.

„Bibliotekarz" za lata 1991-2012 jest dostępny online w Archiwum Cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (http://kpbc.umk.pl/dlibra/publicat-ion?id=17777).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2012 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu"

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu" proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (**wydawnictwo@sbp.pl**) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: **e.stefanczyk@sbp.pl**. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
   - datę i miejsce urodzenia,
   - imiona ojca i matki,
   - adres domowy,
   - telefon kontaktowy, e-mail,
   - PESEL,
   - NIP,
   - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
   - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza".

WARSZAWSKIE TARGI KSIĄŻKI

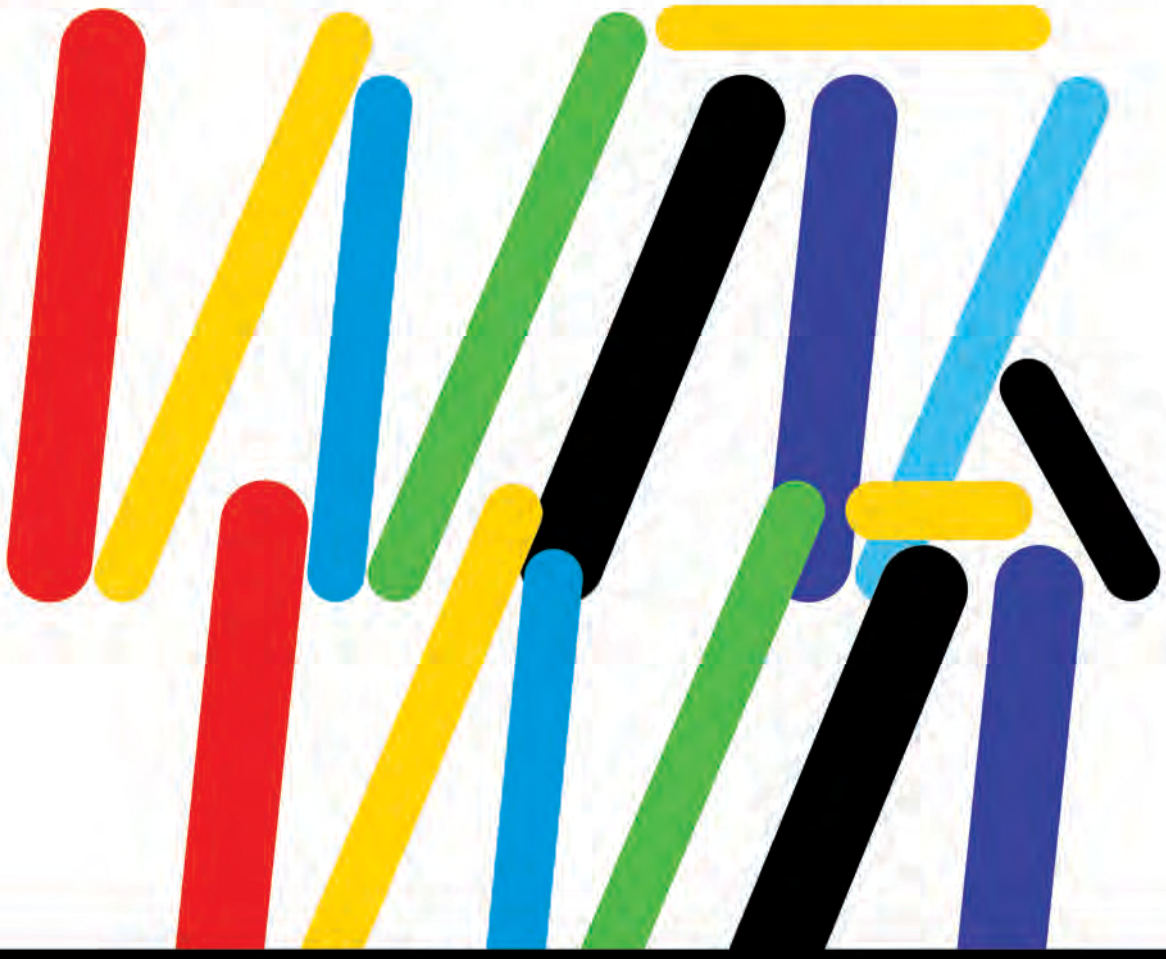

17–20 maja 2018

Warszawa, **PGE Narodowy**

oraz 12. Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA

organizator Targi Książki

organizator wykonawczy murator EXPO

targi-ksiazki.waw.pl

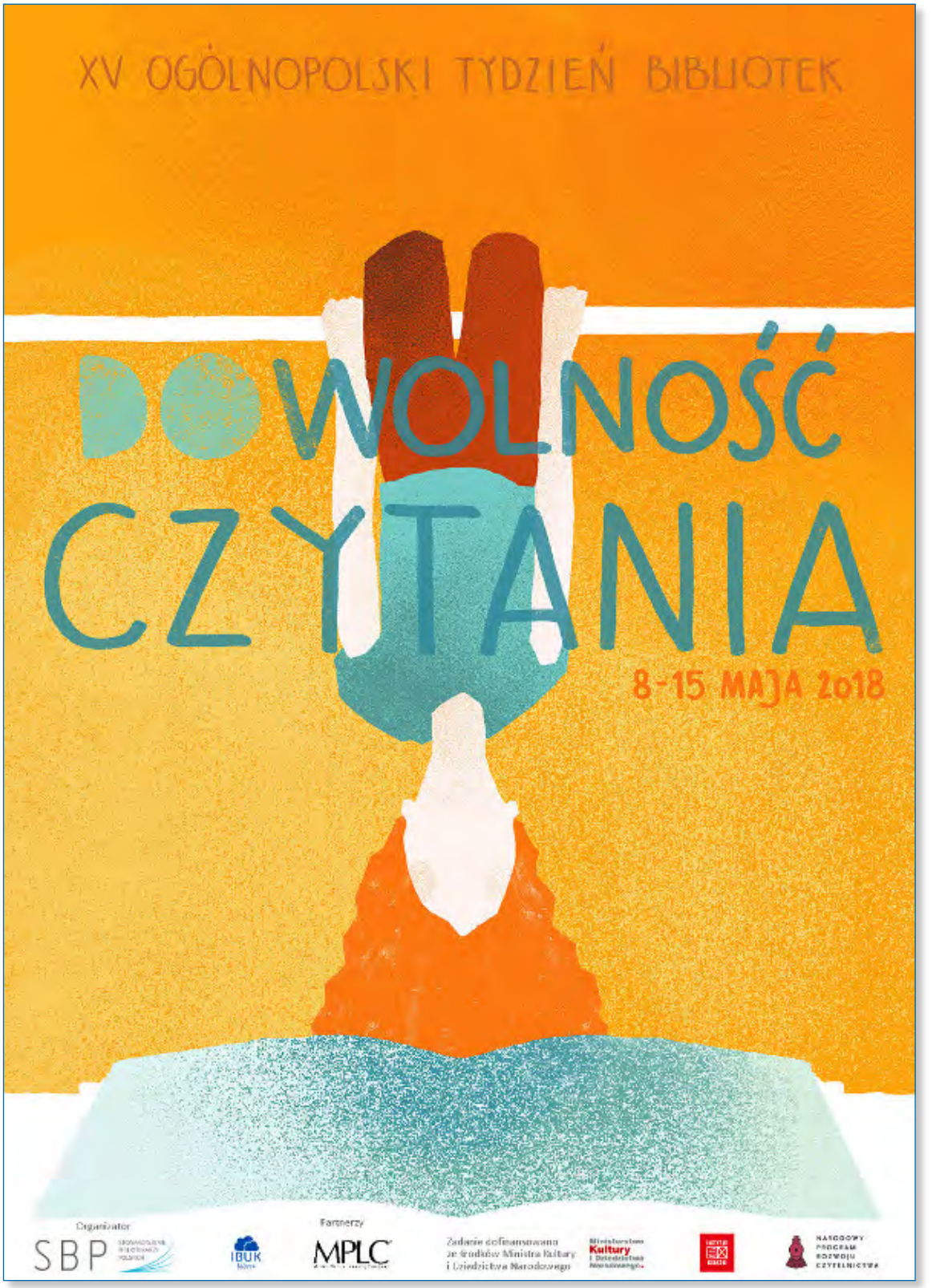

Cena czasopisma 15,00 zł (w tym VAT 5%)